SZCZECIŃSKIE ROCZNIKI NAUKOWE

ISSN 0860-2212

ANNALES SCIENTIARUM STETINENSES

Tom III Zeszyt 1

Nauki społeczne Nr 2

OSSOLINEUM

SZCZECIŃSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

SZCZECINSKIE ROCZNIKI NAUKOWE

ANNALES SCIENTIARUM STETINENSES

Tom III Zeszyt 1

NAUKI SPOŁECZNE
Nr 2

WROCŁAW • WARSZAWA • KRAKÓW • GDAŃSK • ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO
1988

Redaktor Naczelny
EUGENIUSZ MIĘTKIEWSKI

Sekretarz Redakcji
ANNA WALECKA

Komitet Redakcyjny

Ludwik Janiszewski, Janina Jasnowska, Stanisława Kaczmarczyk, Józef Kopeć, Czesław Koźmiński, Aleksandra Krygier-Stojałowska, Henryk Lesiński, Zdzisław Łaski, Eugieniusz Miętkiewski, Marian Piech, Krzysztof Prawdzic, Anna Walecka

Redaktorzy Działowi

Nauki Społeczne — Zdzisław Łaski
Nauki Przyrodnicze i Rolnicze — Marian Piech
Nauki Medyczne — Aleksandra Krygier-Stojałowska
Nauki Matematyczne i Techniczne — Józef Kopeć
Nauki Morskie — Krzysztof Prawdzic

Adres Redakcji — Adress of the Editorial Office
70-481 Szczecin, Al. Wojska Polskiego 96

Tłumacze

Teresa Adamiak — j. rosyjski
Mirosław Lichosik — j. angielski

Na stronie tytułowej — pieczęć Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego wzorowana na pieczęci ks. Bogusława V z pierwszej połowy XIV wieku

Wydanie «Szczecińskich Roczników Naukowych» finansuje Urząd Wojewódzki w Szczecinie

Okładkę projektował Edward Kostka
Redaktor Aurelia Podgórska
Redaktor techniczny Alicja Januszczak

© *Copyright by Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1988*

Printed in Poland

PL ISSN 0860-2212

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1988. Nakład: 300 egz. Objętość ark. wyd. 7, ark. druk. 6,50, ark. A_1. Papier druk. sat. kl. IV, 70 g, B-1. Oddano do składania 1987.05.15. Podpisano do druku 1988.01.12. Druk ukończono w lutym 1988 Szczecińskie Zakłady Graficzne zam. 858/11.10/I K-16 Cena zł 150,-

SPIS TREŚCI

1. Józef Rutkowski: Studium odporności gospodarki na niekorzystne zmiany otoczenia zagranicznego na przykładzie RFN 7
2. Klemens Piotrowski: Ekologiczne i socjologiczne aspekty wzrostu gospodarczego 21
3. Irena Rutkowska: Ewolucja pozycji Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej na międzynarodowym rynku zbożowym 35
4. Barbara Dobrodziej: Problemy uspołecznienia procesu zarządzania w gospodarce socjalistycznej (na przykładzie Polski) 51
5. Władysław Janasz: Rola systemu zarządzania w regulowaniu procesu odnowy środków pracy 61
6. Maria Ostrowska: Rola budownictwa wielopokoleniowego w rehabilitacji ludzi niepełnosprawnych 77
7. Antoni Giza: Rodowód polityczny ruchu neosłowiańskiego 91

CONTENTS

1. Józef Rutkowski: A Study of the Degree of Resistance of a National Economy to Unfavourable Changes of External Environment on the Example of the FRG 7
2. Klemens Piotrowski: The Sociological and Ecological Aspects of the Economic Growth 21
3. Irena Rutkowska: The Evolution of the Position of the European Economic Community in the World Grain Market 35
4. Barbara Dobrodziej: The Problems of Socialization of a Management Process in a Socialist National Economy 51
5. Władysław Janasz: The Role of a Management System in the Regulation of the Process of Restoring the Means of Labour 61
6. Maria Ostrowska: The Role of a Family Housing in the Rehabilitation of the Physically Disabled 77
7. Antoni Giza: The Political Origin of the Neo-Slavonic Movement . . 91

СОДЕРЖАНИЕ

1. Юзеф Рутковски: Исследование устойчивости народного хозяйства на отрицательные изменения иностранного окружения на примере ФРГ. 7
2. Клеменс Пётровски: Экологические и социологические аспекты экономического роста. 21
3. Ирена Рутковска: Эволюция позиции Европейского экономического сообщества на международном зерновом рынке. 35
4. Барбара Добродзей: Проблемы обобществления процесса управления в социалистической экономике (на примере Польши). 51
5. Владислав Янаш: Роль системы управления при регулировании процесса воспроизводства основных производственных фондов. 61
6. Мария Островска: Роль строительства для многих поколений при восстановлении трудоспособности неполноисправных людей. 77
7. Антони Гиза: Политическая генеалогия неославянского движения. 91

SZCZECIŃSKIE ROCZNIKI NAUKOWE — ANNALES SCIENTIARUM STETINENSES
1988 t. III, z. 1, s. 7—20

JÓZEF RUTKOWSKI

STUDIUM ODPORNOŚCI GOSPODARKI NA NIEKORZYSTNE ZMIANY OTOCZENIA ZAGRANICZNEGO NA PRZYKŁADZIE RFN

Politechnika Szczecińska, al. Piastów 17, 70-101 Szczecin

S t r e s z c z e n i e. Celem artykułu jest analiza sytuacji gospodarczej kraju, uzależnionego od niekorzystnego wpływu otoczenia zewnętrznego. Wiele krajów poddaje się temu wpływowi bez wykształcenia odpowiedniego zachowania obronnego i ponosi konsekwencje negatywne dla swego rozwoju.

Są też przykłady krajów, które potrafią się nie tylko przeciwstawić ujemnemu wpływowi czynników zewnętrznych, ale nawet dyskontują to na swą korzyść. Jednym z takich państw jest RFN. Jego doświadczenia mogłyby być ewentualną podstawą do przyjęcia odpowiedniej strategii rozwoju przez kraje napotykające duże trudności w rozwoju.

S ł o w a k l u c z o w e: otoczenie gospodarki — gospodarka RFN.

1. WSTĘP

We współczesnej gospodarce światowej postępuje proces roznicowania się pozycji poszczególnych państw i całych regionów geograficzno-gospodarczych, co jest potwierdzeniem aktualności działania sformułowanego przez W. I. Lenina prawa nierównomiernego rozwoju wyrażającego różne aspekty nierównomierności [1]. Obok ogólnego i mało precyzyjnego podziału świata na bogatą Północ i biedne Południe zaobserwować można bardzo duże zróżnicowanie stanu i tempa rozwoju ekonomicznego w skali poszczególnych makroregionów świata, a także krajów i grup krajów w ramach tych regionów, wreszcie poszczególnych gałęzi gospodarki w danym kraju.

Zróżnicowany stan gospodarki narodowej jest wynikiem zaszłości historycznych w długim okresie, natomiast nierównomierność rozwoju prze-

[1] W.I. L e n i n: *O haśle Stanów Zjednoczonych Europy*, (w:) *Dzieła*, t. 21, Warszawa 1951, s. 360.

jawiać się może w okresie względnie krótkim i powodować szybkie zmiany w pozycji danego kraju w stosunku do innych państw i w całej gospodarce światowej. Współcześnie jest to najbardziej widoczne w osiąganiu czołowego miejsca w świecie, obok USA, przez prężnie rozwijającą się Japonię, a także RFN i niektóre inne państwa zachodnioeuropejskie oraz przez grupę państw nowo uprzemysłowionych. Są to kraje, które podjęły wyścig do nowoczesności okresu postindustrialnego, aby wejść pełną parą w wiek XXI, w epokę elektroniki i automatyzacji.

Ponadto obserwuje się, że niektóre kraje pokonują względnie łatwo niemal każdą przeszkodę i przechodzą bez trudności przez perturbacje występujące w gospodarce światowej, a inne kraje stają się bezradne i bezbronne wobec zmian niekorzystnych, a nawet nie potrafią wyzyskać sytuacji sprzyjających ich rozwojowi. Dowody umiejętnego dostosowania się do trudnych lub pogarszających się warunków zewnętrznych daje gospodarka zaledwie kilku państw świata, a najbardziej skutecznie radzą sobie dwa państwa: Japonia i Republika Federalna Niemiec.

Gospodarka Polski oprócz przyczyn wewnętrznych odczuła w sposób dotkliwy wszystkie niekorzystne zmiany otoczenia zewnętrznego, postępujące od początku lat siedemdziesiątych, jak wzrost cen żywności i surowców paliwowo-energetycznych (zwłaszcza ropy naftowej i gazu), spadek popytu na towary przemysłowe na rynku światowym w wyniku kryzysów lat 1974—1975 i 1980—1983, nasilenie się protekcjonizmu w handlu zagranicznym, inflacja światowa i wzrost stopy procentowej od kredytów zaciągniętych za granicą. Zjawiska te dotknęły naszą gospodarkę niemal z mocą klęsk żywiołowych i pogłębiły jej załamanie pod koniec lat siedemdziesiątych, spowodowane poważnymi błędami w strategii i polityce gospodarczej Partii i Rządu. Z kolei poddanie się fatalizmowi pod wpływem tego załamania było mało uzasadnione i równie szkodliwe jak przesadnie pozytywna była ocena osiągnięć gospodarczych z początku lat siedemdziesiątych, uzyskiwanych głównie dzięki dobrym urodzajom w rolnictwie i zaciąganiu kredytów zagranicznych. Dowodzi to jednak jak mało dojrzała i niedostosowana do wymagań XX wieku jest struktura społeczno-gospodarcza naszego kraju, a zwłaszcza jej nadbudowa polityczna, decydująca autorytatywnie o celach i kierunkach rozwoju gospodarczego. Nie wnikając tu szczegółowo w ogólnie znane obiektywne przyczyny trudnej sytuacji gospodarczej Polski w okresie powojennym, pragnę tylko wskazać, że sytuacja ta nie jest w nieprzezwyciężalnym fatum historycznym, ale wynika z niedojrzałych metod myślenia i działania, które należałoby jak najszybciej zrewidować i zmienić na bardziej racjonalne. Powstaje tu problem, według jakich wzorców lub punktów odniesienia oraz przy użyciu jakich środków kształtować polską rzeczywistość, aby osiągnąć pożądane cele, mające zapewnić poprawę sytuacji w niedalekiej perspektywie.

Wzorów do naśladowania byłoby wiele, jednak wybór powinien paść

na kraj geograficznie, historycznie i kulturowo bliski. Wydaje się, że za jeden z takich przykładów mogłaby posłużyć Republika Federalna Niemiec, której historia powojenna daje dowody skutecznego pokonywania wielu trudności wewnętrznych i zewnętrznych, choć w różnych od polskich warunkach ustrojowych. W szczególności interesujące jest prześledzenie, jak RFN kształtowała swą gospodarkę w warunkach niesprzyjającego otoczenia zewnętrznego, które stanowi czynnik ograniczający pole manewru dla wewnętrznej polityki gospodarczej i zmusza do respektowania sytuacji narzuconej z siłą zewnętrznego przymusu.

W artykule rozpatrywać będę sytuację RFN od końca lat sześćdziesiątych, gdy w gospodarce światowej pojawiły się zjawiska inflacyjne, załamanie systemu walutowego, a następnie światowy kryzys żywnościowy i surowcowo-energetyczny oraz wywołane tym gwałtowne ruchy cen towarów eksportowych, wpływające na pogorszenie sytuacji płatniczej państw importujących te towary. Jak wynika z danych statystycznych i obserwacji, RFN należy do krajów o dużej zależności od otoczenia międzynarodowego. Udział obrotów towarowych i usługowych z zagranicą wynosił bowiem w badanym okresie 1968—1984 od około 20% do 32% produktu społecznego brutto, z tendencją rosnącą [2].

Badanie stopnia odporności gospodarki RFN na niekorzystne zmiany otoczenia zewnętrznego dotyczyć będzie wpływu inflacji światowej na siłę nabywczą marki, wpływu załamania się światowego systemu walutowego na kurs marki, kryzysu żywnościowego i surowcowo-energetycznego na bilans handlowy RFN oraz stagnacji w gospodarce światowej na sytuację RFN wobec zagranicy.

2. INFLACJA ŚWIATOWA A SIŁA NABYWCZA MARKI ZACHODNIONIEMIECKIEJ

Początki inflacji światowej zanotować można już w końcu lat szescdziesiątych w okresie boomu koniunkturalnego w większości krajów kapitalistycznych, gdy średnia stopa inflacji zaczęła przekraczać 5% rocznie, z tendencją szybko rosnącą, osiągając w latach 1974—75 i w latach 1979—1981 wielkości dwucyfrowe. W latach inflacji łagodnej lub umiarkowanej, utrzymującej się w granicach do 5 % rocznie, inflacja w RFN kształtowała się z reguły poniżej średniej światowej i pojawiała się głównie jako wynik importu towarów po cenach szybciej rosnących za granicą niż ceny wewnętrzne w RFN oraz jako skutek dodatniego bilansu handlowego RFN [3]. Jedynie w okresach wzmożonej koniunktury gospodarczej

[2] Obliczone według „Statistische Beihefte zu den Monatsberichten der Deutschen Bundesbank", Reihe 4, jako suma eksportu i importu podzielona przez dwa w stosunku do PSB w cenach bieżących. Suma obrotów handlu zagranicznego RFN osiągnęła w 1984 r. 922 mld DM, a w 1985 r. doszła do blisko 1 biliona DM.

[3] Oszacowane według IMF „International Financial Statistics", różne numery z lat 1970—1985.

w RFN przyczyny inflacji tkwiły w gospodarce wewnętrznej RFN, co zauważa się w latach 1970—1972, a jej stopa przekraczała nawet poziom inflacji w innych krajach uprzemysłowionych. W pozostałych latach badanego okresu stopa inflacji w RFN była znacznie niższa od średniej stopy w krajach uprzemysłowionych, zwłaszcza w latach silnego wzrostu cen, co świadczy o tym, że gospodarka RFN nie poddawała się w pełni światowej tendencji do wzrostu cen [4]

W głównym stopniu było to wynikiem prawidłowej polityki dochodowej, regulowania obiegu pieniężnego przez państwo w drodze wpływu na emisję i kreację pieniądza, stosowania polityki realnie drogiego kredytu oraz prowadzenia prawidłowej gospodarki dewizowej przez organy Niemieckiego Banku Federalnego. W rezultacie takiej polityki RFN stała się od końca lat sześćdziesiątych, wraz ze Szwajcarią, krajem o najniższym wskaźniku wzrostu cen i kosztów utrzymania wśród krajów kapitalistycznych, a waluty tych dwóch państw wykazywały w latach siedemdziesiątych najwyższy wzrost kursów.

3. KRYZYS ŚWIATOWEGO SYSTEMU WALUTOWEGO A KURS MARKI

Wysoko dodatnie saldo bilansu handlowego, osiągane przez RFN bez przerwy od 1951 r., i przeważnie dodatnie saldo bilansu płatniczego powodowało wysoki poziom notowania marki na giełdach walutowych świata. Jeszcze w ramach stałych kursów urzędowych MFW marka zachodnioniemiecka uzyskała pewien wzrost kursu w stosunku do wielu walut, od 1968 r. zaś także w stosunku do dolara USA i funta brytyjskiego po zachwianiu się ich pozycji jako walut kluczowych. O ile przez pierwsze dwadzieścia lat od czasu ustalenia kursu marki do dolara na poziomie 4,00 DM za jednego dolara kurs pozostał prawie bez zmiany, to od początku 1968 r. wzrastał on w tempie po kilka procent rocznie i doszedł w 1980 r. do około 1,80 DM za dolara. Podobnie znacznie lub jeszcze więcej zyskał kurs marki do funta szterlinga i wielu innych walut. Przy tym, jeśli tendencja do wzrostu kursu marki względem dolara w latach 1981—1984 odwróciła się na korzyść dolara, którego średni kurs za 1984 r. wynosił 2,85 DM, to w stosunku do pozostałych walut wymienialnych kurs marki utrzymał się lub wzmocnił w tym okresie. Oznacza to, że to tylko z powodu nadzwyczajnej hossy dolara marka doznała przejściowo spadku kursu w stosunku do tej waluty.

Wynika to z faktu, że pozycja walutowa i płatnicza RFN wobec zagranicy, w tym wobec USA, pozostała dodatnia dla RFN, co dawało jej wysokie rezerwy walutowe, zadowalającą płynność płatniczą i wiodącą rolę w istniejącym od 1979 r. Europejskim Systemie Walutowym EWG,

[4] Por. „Die Weltwirtschaft", różne numery z lat 1970—1984.

w którym wkład RFN do wspólnorynkowej rezerwy walutowej w wysokości kilkunastu mld dol. (około 40 mld DM) zapewnia jej przodującą pozycję [5]. Zarówno w warunkach płynnych kursów walutowych w skali światowej gospodarki kapitalistycznej, jak i regulowanych kursów w ramach Europejskiego Systemu Walutowego, w sytuacji chwiejnej pozycji wielu walut, w tym od 1968 r. także dolara USA, marka RFN stała się, obok franka szwajcarskiego, najbardziej stabilną walutą, odporną na naciski spekulacyjne występujące na giełdach światowych, wykorzystywaną w wielu przypadkach jako waluta zabezpieczająca przed ryzykiem spadku kursu i realnej siły nabywczej lokat płynnych. Tak było w szczególności w maju 1971 r., gdy zanotowano dopływ do RFN około 2 mld dolarów USA w wyniku załamania się zaufania do tej waluty, zagrożonej dewaluacją. Marka zachodnioniemiecka takich kryzysów nie doznawała, mimo licznych perturbacji międzynarodowego systemu walutowego. RFN jako pierwsza przeszła na system kursów płynnych, bez obawy o pozycję marki, której kursu rząd RFN nie musiał sztucznie podtrzymywać, gdyż notowania marki opierały się na utrwalonej dobrej pozycji tej waluty.

4. ŚWIATOWY KRYZYS ŻYWNOŚCIOWY I SUROWCOWO-ENERGETYCZNY A HANDEL ZAGRANICZNY I SYTUACJA PŁATNICZA RFN

Kryzys ten wywołał niebywałe przesunięcia i perturbacje w handlu zagranicznym i w sytuacji płatniczej wielu państw. Gospodarka RFN, oparta na masowym imporcie żywności i surowców, zniosła go jednak z wyjątkową odpornością. W okresie gwałtownego wzrostu cen żywności w latach 1972—1973 import żywności do RFN zachował wartościowo normalną dynamikę wzrostu, stanowiąc około 19% całego importu, a następnie spadał stopniowo i ukształtował się na poziomie około 16% w latach 1974—1979 i 13% w latach 1980—1984. Tym samym ponad dwukrotny wzrost cen nie wpłynął na pogorszenie się struktury importu do RFN, skoro udział procentowy wydatków na import żywności nie zwiększył się. Nie wynikało to jednak z ograniczeń w imporcie żywności, gdyż kwota globalna wydatków na jej import wzrosła z niecałych 23 mld DM w 1971 r. do blisko 55 mld DM w 1984 r. Nie pogorszyło to także bilansu handlowego RFN, gdyż dynamika wzrostu wartości eksportu żywności była w latach 1972—1984 wyższa od dynamiki wzrostu wydatków na import żywności, bo eksport wzrósł z 6,5 md DM do 28,4 mld DM. Wysoka dynamika eksportu globalnego z RFN pozwoliła również w pełni

[5] Wszystkie dane ze „Statistische Beihefte zu den Monatsberichten der Deutschen Bundesbank", Reihe 3: *Zahlungsbilanzstatistik*, różne numery z lat 1970—1985.

dorównać rosnącym wydatkom na import surowców nieżywnościowych, na który wydano koło 16 mld DM w 1971 r. i 58 mld DM w 1984 r.[6]

Z kolei niespodziewany i wysoki wzrost cen paliw w wyniku pierwszego i drugiego szoku naftowego wywołał tylko przejściowo deficyty handlowe RFN z głównymi dostawcami ropy z OPEC. Po pierwszym szoku naftowych z lat 1973—1974 znaczny deficyt handlowy z państwami OPEC Niemiecka Republika Federalna odczuła tylko w latach 1974—1976, aby w latach 1977—1978 przejść do osiągania nadwyżek, przez wzrost wartości eksportu z RFN do państw OPEC, głównie na skutek wzrostu cen eksportowanych towarów przemysłowych. Znacznie korzystniej ukształtowała się pozycja RFN z pozostałymi dostawcami paliw płynnych, stałych i gazowych. Podobnie było po drugim wielkim szoku naftowym z lat 1979—1980, gdyż deficyt handlowy z OPEC i innymi dostawcami ropy, występujący w 1979 i 1980 r., został zastąpiony nadwyżką z krajami OPEC już od czwartego kwartału 1981 r., po części w wyniku ilościowego ograniczenia importu ropy, a w większym stopniu przez wzrost eksportu z RFN do krajów OPEC. W stosunku do 1979 r. wartość eksportu z RFN do państw OPEC uległa od drugiej połowy 1981 r. podwojeniu z niecałych 19 mld DM do blisko 40 mld DM w skali rocznej, co dało w 1982 r. nadwyżkę ponad 5 mld DM dla RFN [7].

Świadczy to o niebywale szybkiej reakcji gospodarki RFN na negatywne zmiany otoczenia zewnętrznego, w tym przypadku występujące pod wpływem nieoczekiwanego, gwałtownego wzrostu cen. Gospodarka RFN zdołała uruchomić bardzo szybko odpowiednie działania dostosowawcze do nowej sytuacji i tylko na krótko doznała pogorszenia swej pozycji płatniczej.

Globalny eksport z RFN doznał załamania na okres kilku miesięcy tylko w okresie światowego kryzysu 1974/1975, ale bardziej w wolumenie fizycznym niż w cenach bieżących, co pozwoliło i w tym okresie utrzymać wysokie saldo dodatnie RFN wobec zagranicy, bo w 1975 r. na kwotę około 37 mld DM, a nawet dodatnie saldo bilansu transakcji bieżących na kwotę 10 mld DM, mimo wysoko ujemnego salda usług i transferów [8]. Taki układ bilansu płatniczego RFN stał się zjawiskiem stałym, mimo wielu niekorzystnych okoliczności w gospodarce światowej w latach siedemdziesiątych, które najszybciej pokonała RFN, a następnie (od 1976r.) Japonia.

---

[6] Por. tamże, różne numery z lat 1980—1985, oraz „Die Weltwirtschaft", 1979, z. 1, i 1984, z. 1 i 2.

[7] Obliczono na podstawie „Statistische Beihefte zu den Monatsberichten der Deutschen Bundesbank", Reihe 4: *Saisonbereinigte Wirtschaftszahlen*, różne numery z lat 1970—1985. Wobec spadku obrotów RFN z krajami OPEC nadwyżka ta zmalała do 4,3 mld DM w 1983 r. i jeszcze bardziej w latach następnych.

[8] Por. „Statistische Beihefte...", Reihe 3, 1980, nr 5, s. 1, oraz „Die Weltwirtschaft", 1977, z. 2, s. 5 i 7.

5. STAGNACJA W GOSPODARCE ŚWIATOWEJ W LATACH 1980—1983 A SYTUACJA RFN WOBEC ZAGRANICY

Załamanie koniunktury w RFN w latach 1980—1983 miało charakter łagodniejszy niż w większości innych państw kapitalistycznych. Okres czterech lat słabej koniunktury oznaczał wprawdzie zastój w podstawowych wskaźnikach dynamiki gospodarczej, jak: produkt narodowy brutto, inwestycje, dochody netto ludności i wydajność pracy, przy spadku zatrudnienia o 4%, umiarkowanym wzroście cen wewnętrznych o niecałe 20% i płac nominalnych o 14%, a także przy spadku obrotów handlu detalicznego w cenach stałych o 6%, obniżce stopy oszczędności z 14% do 12,5% i wzroście kosztów utrzymania o 15% (1980 r. = 100). W tymże okresie ceny towarów eksportowanych wzrosły o około 15%, ale *terms of trade* pogorszyły się o około 5% [9].

Natomiast obszarem wykazującym pozytywne, dodatnie wskaźniki przez znaczną część okresu stagnacji i sumarycznie za cztery lata były obroty handlu zagranicznego i wielkości związane ze stosunkami z zagranicą. Eksport w cenach stałych wzrósł od pierwszego kwartału 1980 r. do czwartego kwartału 1983 r. o około 17%, a w cenach bieżących z 314,5 mld DM w 1979 roku do 432,3 mld DM w 1983 r., czyli o 117,8 mld DM. Import w cenach stałych wzrósł w tym okresie o około 21%, a w cenach bieżących z 292,0 mld DM do 390,2 mld DM, czyli o 98,2 mld DM. Dodatnie saldo obrotów towarowych wykazywało wprawdzie wahania, bo spadło z 22,1 mld DM w 1979 r. do 8,9 mld DM w 1980 r., ale w 1981 r. wzrosło już do 27,7 mld DM, w 1982 r. do 51,3 mld DM, w 1983 r. wyniosło 42,1 mld DM, w 1984 r. wzrosło do 54 mld DM, a w 1985 r. do 73,4 mld DM, osiągając tym rekord powojenny. Udział eksportu na warunkach fob bez obrotu uszlachetniającego w produkcie narodowym brutto wzrósł w latach 1980—1983 z 23,6% do 26% [10].

Znamiennym zjawiskiem był wzrost obrotów handlu zagranicznego RFN z głównymi partnerami, którymi są kraje EWG i USA. Jak można zauważyć z tabeli 1, wahania wystąpiły zarówno w eksporcie jak i imporcie, co było związane głównie ze zmianami koniunktury w RFN i w państwach partnerskich, zwłaszcza z USA. Mimo to RFN zdołała utrzymać swą ekspansję towarową za granicą i dodatnie saldo w handlu towarowym, z którego pokrywała stale ujemne saldo obrotów usługowych i transfe-

---

[9] Dane odnoszą się do zmian zanotowanych w IV kwartale 1983 roku w stosunku do I kwartału 1980 roku, według „Statistische Beihefte zu den Monatsberichten der Deutschen Bundesbank", Reihe 4, 1986, nr 5, s. 4—25, oraz „Die Weltwirtschaft" 1984, z. 1, Aneks statystyczny, s. 7 i 12.

[10] „Statistische Beihefte zu den Monatsberichten der Deutschen Bundesbank", Reihe 3, 1986, nr 3, s. 2—26, oraz Reihe 4, 1986, nr 3, s. 2 i 52.

Tabela 1. Dynamika obrotów towarowych RFN z zagranicą w latach 1980—1984 w procentach w stosunku do roku poprzedniego

Obroty		Lata				
		1980	1981	1982	1983	1984
Eksport ogółem		11,4	13,3	7,8	1,1	12,9
Import ogółem		16,9	8,1	2,0	3,7	11,3
w tym:						
Z krajami EWG	E	10,6	8,2	10,7	0,9	12,1
	I	11,5	9,0	3,7	5,7	8,7
Z USA	E	3,4	20,9	8,3	16,8	42,6
	I	26,8	10,5	−0,6	−1,7	12,4

Źródła: „Statistische Beihefte zu den Monatsberichten der Deutschen Bundesbank", Reihe 3, *Zahlungsbilanzstatistik*, nr 3 z 1981, 1982, 1983, 1984 i 1985 r., tabele 2c.

rowych, jak i też finansowała udzielone kredyty i plasowane za granicą długoterminowe lokaty kapitałowe.

Osiąganie znacznej dynamiki eksportu towarowego stanowiło korzystną dla RFN rekompensatę niedostatecznego popytu krajowego, zwłaszcza na dobra produkcyjne. Gdy w latach 1980—1984 popyt krajowy na produkcję przemysłową wzrósł tylko o 11%, to popyt zagraniczny wykazał wzrost o 47% (tab. 2).

Tabela 2. Dynamika obrotów produktami przemysłowymi w RFN w latach 1981—1984 (1980 rok = 100), dane kwartalne

Popyt	Lata i kwartały															
	1981				1982				1983				1984			
	I	II	III	IV	I	II	III	IV	I	II	III	IV	I	II	III	IV
Krajowy	101	101	102	102	102	103	102	100	101	104	104	107	107	104	110	111
Zagraniczny	104	109	117	118	120	121	118	115	117	118	119	127	132	126	141	147

Źródło: „Statistische Beihefte zu den Monatsberichten der Deutschen Bundesbank", Reihe 4, *Saisonbereinigte Wirtschaftszahlen*, 1986, nr 1, s. 36.

Wzrost ten był oparty na kilku korzystniejszych dla RFN okolicznościach: 1) malejący portfel zamówień krajowych na wszystkie asortymenty produkcji przemysłowej, a zwłaszcza budownictwa, powodował zastój popytu i cen na rynku wewnętrznym, skutkiem czego firmy przemysłowe szukały zbytu za granicą; 2) zamówienia zagraniczne rosły dynamicznie, zwłaszcza od czwartego kwartału 1983 roku, w związku ze stopniowym spadkiem kursu walutowego marki zachodnioniemieckiej, głównie względem dolara USA i w mniejszym stopniu względem jena ja-

pońskiego, franka szwajcarskiego, dolara kanadyjskiego i paru innych walut [11]; 3) eksport towarowy z RFN wspomagany był silnie kredytami dla zagranicznych odbiorców i eksportem kapitału w formie inwestycji bezpośrednich i lokat portfelowych; 4) wzrost popytu zagranicznego ukierunkował się głównie na produkcję gałęzi stanowiących specjalizację narodową RFN, jak przemysł chemiczny, budowa pojazdów drogowych oraz nowoczesne urządzenia przemysłowe; środki produkcji i urządzenia inwestycyjne stanowiły w latach 1980—1983 ponad 78% całego eksportu z RFN [12].

Wynikało to z przyjęcia jako dziedzin specjalizacji gospodarczej RFN w ramach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i w skali światowej następujących gałęzi przemysłu:

— przemysł chemiczny: chemikalia przemysłowe (przede wszystkim związki chemiczne), tworzywa i włókna syntetyczne, barwniki i farby oraz produkty petrochemii;

— przemysł maszynowy: obrabiarki do metali, maszyny rolnicze specjalnego przeznaczenia i sprzęt do transportu zakładowego;

— przemysł elektroniczny: urządzenia telekomunikacyjne, podzespoły elektroniczne i elektroniczny sprzęt powszechnego użytku;

— przemysł środków transportu: samochody osobowe, autobusy i niektóre typy statków;

— sprzęt precyzyjny: aparatura laboratoryjna, artykuły fotograficzne i filmowe;

— przemysł żelaza i stali: stopy stali wysokiej jakości, stal specjalnego przeznaczenia.

Wszystkie te gałęzie przemysłu wymagają pracy wysoko kwalifikowanej i oparte są na nowoczesnych procesach technologicznych. Wynika z tego przodująca rola RFN w EWG jako państwa przemysłowego, przechodzącego od początku lat osiemdziesiątych do stadium postindustrialnego, z przewagą sektora usług [13].

Na rozwój gałęzi przemysłu stanowiących jej międzynarodową specjalizację RFN poświęca znaczną część akumulacji oraz nakładów na badania i rozwój, bo powyżej 80% ogólnej kwoty nakładów, które wyniosły w 1984 r. blisko 47 mld dol., finansowanych w trzech czwartych przez wielkie przedsiębiorstwa prywatne. Już w latach siedemdziesiątych RFN osiągnęła w wydatkach na badania i rozwój dynamikę wzrostu prawie

---

[11] „Statistische Beihefte...", Reihe 3, 1985, nr 3, s. 68—69.

[12] Por. tamże, s. 8. Ponad 5% eksportu z RFN stanowiły produkty o najwyższym poziomie technologicznym, co dawało RFN blisko 20% udziału w światowym eksporcie tych produktów, a jeszcze wyższy w instrumentach do pomiarów i w aparaturze medycznej.

[13] S. Miklaszewski: *Przeobrażenia strukturalne gospodarki RFN a kryzys gospodarczy lat siedemdziesiątych*, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych", 1985, nr 2—3, s. 82.

równą dynamice japońskiej i znacznie wyższą niż w pozostałych krajach EWG i w USA. Bezwzględna wielkość tych wydatków stanowiła około jednej trzeciej całkowitych wydatków dziesięciu państw EWG, przy udziale tych wydatków w produkcie narodowym brutto równym temuż udziałowi we Francji i w Wielkiej Brytanii. Umocnienie się tej tendencji w nakładach na B+R w latach osiemdziesiątych dawało RFN drugie miejsce w świecie po USA i przodującą pozycję wśród krajów EWG. Dzięki temu RFN utrwalała swoje miejsce w międzynarodowym podziale pracy i przewagę w walce konkurencyjnej na rynku EWG i w skali światowej [14].

RFN wykorzystywała przy tym szerokie możliwości finansowe do wspierania eksportu towarowego, co miało duże znaczenie dla zdobywania coraz szerszych rynków, zwłaszcza od końca lat siedemdziesiątych, gdy na światowym rynku kredytowym zaznaczyło się zmniejszenie podaży kredytu, a popyt na kredyt był duży.

Eksport maszyn i urządzeń przemysłowych jest tradycyjnie wspierany kredytami eksportowymi, z których korzystają krajowe firmy eksportujące lub zagraniczni nabywcy. W przypadku RFN w badanym okresie obserwuje się wzmożenie aktywności kredytowej dla zagranicy, w rezultacie czego wywóz prywatnego kapitału długoterminowego w latach 1980—1983 wyniósł netto 102,4 mld DM i przewyższył przywóz do RFN o 56,4 mld DM. Szczególnie wysoka była nadwyżka wywozu kapitału na inwestycje bezpośrednie za granicą w stosunku do dopływu lokat obcych w tej formie do RFN, bo wyniosła w latach 1980—1983 netto 22,6 mld DM; nadwyżka wywozu lokat portfelowych nad przypływem lokat obcych osiągnęła 17,3 mld DM, nadwyżka innych prywatnych kredytów długoterminowych i subwencji — 9,2 mld DM, nadwyżka zakupów nieruchomości za granicą nad ich sprzedażą cudzoziemcom — 4,8 mld DM, oraz innych pozycji łącznie — 1,5 mld DM. Dużą aktywność wykazały także niemieckie firmy i osoby prywatne, udzielając kredytów handlowych dla zagranicy na łączną kwotę ponad 35 mld DM, co stanowiło dwukrotność w stosunku do kredytów otrzymanych z zagranicy przez RFN (16,7 mld DM) [15].

Jedynie w grupie prywatnych kredytów finansowych i krótkoterminowych kredytów bankowych przeważało zaciąganie kredytów za granicą nad ich udzielaniem zagranicy, i to na znaczną kwotę, bo za okres 1980—1983 wyniosła ona 25,4 mld DM. Również saldo obrotów długoterminowymi kapitałami i funduszami publicznymi było za ten okres ujemne dla RFN na kwotę 48,8 mld DM.

Oznacza to, że łączne saldo przepływów kapitałowych było dla RFN

---

[14] Por. *Governement Financing of Research and Development in the Community Countries*, by the Committee on Scientific and Technical Research (CREST) of the EC, Brussels 1984, oraz „Rynki Zagraniczne", 1985, nr 1—2, s. 2.

[15] „Statistische Beihefte...", Reihe 3, 1985, nr 3, s. 2—3, 28—29 i 40—41.

ujemne na kwotę około 7 mld DM [16], gdyż banki i organy publiczne zapewniały firmom i podmiotom prawnym częściowe refinansowanie ekspansji kapitałowej za granicą, ułatwiającej im eksport towarowy.

Znaczna część eksportu towarowego sfinansowana była przez prywatne lokaty kapitału długoterminowego i kredyty handlowe. Szczególne znaczenie miały lokaty w formie inwestycji bezpośrednich i pośrednich udziałów w przedsiębiorstwach za granicą, gdyż powodowało to wzrost dostaw dóbr inwestycyjnych na rozwój lub budowę nowych obiektów. Inwestycje bezpośrednie RFN za granicą wzrosły w latach 1980—1983 o 30,3 mld DM, powiększając globalną kwotę lokat RFN w tej formie do 123 mld DM na koniec 1983 r., co stawia RFN w dynamice eksportu kapitału w tej formie tuż za Japonią [17].

W podobnym stopniu wzrastały prywatne lokaty portfelowe w papierach wartościowych, bo za okres 1980—1983 o kwotę 35,5 mld DM oraz kredyty prywatne, które wzrosły o 30 mld DM, co przy znacznie mniejszej dynamice wzrostu lokat obcych w RFN poprawiło znacznie pozycję RFN jako wierzyciela netto na rachunku kapitałów długoterminowych, gdyż saldo dodatnie dla RFN wynosiło w końcu 1983 r. około 90 mld DM [18]. Na globalnym rachunku należności (i rezerw) i zobowiązań krótkoterminowych saldo dodatnie dla RFN wynosiło na koniec 1983 r. około 11 mld DM [19].

Czteroletni zastój w gospodarce wewnętrznej RFN został bardzo intensywnie wykorzystany na zwiększenie wpływów RFN na rynku światowym, tak w formie ekspansji towarowej, jak też w związanej z nią i po części warunkującej ją ekspansji kapitałowej, w szczególności na rynki krajów EWG. Kierowana jest na te rynki blisko połowa eksportu towarowego z RFN i przypadało na nie w końcu 1983 r. 28% zachodnioniemieckich inwestycji bezpośrednich za granicą. Zbliżony udział w całości niemieckich inwestycji bezpośrednich przypada na Stany Zjednoczone, choć ich obroty towarowe z RFN wynosiły tylko 8% całości obrotów RFN z zagranicą. Z kolei na wszystkie kraje słabo rozwinięte przypadało w końcu 1983 r. niecałe 14% zachodnioniemieckich inwestycji bezpośrednich, zaś obroty towarowe z tymi krajami stanowiły w 1983 r. około 15% obrotów globalnych RFN [20].

[16] Jw., s. 2—3, 28—29 i 40—41.

[17] Por. N. Kagani: *Maturing of the Japanese Economy in the 1980 s.*, „National Westminster Bank Quarterly Review", November 1983, s. 23.

[18] „Statistische Beihefte...", Reihe 3, 1985, nr 3, s. 28—39 i 44—63. Nadwyżka inwestycji bezpośrednich RFN za granicą nad lokatami obcymi w RFN wynosiła na koniec 1983 r. 16 mld DM, nadwyżka długoterminowych kredytów bankowych — 99 mld DM, a saldo ujemne długoterminowych kredytów finansowych dla przedsiębiorstw RFN było na kwotę 25 mld DM.

[19] Por. „Monatsberichte der Deutschen Bundesbank", 1985, nr 3, s. 78—79.

[20] „Statistische Beihefte...", Reihe 3, 1985, nr 3, s. 10—11, oraz *Die Kapitalverflechtung der Unternehmen mit dem Ausland nach Ländern und Wirtschaftszweigen 1978—1983*, Beilage zu „Statistische Beihefte...", Reihe 3, 1985, nr 3, s. 6—13.

Efekt pobudzający eksport towarowy występuje nie tylko w czasie dokonywania inwestycji bezpośrednich za granicą, ale przez cały okres funkcjonowania obiektów w związku z reprodukcją (choćby prostą) zużytych maszyn i urządzeń, z dostawami kooperacyjnymi i innymi potrzebami importowymi przedsiębiorstw. Substytucja dotyczy eksportu wyrobów gotowych, na które istniał popyt na towary niemieckie w kraju, w którym przy użyciu kapitału z RFN uruchomiono zakłady produkujące ten sam wyrób na rynek wewnętrzny i ew. na eksport do innych krajów, zaopatrywanych poprzednio przez z firmy z RFN. Niezależnie od stopnia działania sił pobudzających lub zastępujących eksport zachodnioniemiecki wynik ekonomiczny jest z reguły pozytywny dla gospodarki RFN, przysparza jej przychodów z operacji z zagranicą i pobudza koniunkturę, zwłaszcza w okresach jej osłabienia.

Podobnie jak ogólnie w świecie, również w przypadku RFN korzyści bezpośrednie z ekspansji towarowej i kapitałowej za granicą osiągają przede wszystkim firmy wielkie, mające możliwości docierania do obcych rynków, wygrywania tam z konkurencją zagraniczną i dysponujące nadwyżkami akumulacji pieniężnej i rzeczowej na rozwój działalności przedsiębiorczej poza granicami kraju. Nie jest przypadkiem, że w ekspansji na rynki zagraniczne prym wiodą znane koncerny z najsilniejszych i najnowocześniejszych gałęzi gospodarki RFN, przede wszystkim czynne w przemyśle chemicznym, elektronicznym oraz budowy maszyn i pojazdów. Na nie przypada znakomita część eksportu towarów i kapitału oraz płynących z tego zysków, co przyczynia się do umacniania dobrej pozycji RFN wobec zagranicy, tak w obrotach towarowych, jak i płatniczych.

Sprawność i siła gospodarki RFN pozwala nie tylko na przetrwanie kryzysów i załamań w gospodarce światowej, ale i na przerzucanie znacznej części właściwych trudności koniunkturalnych i strukturalnych na otoczenie zewnętrzne. Silna i ustabilizowana pozycja gospodarcza RFN była głównie efektem pracowitości, dyscypliny i sprawności organizacyjnej społeczeństwa, uzupełnianych przez sprzyjający rozwojowi system ekonomiczny, oparty na zasadach liberalnej społecznej gospodarki rynkowej.

Społeczna gospodarka rynkowa wprowadzana stopniowo po drugiej wojnie światowej zapewniała rozwój przedsiębiorczości według zasad regulowanego przez państwo wolnego rynku. Przy tym regulowanie miało za główny cel uchronić rynek przed nawrotem monopolizacji w tradycyjnej formie karteli i nadmiernej centralizacji. Zasady społecznej gospodarki rynkowej odnosiły się nie tylko do respektowania konkurencji, ale miały także zapewnić odpowiednie miejsce głównym siłom społecznym kraju w produkcji i podziale, a to w drodze tworzenia systemu współudziału pracowników najemnych w zarządzaniu przedsiębiorstwami oraz w formie polityki fiskalnej wpływającej na regulowanie dochodów w kierunku ich spłaszczenia i na mobilizację środków w celu finansowania po-

wszechnego zabezpieczenia społecznego [21]. Dzięki historycznym i społeczno-politycznym uwarunkowaniom RFN stała się dość szybko państwem zmodernizowanym ekonomicznie, politycznie i pod względem zabezpieczenia społecznego ludności. Już od połowy lat pięćdziesiątych RFN dysponowała nowoczesną techniką i technologią, spójną polityką przemysłową, dojrzałą strukturą społeczeństwa oraz dobrą społeczną i techniczną organizacją pracy.

Dzięki temu RFN zdobyła przodującą pozycję gospodarczą nie tylko w stosunku do państw EWG, ale i w skali światowej, plasując się w latach 1960—1973 na drugim miejscu po Japonii pod względem efektywności ekonomicznej, wyrażonej przez realną stopę wzrostu produktu narodowego brutto podzieloną przez stopę bezrobocia i stopę inflacji. Wprawdzie w latach 1973—1983 dynamizm rozwojowy RFN nieco osłabł, ale mimo to miała ona czwartą pozycję w świecie pod względem efektywności ekonomicznej, utrzymując się za Japonią, Norwegią (kraj naftowy) i Austrią, ale znacznie przed państwami członkowskimi EWG.

Korzystnie dla RFN kształtowały się także takie wielkości, jak saldo transakcji bieżących z zagranicą, saldo bilansu płatniczego, a w szczególności wysoko dodatnie saldo bilansu handlowego i pozycja wierzycielska wobec zagranicy [22]. Umiarkowany poziom miał także wzrost długu publicznego w RFN w stosunku do innych państw. Zapewniało to bez przerwy od 1958 roku przodującą pozycję RFN we Wspólnym Rynku, w którym przypadła jej rola lokomotywy dla dynamiki gospodarczej w tym regionie państw zintegrowanych. RFN zachowała tę rolę mimo przeżywania w latach 1980—1983 stagnacji produktu społecznego brutto i spożycia, przy wzroście stanu bezrobocia w stosunku do ogólnej liczby pracowników najemnych z około 4% w 1980 r. do 9% od 1983 r.

Z rozważań wynika, że gospodarka nowoczesna, dojrzała oraz racjonalnie kierowana, łatwiej przystosowuje się do niekorzystnych zmian zachodzących w jej otoczeniu zewnętrznym. Stopień odporności RFN na te zmiany zależy nie tylko od jej potencjału, ale przede wszystkim od szybkiego wprowadzania posunięć dostosowawczych, co wymaga zmian w strukturze gospodarki. Zmiany te zachodzić mogą jako reakcje wymuszone lub (i) jako autonomiczne działania realizowane przez odpowiednio skoordynowaną i elastyczną politykę gospodarczą rządu oraz zdolność przystosowawczą prywatnych jednostek gospodarczych.

Jest zrozumiałe, że pozytywne doświadczenia RFN w kształtowaniu

---

[21] Por. J. Eick, *Wie man eine Volkswirtschaft ruinieren kann*, Frankfurt 1974, s. 88—104.

[22] *Die wirtschaftliche Leistung ausgewählter Länder in den siebziger Jahren.* Creditanstalt, Wiedeń, CA IV, 1983, s. 3—10.

sytuacji gospodarczej kraju nie mogą być automatycznie przeniesione do innych krajów. Wskazują one jednak, że dojrzałe społeczeństwo jest w stanie sprostać nawet najbardziej trudnym wyzwaniom losu.

JÓZEF RUTKOWSKI

A STUDY OF THE DEGREE OF RESISTANCE OF A NATIONAL ECONOMY TO UNFAVOURABLE CHANGES OF EXTERNAL ENVIRONMENT ON THE EXAMPLE OF THE FRG

Summary

The purpose of this study is to analyse the economic situation of a country depending on the unfavourable influence of an external environment. Many countries are susce tible to that influence without working out an appriopriate defence behaviour which, in consequence, has negative upon their development.

There are, however, such countries which are not only able to resist the negative influence of external factors, but even to profit by this. One of these countries is the FRG the experience of which could be treated as a model of the development strategy by the countries having insurmountable difficulties of their economic development.

ЮЗЕФ РУТКОВСКИ

ИССЛЕДОВАНИЕ УСТОЙЧИВОСТИ НАРОДНОГО ХОЗЯЙСТВА НА ОТРИЦАТЕЛЬНЫЕ ИЗМЕНЕНИЯ ИНОСТРАННОГО ОКРУЖЕНИЯ НА ПРИМЕРЕ ФРГ

Резюме

Целью настоящей работы является анализ экономического положения страны, обусловленного отрицательным внешним влиянием. Многие страны подчиняются этому влиянию без формирования соответствующей самозащиты и отвечают за отрицательные последствия для своего развития.

Бывают примеры и таких стран, которые в состоянии не только противостоять отрицательному влиянию внешних факторов, но они даже дисконтируют это в свою пользу. Одной из таких стран является ФРГ, опыты которой могли бы быть возможным основанием для принятия соответствующей стратегии развития стран, наталкивающихся на непреодолимые трудности развития.

Praca przyjęta przez Redakcję 28 VIII 1986.

SZCZECIŃSKIE ROCZNIKI NAUKOWE 1988 ANNALES SCIENTIARUM STETINENSES t. III, z. 1, s. 21—33

KLEMENS PIOTROWSKI

EKOLOGICZNE I SOCJOLOGICZNE ASPEKTY WZROSTU GOSPODARCZEGO

Międzywydziałowy Instytut Nauk Ekonomicznych i Społecznych
Politechniki Szczecińskiej, ul. Mickiewicza 64, 71-101 Szczecin

S t r e s z c z e n i e. Przedmiotem pracy jest analiza oddziaływania industrialnej koncepcji wzrostu gospodarczego na środowisko przyrody i społeczne. Jej wynikiem jest dehumanizacja i alienacja pracy, frustracja konsumentów i degradacja środowiska przyrody. W tych warunkach niemożliwa jest samorealizacja człowieka i rozwój jego osobowości w procesie produkcyjnym. Dlatego konieczne jest opracowanie socjologiczno-ekologicznej koncepcji wzrostu.

S ł o w a k l u c z o w e: wzrost gospodarczy — środowisko przyrody — środowisko społeczne.

1. KONCEPCJA WZROSTU GOSPODARCZEGO W KAPITALIZMIE

Rozwój kapitalizmu jest nieodłącznie związany z rozwojem przemysłu; odbywa się dzięki przechodzeniu kapitałów nagromadzonych w handlu do sfery produkcji [4,18]. Dlatego też badając siły sprawcze rozwoju, Sombart nazywa przemysł „faworytą współczesnego kapitalizmu" [28]. Zmiany w proporcjach między zatrudnionymi w przemyśle a w rolnictwie świadczą zresztą najlepiej o jego rosnącym znaczeniu gospodarczym wraz z rozwojem kapitalizmu. „W istocie udział siły roboczej zatrudnionej w rolnictwie — pisze Kaldor — jest jednym z najpowszechniej uznanych wskaźników stopnia ekonomicznego rozwoju kraju, ponieważ niezmiennie znajduje się on w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do dochodu realnego na głowę" [12].

Rozwój przemysłu i pogłębiający się w wyniku tego społeczny podział pracy doprowadza do powstawania nowych gałęzi i przedsiębiorstw przemysłowych i tym samym do oferowania nowych miejsc pracy. Dlatego też ożywiony ruch inwestycyjny, zwłaszcza w przemyśle, staje się synonimem rozwoju nie tylko klasy właścicieli kapitału i w burżuazyjnych teoriach wzrostu gospodarczego [2,12,15], lecz również czynnikiem zapewniającym zatrudnienie klasie robotniczej i jej organizacjom, związ-

kom zawodowym [30]. Z chwilą osiągnięcia przez społeczeństwo tak wysokiego pułapu rozwoju przemysłu, że dalej nie jest on już w stanie wchłonąć nadmiaru siły roboczej, rozpoczyna się postindustrialne stadium rozwoju, charakteryzujące się szybkim rozwojem pracochłonnego sektora usług. Pozornie wydaje się zatem, że opisana tu koncepcja wzrostu gospodarczego, znana pod nazwą wzrostu industrialnego, zapewni trwały rozwój społeczno-gospodarczy, charakteryzujący się zarówno wzrostem dobrobytu szerokich rzesz społeczeństwa, jak też rozwiązaniem, w okresach długich, problemu redukowania rezerwowej armii siły roboczej w krajach kapitalistycznych.

Gospodarka krajów zaliczonych obecnie do wysoko uprzemysłowionych rozwijała się w początkowym okresie głównie w wyniku maksymalizacji wartości dodatkowej przez wydłużenie czasu pracy i zwiększenie intensywności pracy, wobec czego wyzysk był bezpośrednio i silnie odczuwany przez klasę robotniczą. W dwudziestym wieku natomiast metody stosowane przez przedsiębiorców stają się bardziej finezyjne. Polegają głównie na maksymalizowaniu wartości dodatkowej przez wzrost wydajności pracy, wynikający ze zmian w sile produkcyjnej pracy. Ulega skracaniu czas pracy, rośnie płaca realna, podnosi się stopniowo dobrobyt klasy robotniczej krajów wysoko uprzemysłowionych. Klasa kapitalistów pobudza w świadomości pracujących nowe, uprzednio nie odczuwane potrzeby, handel oferuje dobra zaspokajające je [25]. Następnie przedsiębiorcy uświadamiają pracującym, że drogą zdobycia nowego dobra jest uzyskanie wzrostu dochodu w wyniku zwiększenia własnego nakładu pracy [17]. W ten sposób robotnicy dobrowolnie podporządkowują się regułom gry rynkowej.

Metody te nie byłyby jednak wystarczające dla utrzymania wysokiego standardu życiowego szerokich mas społeczeństwa w krajach wysoko uprzemysłowionych. Dlatego też rolę dogodnych rynków surowcowych, taniej siły roboczej i zbytu nadwyżek produkcyjnych pełnią kraje o niższym rozwoju gospodarczym. Jako kolejne źródło akumulacji kapitału nabiera znaczenia rabunkowa gospodarka środowiska przyrody.

Rozwój przemysłu odbywał i nadal odbywa się w krajach wysoko uprzemysłowionych przy jednoczesnej degradacji środowiska naturalnego. Dostarcza ono, z punktu widzenia przedsiębiorstw, niektórych dóbr wolnych oraz zasobów bogactw naturalnych po możliwie niskich cenach, a w zamian środowisko to musi przyjąć szkodliwe emisje odpadów przemysłowych.

Industrialna koncepcja wzrostu gospodarczego wyrządza szkody częściowo odwracalne i częściowo nieodwracalne w środowisku przyrody, zwłaszcza wówczas, gdy skupienie przedsiębiorstw przemysłowych w określonym terytorium przekracza pewien pułap.

Niemniej głębokie są negatywne następstwa wywołane industrialną koncepcją wzrostu gospodarczego w środowisku spo-

łecznym. Charakteryzując socjologiczne następstwa podziału pracy, Engels pisał: „Żaden poszczególny człowiek nie może o nich [o wytworzonych produktach — *przyp. K.P.]* powiedzieć: Ja to zrobiłem, to mój produkt" [4]. Pogłębiający się podział pracy i coraz dalej sięgające rozczłonkowanie czynności, w wyniku czego żaden robotnik nie ogarnia całości procesu produkcyjnego, stosowanie ponadto autokratycznego stylu kierowania doprowadziły do uczynienia z człowieka jedynie czynnika wytwórczego współdziałającego z maszyną, a więc do dehumanizacji pracy. Trafnie opisał te zjawiska Marks w słowach: „Toteż praca jego nie jest dobrowolną, lecz narzuconą, jest pracą przymusową. Nie jest ona zaspokojeniem potrzeby pracy, lecz tylko środkiem do zaspokojenia potrzeb poza nią. Jej obecność uwidocznia się wyraźnie w tym, że gdy tylko nie ma przymusu fizycznego, czy jakiegoś innego, człowiek ucieka od niej jak od zarazy" [19]. Nie zahamowały tych procesów ani szkoła *human relations* w teorii organizacji i zarządzania, ani stosowanie tzw. integratywnych stylów kierowania, ani próby stworzenia instytucji współudziału przedstawicieli robotników w procesie decyzyjnym przedsiębiorcy, gdyż probierzem ich efektywności jest w warunkach industrialnej koncepcji wzrostu wyłącznie ich wpływu na wydajność pracy.

Wiele nadziei wiązano wreszcie z mechanizacją, a zwłaszcza z automatyzacją. W zautomatyzowanej fabryce nie występują prace jednostajne i fizycznie uciążliwe. Człowiek kontroluje przy monitorach przebieg procesów produkcyjnych uruchamianych i nadzorowanych przez komputery, a więc podział na pracę umysłową i fizyczną zostaje zniesiony. Osoba obsługująca urządzenie kontrolne musi się ponadto orientować w przebiegu całego procesu produkcyjnego. Wydawać mogłoby się zatem, że postęp techniczny rozwiąże problem dehumanizacji pracy. Jednakże w świetle współcześnie uzyskanych wyników wiadomo już, że jednostajność, znużenie i dehumanizacja jest równie wielka dla osoby ślęczącej przez kilka godzin na dobę nad monitorem kontrolnym, jak dla osoby obsługującej stanowisko robocze przy taśmie lub prostej maszynie [30]. Ponadto wiadomo, że w wysoko zautomatyzowanej fabryce zwiększa się w całkowitym zatrudnieniu liczebny udział osób zatrudnionych przy czynościach pomocniczych, z których większość wymaga jedynie niskich kwalifikacji. Z kolei w wyniku komputeryzacji zmniejsza się liczba osób zatrudnionych w jednostkach sztabowych przedsiębiorstw.

W tych warunkach człowiek gospodarujący (*homo oeconomicus*) staje się w rzeczywistości zwierzęciem roboczym *(animal laborans),* a praca rzadko służy zaspokojeniu potrzeb samorealizacji i rozwojowi osobowości. Możliwości zaspokojenia potrzeb zostają przesuwane do sfery konsumpcyjnej. Konsumpcja zaczyna zastępczo zaspokajać niektóre spośród potrzeb, które pełniej mógłby zaspokoić inaczej zorganizowany proces produkcyjny.

Szkody wyrządzone w wyniku industrialnego wzrostu gospodarczego

w środowisku przyrody wpływają z kolei na pojawienie się nowych potrzeb, zaspokajanych za pomocą dóbr o charakterze obronnym [9]. Większość ludzi w krajach wysoko uprzemysłowionych jest bezpośrednio dotknięta faktem, że cisza, świeże powietrze, czysta woda nie występują już jako dobra ogólnie dostępne. Wzrost industrialny spowodował, że dobra pierwotnie wolne stały się rzadkimi. Ponadto podkreśla słusznie Illich, że po przekroczeniu pewnego progu optymalnego dalsze pomnażanie prowadzi do niemocy, do braku umiejętności wytwarzania jedzenia dla siebie, śpiewania lub budowania własnego domu [8, 10].

Badaniom nad negatywnymi socjalnymi następstwami industrialnego wzrostu gospodarczego szczególną uwagę poświęca Hirsch [6]. Pisze on, że społeczeństwo wzrostu industrialnego obiecuje swoim członkom, iż w wyniku uzyskanego rozwoju w długiej perspektywie wszyscy mogą wejść w posiadanie dóbr dostępnych obecnie tylko dla bogatych. Dobra uważane na określonym etapie rozwoju za luksusowe, i jako takie dostępne tylko dla wąskiego kręgu odbiorców, stają się po jakimś czasie dobrami powszechnego użytku. To zmusza elitę dochodową do poszukiwania nowych dóbr luksusowych dla zaakcentowania swej elitarnej pozycji. W ten sposób rosnąca część rzadkich czynników wytwórczych zostaje wydatkowana na produkcję dóbr zaspokajających sztucznie wywołaną potrzebę konsumpcji prestiżowej. Ogranicza się możliwości zastosowania tych samych czynników wytwórczych do produkcji dóbr pierwszej potrzeby, niezbędnych dla szerokich kręgów odbiorców. Wyższy stopień rzadkości czynników wytwórczych prowadzi również do wyższych cen dóbr pierwszej potrzeby, przez co mogą one stać się trudno dostępne lub niedostępne dla grup społecznych o niskich dochodach.

Powyższych problemów, zaliczonych przez Hirscha do ekonomiki materialnej, nie rozwiązuje, a raczej je wywołuje industrialny wzrost gospodarczy. Hirsch wprowadza ponadto pojęcie ekonomiki pozycyjnej, w której — według niego — możliwy jest tylko dobrobyt oligarchiczny, ponieważ dobra określające poziom dobrobytu są społecznie rzadkie. Jako przykład podaje on turystykę masową. Początkowo wąska liczba osób elity dochodowej przyjeżdża do jakiejś miejscowości turystycznej. Pobyt w niej staje się pożądany dla przeciętnego konsumenta. Gdy wreszcie rosnąca liczba konsumentów o dochodach przeciętnych osiąga ten cel, uprzednio wychwalane zalety tej miejscowości przestają istnieć, a elita dochodowa przenosi się do nowych regionów, jeszcze niedostępnych dla przeciętnego konsumenta. Ten zaś przeżywa frustrację, gdyż pożądany przez niego cel nie został osiągnięty [6]. Po przytoczeniu dalszych przykładów Hirsch formułuje następujący wniosek: istnieją dobra lub usługi społecznie rzadkie, których nie przybywa w wyniku wzrostu gospodarczego. Stanowią one o zasięgu ekonomiki pozycyjnej. W ekonomice materialnej — a więc w dziedzinie dóbr i usług, których ilość można zwiększyć dzięki innowacjom organizacyjnym lub technicznym

bez obniżenia ich jakości — istnieją możliwości nasycenia popytu. Natomiast w ekonomice pozycyjnej obniża się jakość dóbr i usług ze wzrostem ich podaży, wraz z osiągniętym poziomem wzrostu gospodarczego. Obniżenie jakości nie rozkłada się jednak równomiernie na poszczególne warstwy i klasy społeczne, generalnie bowiem nie obejmuje ono tych grup społecznych, którym posiadany majątek daje pozycję uprzywilejowaną na rynku dóbr konsumpcyjnych. Tym samym okazuje się fikcją, że industrialny wzrost gospodarczy jest w stanie zapewnić dobrobyt dla wszystkich.

Rozpoznanie negatywnych ekologicznych i socjologicznych następstw industrialnego wzrostu gospodarczego doprowadziło w krajach kapitalistycznych do stosowania środków starających się usunąć stwierdzone negatywne skutki. Nie chodzi bowiem o zmianę koncepcji industrialnego wzrostu gospodarczego, lecz jedynie o stosowanie urządzeń ochronnych lub technologii mniej szkodzących środowisku przyrody. Nie idzie również o zmianę pozycji człowieka w procesie produkcyjnym, lecz jedynie o silniejsze jeszcze przerzucenie jego oczekiwań do sfery konsumpcji. Zwalczanie przyczyn tych negatywnych zjawisk jest bowiem niemożliwe w warunkach ustroju kapitalistycznego, w którym z racji jego istoty dominujące znaczenie ma rachunek mikroekonomiczny przedsiębiorcy. Dlatego też słusznie stwierdza Miyawaki na podstawie badań przeprowadzonych we wszystkich wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych, że: „Wzrost społecznych anomalii jest wprost proporcjonalny do wzrostu dochodu narodowego na głowę mieszkańca" [20].

2. KONCEPCJA WZROSTU GOSPODARCZEGO W SOCJALIZMIE

W ustroju socjalistycznym istnieje możliwość przyjęcia takiej koncepcji wzrostu gospodarczego, która uwzględniałaby zarówno cele ekonomiczne, jak też ekologiczne i socjologiczne. Społeczeństwo socjalistyczne określa wartości uznane jako nadrzędne. Tym wartościom podporządkowany zostaje proces gospodarowania w skali makro- i mikroekonomicznej.

Tymczasem również w krajach socjalistycznych dominuje industrialna koncepcja wzrostu gospodarczego. Wydaje się to wynikać zarówno z czynników obiektywnych (egzogenicznych), jak też subiektywnych (endogenicznych). Do czynników obiektywnych należy niewątpliwie fakt, że wszystkie kraje, będące obecnie socjalistycznymi, odznaczały się strukturą agrarną. Przyjmując industrialną koncepcję wzrostu widziano w forsownej industrializacji możliwość oferowania dużej liczby miejsc pracy w przemyśle, uruchomienia procesów urbanizacji, rozbudowy infrastruktury, rozwoju liczebnego klasy robotniczej jako wiodącej siły w przemianach socjalistycznych oraz możliwość wywołania potrzeb związanych ze wzniesieniem społeczeństwa na wyższy poziom roz-

woju kulturalnego i cywilizacyjnego, wraz z zaspokojeniem tych potrzeb dzięki rozwojowi przemysłu.

Również preferowanie w tym czasie rozwoju działu pierwszego, a w nim przemysłu ciężkiego, wynikało z uwarunkowania industrializacji własnymi możliwościami zwiększenia produkcji maszyn i urządzeń. Ponadto występowało silne militarne zagrożenie zewnętrzne, wobec czego potrzeba bezpieczeństwa zewnętrznego stała się dominującą potrzebą społeczeństw krajów socjalistycznych, pociągając za sobą przeznaczenie nakładów inwestycyjnych na rozwój przemysłu zbrojeniowego.

Tym niemniej nie można negować, że tak przebiegającego procesu industrializacji, jako wynikającego ze splotu przyczyn, ani nie można uznać za ogólną prawidłowość rozwoju krajów socjalistycznych [14, 24], ani nie można uznać za uzasadnione ustawiczne naruszanie wymagań prawa planowo-proporcjonalnego rozwoju w czasie industrializacji [5, 21, 24].

Na przyjęciu industrialnej koncepcji wzrostu gospodarczego bardziej od obiektywnych zadecydowały przesłanki subiektywne, a zwłaszcza przekonanie o wyższości industrialnej fazy rozwoju społeczno-gospodarczego od fazy agrarnej. Przyjęcie stadiów rozwoju kapitalistycznych krajów wysoko rozwiniętych jako ogólnie obowiązujące dla wszystkich krajów i warunków [19] przyczyniło się do naśladowania zjawisk, jakie żywiołowo zaszły w gospodarce rynkowej. Dlatego także w teoriach wzrostu gospodarczego prezentowanych w piśmiennictwie krajów socjalistycznych eksponuje się najczęściej rozwój przemysłu jako głównego czynnika postępu [11, 13, 16, 29]. W pracach poświęconych powstaniu rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego również kładzie się główny nacisk na przemiany zachodzące w poziomie rozwoju technicznego gospodarki narodowej, a nie w stosunkach ekonomicznych i nadbudowie, które uznaje się za wtórne [7, 31].

Wydaje się, że przyczyny tego podejścia i tych poglądów należy widzieć w uproszczonej interpretacji marksowskiego prawa, określającej rolę sił wytwórczych wobec stosunków produkcji. Uproszczenie polega na utożsamianiu rozwoju sił wytwórczych z rozwojem przemysłu, którego rozbudowa prowadzi niemalże samoczynnie do przemian zachodzących w stosunkach ekonomicznych.

Sytuację spowodowaną tym uproszczonym podejściem pogorszył jeszcze fakt, że — w odróżnieniu od uprzemysławiających się krajów kapitalistycznych — w czasie industrializacji kraje socjalistyczne dążyły, każdy z osobna, do daleko posuniętej autarkii gospodarczej. Wobec tego nie wykorzystano zalet międzynarodowego podziału pracy i dążono m. in. do stworzenia i takich gałęzi przemysłu, dla których brak było odpowiednich warunków rozwoju w danym kraju, co przyczyniło się do znacznego obniżenia efektów industrializacji [24]. W uprzemysławiających się krajach socjalistycznych przeważa najczęściej akumulacja wewnętrzna, czyli cię-

żar industrializacji ponoszą ich społeczeństwa [1]. Tym niemniej położenie materialne klasy robotniczej jest znacznie lepsze od sytuacji, w jakiej znalazła się ona w okresie industrializacji kapitalistycznej. Dlatego też środki uzyskane drogą wyrzeczeń społeczeństwa są za niskie w stosunku do potrzeb. Również wyzysk krajów kolonialnych lub zależnych nie wchodzi dla krajów socjalistycznych w rachubę.

Okazuje się zatem, że rozwój przemysłu w większości krajów socjalistycznych odbywał się w pierwszym okresie kosztem rolnictwa, a następnie kosztem środowiska przyrody. Strategia rozwoju przemysłu kosztem rolnictwa prowadzi do naruszania wymagań prawa planowo-proporcjonalnego rozwoju. Wzrost liczebności ludności miejskiej wywołał spadek spożycia naturalnego i wzrost popytu na towary żywnościowe, a rozwój przemysłu spowodował wzrost zasięgu gospodarki towarowej w sferze produkcji nieżywnościowej. Jednocześnie przez długie lata rolnictwo pozostawało domeną gospodarki naturalnej, czyli nie stwarzało ani silnego popytu na artykuły wyprodukowane przez przemysł, ani silnej podaży towarów pochodzenia rolniczego. Po przeprowadzeniu kolektywizacji przeznaczono z kolei niejednokrotnie zbyt małe środki na doinwestowanie rolnictwa. Brak odpowiedniej organizacji pracy i procesu produkcyjnego, zbyt małe zaopatrzenie w rzeczowe czynniki wytwórcze pochodzenia przemysłowego albo też nieproporcjonalny rozwój wszystkich ogniw łańcucha żywnościowego świadczą o niekorzystnym wpływie industrialnej koncepcji wzrostu gospodarczego na rozwój rolnictwa. Nierozwiązywanie sprzeczności między rozwojem przemysłu i rolnictwa osiągnęło w latach 70-tych i 80-tych w Polsce takie rozmiary, że stało się ono barierą wzrostu gospodarczego.

Natomiast w krajach, w których sprzeczność tę rozwiązano, dalszy dynamiczny rozwój przemysłu odbywa się kosztem środowiska przyrody [26]. Dlatego też szkody ekologiczne w krajach socjalistycznych nie są mniejsze od powstałych w wysoko uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych, gdyż również i tutaj środowisko przyrody uważa się za oferenta darmowych i pozornie nieograniczonych zasobów dóbr wolnych, za dostawcę surowców i odbiorcę odpadów przemysłowych. Źródłem degradacji środowiska przyrody są również błędne decyzje lokalizacji obiektów przemysłowych.

Przyczyny szkód wyrządzonych środowisku społecznemu w wyniku industrialnej koncepcji wzrostu gospodarczego należy widzieć zarówno w naśladowaniu racjonalności przedsiębiorstwa kapitalistycznego, jak też w bezkrytycznym przyjęciu stylu życia i wzorca konsumpcyjnego społeczeństw tych krajów.

Zgodnie z logiką mechanizmu rynkowego racjonalność przedsiębiorstwa kapitalistycznego jest mierzona kategoriami mikroekonomicznymi, które są autonomicznym celem gospodarowania przedsiębiorcy. Makroekonomicznych i społecznych wartości rachunek przedsiębiorcy

nie uwzględnia. Istota funkcjonowania gospodarki socjalistycznej polega na nadrzędności racjonalności makroekonomicznej, uwzględniającej również pozaekonomiczne cele wynikające z wartościowania społeczeństwa, a racjonalność mikroekonomiczna przedsiębiorstw musi jej być podporządkowana. W praktyce zachodzą istotne trudności przy internalizowaniu w rachunku ekonomicznym przedsiębiorstw socjalistycznych wymagań racjonalności ogólnospołecznej [22a]. Nie dysponując innymi niż znanymi z gospodarki rynkowej metodami prowadzenia rachunku ekonomicznego w skali mikro i dążąc jednocześnie do uzyskania możliwie wysokiej racjonalności gospodarowania w tym ograniczonym, rynkowym aspekcie, przedsiębiorstwa socjalistyczne stosują metody i zasady opracowane dla maksymalizowania wartości dodatkowej w innych warunkach ustrojowych. Tendencje te nasilają się w systemach funkcjonowania gospodarki socjalistycznej, nawiązujących do mechanizmu rynkowego. Stosuje się zatem rozwiązania, które uważa się za niezbędne dla zapewnienia sprawnego działania przedsiębiorstwa, ale są to rozwiązania, które w kapitalizmie wywołują wyobcowanie i dehumanizację pracy. Nie jest zatem rzeczą dziwną, że te same przyczyny wywołują w innych warunkach ustrojowych te same skutki [24]. Jeżeli ponadto udział pracujących w procesie decyzyjnym przedsiębiorstw jest nikły lub fikcyjny, to wówczas obumierają możliwości wykorzystania procesu pracy do rozwoju osobowości i samorealizacji człowieka.

Temu stanowi rzeczy odpowiada silne eksponowanie bodźców materialnych w systemie motywacyjnym przedsiębiorstw socjalistycznych. Wychodzi się wówczas ze znanego z gospodarki kapitalistycznej założenia, że praca jest złem koniecznym i że człowiek wykonuje ją tylko wówczas i tylko po to, aby osiągnąć dochód, pozwalający na zaspokojenie jego potrzeb konsumpcyjnych. Pracujący zostaje stopniowo zamieniony w *animal laborans* i to przy pełnej jego aprobacie, gdyż dał się przekonać, iż jedyną satysfakcją, jaka może go czekać w procesie pracy, jest zarobek i możliwość uzyskania jego wzrostu. Ostatecznie osiąga się stan istniejący w kapitalizmie, tzn. człowiek pracujący szuka zadowolenia i możliwości psychicznego wyżycia się jedynie w sferze konsumpcji.

Frustracja występująca w sferze konsumpcji jest niejednokrotnie głębsza od opisanej przez Hirscha dla gospodarki kapitalistycznej. Jeżeli bowiem dążenie człowieka zostaje wyłącznie skierowane na szukanie satysfakcji w konsumowaniu — a jego oczekiwania konsumpcyjne kształtują się pod wpływem modelu konsumpcyjnego krajów kapitalistycznych wysoko uprzemysłowionych — to do frustracji odczuwanych przez tamtejszych konsumentów dochodzi jeszcze kolejna, która wynika z niemożliwości zaspokojenia co najmniej tej części sztucznie pobudzonych potrzeb, dla zaspokojenia których nie produkuje się dóbr w danym kraju socjalistycznym. Może to wynikać zarówno z faktu, że poziom rozwoju

sił wytwórczych danego kraju socjalistycznego nie osiągnął pułapu pozwalającego na produkcję tych dóbr, jak też z faktu, że potrzeby, których zaspokojeniu służyć ma ich produkcja, nie mieszczą się w modelu konsumpcyjnym kraju socjalistycznego. Dotyczyć może to zwłaszcza dóbr służących zaspokojeniu potrzeb odczuwanych w krajach kapitalistycznych przez elity dochodowe, a także dóbr wchodzących w zakres ekonomiki pozycyjnej. Zamiast tego bowiem społeczeństwo socjalistyczne ponosi znaczne wydatki powiązane z tworzeniem gęstej sieci zabezpieczenia społecznego. Chęć zmniejszenia tych wydatków prowadzi nawet do tak nieodpowiedzialnych wystąpień, jak żądania ograniczenia „opiekuńczej funkcji" państwa socjalistycznego [27].

Jeżeli powyższe rozumowanie jest poprawne, to można w tym miejscu sformułować wniosek, że z uwagi na opisane wyżej negatywne konsekwencje ekologiczne i socjologiczne, industrialna koncepcja wzrostu gospodarczego jest nieodpowiednia dla realizacji humanistycznych wartości socjalizmu.

3. KIERUNKI BADAŃ NAD ALTERNATYWNĄ KONCEPCJĄ WZROSTU GOSPODARCZEGO

Szczupłe ramy niniejszego opracowania, jak też stopień zaawansowania badań zmierzających do sformułowania alternatywnej koncepcji wzrostu gospodarczego nie pozwalają na jej prezentowanie w tym miejscu. Naszkicować można natomiast w świetle powyższych, zresztą skrótowych uwag krytycznych — sformułowanych pod adresem industrialnej koncepcji wzrostu gospodarczego — kierunki badań i dociekań, które mogą doprowadzić do opracowania alternatywnej koncepcji wzrostu gospodarczego.

Wzrost gospodarczy jest jedynie drogą realizacji rozwoju społeczno-gospodarczego i jako taki musi być podporządkowany wymaganiom rozwoju. Pojęcie to definiuje się jako proces przemian ilościowych i jakościowych zachodzących w gospodarce narodowej i w społeczeństwie — w wyniku wzrostu gospodarczego zmierzającego do stanu społecznie pożądanego [22]. W myśl powyższej definicji rozwój jest pojęciem względnym, gdyż świadoma decyzja społeczeństwa musi ustalić, co uważa ono za „stan pożądany". Do celów, które mają być osiągnięte w wyniku wzrostu gospodarczego, należy następnie dostosować metody wzrostu.

Można zatem sformułować funkcję celu wzrostu gospodarczego, w której cele wynikają ze stanu pożądanego, do którego ma zmierzać rozwój społeczno-gospodarczy. Należy przyjąć, że żadne społeczeństwo nie ma pełnej swobody w ustalaniu „stanu pożądanego", gdyż ogólne jego ramy wynikają z wartości uznanych za nadrzędne w danym systemie społeczno-gospodarczym. W socjalizmie jako naczelne wartości należy uznać możliwości wszechstronnego i aktywnego rozwoju

osobowości każdego członka społeczeństwa oraz gęstą sieć zabezpieczenia społecznego. Te dwa hasłowe określenia dają się rozszyfrować w ten sposób, że proces wzrostu gospodarczego musi zapewnić humanizację i dezalienację pracy, pogłębiające się uspołecznienie środków produkcji, pełne zatrudnienie, możliwości aktywnego uczestniczenia każdego w procesie decyzyjnym społeczeństwa i przedsiębiorstwa, nieodpłatne możliwości kształcenia, uniezależniony od dochodów indywidualnych dostęp do dorobku kulturalnego społeczeństwa, uniezależnione od dochodów indywidualnych możliwości leczenia się, profilaktyki, rekreacji itp. Cele ekonomiczne, czyli czysto gospodarcze, są podporządkowane celom nadrzędnym, wynikającym z procesu wartościowania społeczeństwa, odpowiadającego humanistycznym wartościom socjalizmu [3].

Podobnie jak wzrost gospodarczy ma stworzyć warunki sprzyjające rozwojowi środowiska socjalnego człowieka, tak powinien również zapewnić warunki sprzyjające rozwojowi jego środowiska naturalnego. Zadanie to można uznać za kolejny wyraz w funkcji celu konkretyzującej wzrost gospodarczy. Idzie tutaj o podkreślenie, że w tak sformułowanej funkcji celu następuje odejście od industrialnej koncepcji wzrostu gospodarczego, w myśl której każdy rozwój przemysłu jest pozytywnie ocenionym celem, a realizacja celów ekologicznych i socjologicznych jest wtórna. W prezentowanej koncepcji wzrostu właśnie cele socjologiczne i ekologiczne zostają podniesione do rangi celów nadrzędnych lub co najmniej równorzędnych z celami ekonomicznymi, którym podporządkowany musi być dobór metod wzrostu.

W powyższej funkcji celu występuje istotny warunek brzegowy, ograniczający swobodę wyboru społeczeństwa. Jest nim zapewnienie takiego rozwoju przemysłu, aby stworzony potencjał obronny krajów socjalistycznych zabezpieczał je przed agresją ze strony państw kapitalistycznych. Współcześnie rozwoju przemysłu na rzecz zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa zewnętrznego nie można jednak już utożsamiać z rozwojem przemysłu ciężkiego, lecz raczej z rozwojem przemysłu elektronicznego, zwłaszcza mikro- i optoelektroniki, a więc nie stanowi on hamulca w procesie unowocześnienia gospodarki narodowej.

Nie podejmując w tym miejscu próby przedstawienia ekologiczno-socjologicznej koncepcji wzrostu gospodarczego, można sformułować kierunki badań prowadzące do opracowania takiej koncepcji.

Z powyższych wywodów wynika, że:

1. Teoria wzrostu gospodarczego nie jest zamknięta, lecz wręcz przeciwnie, należy weryfikować dominującą teorię industrialnego wzrostu gospodarczego przez wprowadzenie celów socjologicznych i ekologicznych;

2. Dla uwzględnienia aspektów ekologiczno-socjologicznych nie wystarczy dokonać kilku drobnych retuszy w industrialnej koncepcji wzrostu gospodarczego, na przykład przez zaakcentowanie konieczności poczynienia nakładów inwestycyjnych zapobiegających degradacji środowiska

naturalnego, lub przez szersze stosowanie dorobku szkoły *human relations* w przedsiębiorstwie przemysłowym. Są to bowiem jedynie posunięcia leczące negatywne skutki industrialnego wzrostu gospodarczego, a nie zapobiegające powstawaniu przyczyn tych negatywnych skutków. Potrzebne są zatem poszukiwania prowadzące do opracowania alternatywnej ekologiczno-socjologicznej koncepcji wzrostu gospodarczego;

3. Odrzucanie utożsamiania rozwoju społeczno-gospodarczego i wzrostu gospodarczego z rozwojem przemysłu zmusza do zbadania istniejących możliwości uzyskania zadowalającego wzrostu produkcji, przy jednoczesnym podporządkowaniu wzrostu gospodarczego celom ekologicznym i socjologicznym wzrostu, dzięki rozwojowi nowych dziedzin wytwórczości ludzkiej oraz dzięki stosowaniu w przemyśle innych technologii i technik od dotychczas utożsamianych z postępem technicznym [26, 30];

4. Można spodziewać się zmian w zapotrzebowaniu społeczeństwa na konsumpcyjne dobra rzeczowe, gdy aktywizacja możliwości psychicznego wyżycia się w procesie produkcyjnym przywraca konsumpcji jej pierwotny, właściwy charakter i uwalnia ją od konieczności zastępczego zaspokojenia potrzeby samorealizacji człowieka. Podobnie można oczekiwać zmian w zapotrzebowaniu społeczeństwa na dobra rzeczowe, gdy miarą sukcesu zawodowego i społecznego uznania przestaje być posiadanie dużej liczby tych dóbr, a staje się efektywne wykorzystanie kwalifikacji i umiejętności w procesie pracy, który ze zła koniecznego staje się drogą samorealizacji i rozwoju osobowości;

5. Funkcjonowanie gospodarki narodowej ma zapewnić jej wzrost gospodarczy. Teoria funkcjonowania musi być zatem podporządkowana przyjętej koncepcji wzrostu gospodarczego. Zarówno funkcjonowanie całej gospodarki narodowej, jak i każdej jednostki mikroekonomicznej musi zapewnić realizację ekologicznych i socjologicznych celów wzrostu gospodarczego;

6. Niezbędne jest poszukiwanie rozwiązań i narzędzi stosowanych w systemie funkcjonowania gospodarki narodowej, odpowiadających ekologiczno-socjologicznej koncepcji wzrostu gospodarczego. Wydaje się, że stwierdzić można już na obecnym etapie zaawansowania badań, iż nie jest odpowiednim narzędziem mechanizm rynkowy zapożyczony z gospodarki kapitalistycznej, gdyż on z natury swej jest w stanie uwzględnić wyłącznie mikroekonomiczny punkt widzenia przedsiębiorstwa [23];

7. Niezbędne jest kontynuowanie badań nad możliwościami zadowalającego wprowadzenia do mikroekonomicznego rachunku przedsiębiorstw wymagań racjonalności makroekonomicznej oraz pozagospodarczych celów makroekonomicznych, określonych jako „stan pożądany" przez społeczeństwo;

8. Celowe wydaje się prowadzenie badań nad następstwami socjologiczno-ekologicznymi wykorzystania metod stosowanych w przedsiębiorstwach kapitalistycznych w celu maksymalizacji wartości dodatkowej,

a w przedsiębiorstwach socjalistycznych w celu zwiększenia wielkości produkcji i racjonalizacji zużycia czynników wytwórczych. Czy na przykład stosowanie głęboko rozczłonkowanego technicznego podziału pracy, służącego zwiększeniu wydajności pracy, nie może być zastąpione takimi technologiami i formami organizacji produkcji, które stwarzają możliwości rozwoju osobowości człowieka w procesie produkcyjnym, bez uszczerbku dla wielkości produkcji?

Wyżej naszkicowano tylko część złożonej problematyki. Rozwiązywanie wszystkich sformułowanych problemów przekracza możliwości jednego ośrodka badawczego, dlatego też zadaniem niniejszego opracowania jest nie tylko zasygnalizowanie faktu podjęcia badań nad niektórymi z wyżej sformułowanych problemów, lecz również podjęcie próby wywołania dyskusji nad prezentowanymi problemami, z innymi ośrodkami prowadzącymi podobne badania.

KLEMENS PIOTROWSKI

THE SOCIOLOGICAL AND ECOLOGICAL ASPECTS OF THE ECONOMIC GROWTH

Summary

The purpose of the paper is to analyse the influence of the industrial concept of the economic growth on the social and natural environment, This concept results in a dehumanized and alienated labour, consumers' frustration and the degradation of the natural environment. In these circumstances a self-realization of men and their personal devolopment in the production process is impossible. Therefore, it is necessary to develop a sociological and ecological concept of growth.

КЛЕМЕНС ПЁТРОВСКИ

ЭКОЛОГИЧЕСКИЕ И СОЦИОЛОГИЧЕСКИЕ АСПЕКТЫ ЭКОНОМИЧЕСКОГО РОСТА

Резюме

Темой работы является анализ воздействия индустриальной концепции экономического роста на природную и общественную среду. Его результатом является дегуманизация и отчуждение труда, фрустрация потребителей и деградация природной среды. В таких условиях невозможна самореализация человека и развитие его личности в производственном процессе. И поэтому необходима разработка социологическо-экологической концепции роста.

PIŚMIENNICTWO

1. Cheliński R.: *Wzrost przyspieszony — jego skutki i ich przezwyciężenie,* [w:] *Ekonomia polityczna socjalizmu. Wybór tekstów,* KiW, Warszawa 1971. — 2. Domar E. D.: *Szkice z teorii wzrostu gospodarczego,* PWN, Warszawa 1962. —

3. Dulski S., Koźmiński K.A.: *Marksowski obraz gospodarki komunistycznej*, [w:] *Ekonomia polityczna socjalizmu. Wybór tekstów*, KiW, Warszawa 1971. — 4. Engels F.: *Rozwój socjalizmu od utopii do nauki*, [w:] Marks, Engels: *Dzieła*, t. XIX, KiW, Warszawa 1972. — 5. Herman A.: *Na kim się wzorować?*, „Polityka", 1984, nr 10. — 6. Hirsch F.: *Social Limits to Growth*, University Press, Cambridge/Mass. 1976. — 7. Ignatowski P.A.: *Der entwickelte Sozialismus, seine ökonomische Dynamik*, Dietz Verlag, Berlin (O) 1975. — 8. Illich I.: *Die Nemesis der Medizin*, Reinbeck 1977. — 9. Illich I.: *Fortschrittsmythen*, Reinbeck 1978. — 10. Illich I.: *Selbstbegrenzung*, Reinbeck 1975.
11. Iskra W.: *Rozwój przemysłowy krajów RWPG*, KiW Warszawa 1967. — 12. Kaldor N.: *Eseje z teorii stabilizacji i wzrostu gospodarczego*, PWN, Warszawa 1971. — 13. Kalecki M.: *Zarys teorii wzrostu gospodarki socjalistycznej*, PWN, Warszawa 1963. — 14. Karpiński A.: *Refleksje na temat 40-lecia uprzemysłowienia Polski*, „Gospodarka Planowa", 1984, nr 7. — 15. Keynes J.M.: *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, PWN, Warszawa 1956. — 16. Koziołek H.: *Wirtschaft, Technik und Reproduktion*, Die Wirtschaft Verlag, Berlin (O) 1981. — 17. Lübbe P.: *Der staatlich etablierte Sozialismus*, Hoffmann und Campe Verlag, Hamburg 1975. — 18. Marks K.: *Kapitał*, t. I, [w:] Marks, Engels: *Dzieła*, t. XXIII, KiW, Warszawa 1968. — 19. Marks K.: *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne*, [w:] Marks, Engels: *Dzieła*, t. I, KiW, Warszawa 1962. — 20. Miyawaki N.: *Die Schattenseiten der Wohlstandgesellschaft*, [w:] *Industriegesellschaft im Wandel*, red. W. Michalsky Hoffmann und Campe Verlag, Hamburg 1977. —
21. Morawski W.: *Strategia narzuconej industrializacji a społeczeństwo*, Studia Socjologiczne, 1979, nr 4. — 22. Pajestka I.: *Determinanty postępu*, PWE, Warszawa 1975. — 22a. Pajestka I.: *Kształtowanie procesu rozwoju*, PWE, Warszawa 1983. — 23. Piotrowski K.: *O alternatywnych narzędziach w zdecentralizowanym systemie planowania i zarządzania*, „Ekonomista", 1983, nr 5/6. — 24. Piotrowski K.: *Stosunki ekonomiczne w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym*, PWN, Warszawa 1981. — 25. Pohorille M.: *Model konsumpcji w ustroju socjalistycznym*, PWE, Warszawa 1971. — 26. Prandecka B.: *Nauki ekonomiczne a środowisko przyrodnicze*, PWE, Warszawa 1983. — 27. Rafalski H.: *Państwo nadopiekuńcze?*, „Polityka", 1984, nr 29. — 28. Sombart W.: *Die deutsche Volkswirtschaft im 19. und im Anfang des 20. Jahrhunderts*, 6 Aufl., Georg Bondi Verlag, Berlin 1923. — 29. Stojanovič R.: *Teorie wzrostu gospodarczego w socjalizmie*, PWN, Warszawa 1965. — 30. Strasser J., Traube K.: *Die Zukunft des Fortschritts*, Neue Gesellschaft GmbH. Verlag, Bonn 1981. —
31. *Teoretyczne problemy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego*, red. H. Białyszewski, KiW, Warszawa 1977.

Praca przyjęta przez Redakcję 28 VIII 1986.

SZCZECIŃSKIE ROCZNIKI NAUKOWE — ANNALES SCIENTIARUM STETINENSES
1988 t. III, z. 1, s. 35—49

IRENA RUTKOWSKA

EWOLUCJA POZYCJI EUROPEJSKIEJ WSPÓLNOTY GOSPODARCZEJ NA MIĘDZYNARODOWYM RYNKU ZBOŻOWYM

Instytut Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego,
ul. Łukasińskiego 43, 71-215 Szczecin

Streszczenie. Celem pracy jest analiza pozycji Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) na światowym rynku zbożowym oraz zbadanie przyczyn i skutków przesunięcia się krajów tego obszaru z pozycji największego światowego importera zbóż na pozycję jednego z głównych eksporterów zbóż, zwłaszcza pszenicy. Zakres czasowy badań obejmuje lata 1958—1985. Dane statystyczne wykorzystane w pracy pochodzą głównie z publikacji FAO, a ponadto z książek i artykułów autorów polskich i zagranicznych.

Słowa kluczowe: rynek międzynarodowy — gospodarka zbożowa EWG

UWAGI WSTĘPNE

Cechą charakterystyczną powojennej gospodarki światowej jest powoływanie do życia makroregionalnych ugrupowań integracyjnych, określanych w analizie systemowej mianem zgrupowanych układów społeczno-gospodarczych [1]. W Europie Zachodniej największym ugrupowaniem integracyjnym jest Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG). Mniejsze znaczenie ma Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu (EFTA), skupiające mniejszą liczbę krajów i słabszy potencjał gospodarczy. Dominująca pozycja EWG w gospodarce i handlu światowym, jak też fakt, że procesy integracyjne obejmują tam również sferę rolnictwa i obrotu rolnego, są główną przesłanką wyboru tego ugrupowania jako przedmiotu badań zmierzających do wykrycia współzależności między postępami integracji a pozycją EWG na światowym rynku zbóż.

[1] Por. R. Kudliński, W. Siwiński: *Szkice o gospodarce światowej*, Warszawa 1985, s. 11 i 18.

Zakres terytorialny badań za lata 1958—1972 obejmuje pierwotnych członków EWG, tzn. „szóstkę" (Belgię, Francję, Holandię, Luksemburg, Republikę Federalną Niemiec i Włochy), a za następne lata także nowe kraje członkowskie: od 1973 r. Danię, Irlandię i Wielką Brytanię, od 1981 r. Grecję, a od 1986 r. Hiszpanię i Portugalię, czyli kolejno: „dziewiątkę", „dziesiątkę" i „dwunastkę".

Zakres czasowy badań obejmuje lata od przełomu pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, tj. w przybliżeniu od czasu utworzenia EWG (1 stycznia 1958) i zapoczątkowania procesu realizacji wspólnej polityki rolnej, który zgodnie z założeniami Traktatu Rzymskiego został w zasadzie zakończony w odniesieniu do „szóstki" do końca 1969 r., w odniesieniu do trzech dalszych krajów członkowskich do końca 1977 r. i w odniesieniu do Grecji do końca 1985 r. Dla Hiszpanii i Portugalii proces ten dopiero się rozpoczął i będzie trwał kilka lat.

Ograniczenie zakresu przedmiotowego badań do rynku zbóż, do analizy wpływu wspólnej polityki rolnej na rolę i pozycję krajów EWG na światowym rynku zbożowym, jak również na kształtowanie elementów tego rynku (popytu, podaży i cen światowych) uwarunkowane jest: z jednej strony — wąskimi ramami niniejszej pracy, z drugiej zaś — uzasadnione wyjątkowo dużym znaczeniem zbóż w produkcji rolnej, w obrotach oraz w zaspokajaniu potrzeb żywnościowych ludności w formie bezpośredniej i pośredniej, tj. w postaci produktów zwierzęcych, wytworzonych dzięki wykorzystaniu w hodowli pasz zbożowych.

Materiały statystyczne wykorzystane w pracy pochodzą głównie z publikacji Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Rolnictwa i Wyżywienia (FAO) — z „Production Yearbook", „Trade Yearbook", „FAO Commodity Review and Outlook", „The State of Food and Agriculture", „World Grain Trade Statistics" i „Montly Bulletin of Statistics". Poza tym wykorzystano niektóre pozycje bardzo już obecnie obszernej literatury dotyczącej integracji zachodnioeuropejskiej i międzynarodowego rynku rolnego.

2. OBROTY ZBOŻOWE KRAJÓW EWG A ŚWIATOWY RYNEK ZBÓŻ

Kraje Europy Zachodniej tradycyjnie już od wielu dziesięcioleci były największymi światowymi importerami zbóż. W okresie przed pierwszą wojną światową, a także w latach międzywojennych stanowiły one główny rynek zbytu dla zamorskich oraz wschodnio- i południowoeuropejskich eksporterów zbóż. Procentowy udział krajów zachodnioeuropejskich w wolumenie światowego importu pszenicy przekraczał w latach bezpośrednio poprzedzających drugą wojnę światową 90%, udział zaś obecnych państw EWG wynosił ponad 60%. Jeszcze wyższy był ich udział w wolumenie światowego importu zbóż pastewnych; kraje Europy Zachodniej były bowiem — jako region geograficzny — jedynym importerem netto, po-

zostałe, zaś regiony zajmowały pozycję eksporterów netto bądź też były samowystarczalne, przynajmniej w dłuższych okresach czasu [2].

Ugruntowana i dominująca pozycja Europy Zachodniej, w tym obecnych państw członkowskich EWG, w światowym imporcie zbóż utrzymywała się również po drugiej wojnie światowej, aż do czasu stopniowego pojawiania się na tym rynku nowych krajów importujących z rejonu Azji, Afryki, a także Europy Wschodniej i ZSRR. Z biegiem czasu zmniejszał się procentowy udział państw zachodnioeuropejskich w rosnącym wolumenie światowego importu zbóż, ale absolutna wielkość tego importu była dość stabilna, utrzymując się długo na poziomie przekraczającym średnio rocznie 20 mln ton [3].

W tym okresie zmieniała się jednak wewnętrzna geograficzna struktura tego importu w kierunku zmniejszenia udziału w zachodnioeuropejskim imporcie zbóż tych państw, które stały się później chłonkami EWG. Zmieniała się również struktura rodzajowa tego importu w kierunku spadku udziału pszenicy w ogólnym wolumenie importu zbóż do krajów tego obszaru. O ile jeszcze na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych pszenica stanowiła 60% ogólnego importu zbożowego do państw zachodnioeuropejskich, to w drugiej połowie lat pięćdziesiątych poniżej 50%, a na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych już tylko 35%. W krajach EWG zmiany następowały jeszcze szybciej; wkrótce bowiem po powołaniu do życia tego ugrupowania kraje „szóstki" były już w pełni samowystarczalne w zakresie pszenicy; w imporcie późniejszej „trójki" nowych członków, tj. Danii, Irlandii i Wielkiej Brytanii, pszenica miała nadal duże znaczenie, stanowiąc prawie 50% ogólnego wolumenu importu zbóż, a dla obu grup łącznie nieco ponad 20% [4].

Wyraźna ewolucja w gospodarce zbożowej krajów Europy Zachodniej była konsekwencją faktu, że — podobnie jak w niektórych krajach zamorskich — zboża były przedmiotem szczególnej troski w polityce ekonomicznej rządów. Wynika to zarówno z dużego znaczenia zbóż w zaspokajaniu potrzeb żywnościowych ludności, jak też ze znacznego ich udziału w produkcji rolnej, co sprawia, że ekonomiczne warunki ich uprawy mają decydujący wpływ na poziom dochodów rolników [5]. Należy jednak zauważyć, że po drugiej wojnie światowej polityka protekcyjna rządów w stosunku do rolnictwa, w tym polityka zbożowa, przybrała na zachodzie Europy szczególnie drastyczne formy.

---

[2] I. Rutkowska: *Światowy rynek pszenicy — problemy równowagi w okresie powojennym*, Szczecin 1969, s. 104—107, oraz I. Rutkowska, J. Rutkowski: *Problemy współczesnej gospodarki światowej*, 2 wyd., Warszawa 1983, s. 74—75.

[3] M. Toczek: *Niepokoje żywnościowe świata*, Warszawa 1981, s. 310.

[4] Por. „FAO Commodity Review and Outlook 1972—1973", FAO, Rome 1973, s. 64—65 i 72—73.

[5] A. Woś: *Elastyczność produkcji rolniczej*, Warszawa 1964, s. 30.

Wśród przyczyn rozbudowy systemów ochrony krajowej produkcji rolnej w państwach zachodnioeuropejskich wymienia się przede wszystkim, zwłaszcza w pierwszym okresie realizowania takiej polityki, dążenie do zwiększenia stopnia samowystarczalności żywnościowej. Ponadto jednak zawsze, tj. nawet po osiągnięciu już pożądanego stopnia samowystarczalności, a nawet w warunkach istnienia nadwyżek żywności, ważną przyczyną polityki protekcyjnej w stosunku do rolnictwa jest dążenie do podniesienia dochodów producentów rolnych w celu poprawy parytetu dochodów pomiędzy ludnością rolniczą i pozarolniczą. Pewną rolę odgrywa też zawsze wzgląd na wewnętrzną sytuację polityczną i konieczność liczenia się z głosami rolników w parlamencie [6].

W grupie państw, które zdecydowały się przystąpić do Wspólnoty, konieczność przystosowania się do warunków konkurencji na wspólnym rynku rolnym przyczyniła się do zwiększenia stopnia finansowania rolnictwa (zwłaszcza jego mechanizacji i chemizacji) jeszcze przed powstaniem tego rynku. Głównym celem zwiększania nakładów finansowych na rolnictwo było podniesienie technologicznej wydajności ziemi, a w szczególności podniesienie wydajności pracy i obniżka jednostkowych kosztów produkcji rolnej — w celu poprawy pozycji konkurencyjnej danego kraju na wspólnym rynku.

Konsekwencją obfitego finansowania rolnictwa okazał się bardzo szybki wzrost produkcji rolnej w wielu gałęziach, w tym także w produkcji zbóż, a w szczególności pszenicy miękkiej. Wielkość tej produkcji przekroczyła popyt na rynkach wewnętrznych Wspólnoty i stała się przyczyną powstania nadwyżek eksportowych już w pierwszych latach istnienia ugrupowania, tj. w okresie gdy kraje EWG cechował nadal duży deficyt zbóż pastewnych importowanych z konieczności spoza ugrupowania [7].

Dane zestawione w tabeli obrazują proces bardzo szybkiego przechodzenia krajów EWG z pozycji długookresowego strukturalnego, a zarazem największego w skali światowej importera zbóż na pozycję obszaru samowystarczalnego, a następnie nadwyżkowego. Należy przy tym zauważyć, że rozszerzenie obszaru Wspólnoty spowodowało opóźnienie tego procesu, kraje bowiem pierwszej „szóstki" osiągnęły samowystarczalność zbożową znacznie wcześniej niż kraje „dziewiątki" czy też „dziesiątki". W szczególności przyjęcie do EWG Wielkiej Brytanii przesunęło w czasie przekształcenie się tego ugrupowania z obszaru deficytowego w zakresie zbóż w obszar nadwyżkowy.

Wielkości zaprezentowane w tabeli 1 dotyczą zbóż ogółem, bez podziału na poszczególne ich rodzaje. Na podstawie bardziej szczegółowych da-

---

[6] E. Raszeja-Tobjasz: *Protekcjonizm w rolnictwie Europy zachodniej*, Warszawa 1965, s. 174—180.

[7] Por. M. Chęciński: *Integracja rolnictwa EWG*, Warszawa 1968, s. 129 oraz 182—186.

Tabela 1. Międzynarodowe obroty zbożami krajów EWG w latach 1961/62—1983/84 w mln ton (średnio rocznie)

Lata	Wyszczególnienie	Eksport w mln ton	Import w mln ton	Saldo obrotów* w mln ton	Procentowy stosunek salda obrotów do produkcji
1961/62—	EWG („szóstka")	8,2	18,8	−10,6	18,6
—1965/66	EWG („dziewiątka")	8,8	29,0	−20,2	26,6
1966/67—	EWG („szóstka")	13,3	22,0	−8,7	13,0
1970/71	EWG („dziewiątka")	14,1	31,8	−17,7	20,0
		(5,9)	(26,1)	(−17,6)	(19,9)
1968—1972	EWG („dziewiątka")	16,5	33,6	−17,1	18,0
		(8,6)	(25,8)	(−17,2)	(18,1)
1973—1977	EWG („dziewiątka")	(8,2)	(24,0)	(−15,8)	(15,6)
1978—1982	EWG („dziewiątka")	(15,9)	(15,3)	(+0,6)	(0,5)
1983/1984	EWG („dziesiątka")	(16,5)	(12,0)	(+4,5)	(3,7)

* Znak minus (—) oznacza import netto, znak plus (+) oznacza eksport netto.

Uwaga: Dane w nawiasach dotyczą obrotów zewnętrznych, tj. z krajami trzecimi, natomiast dane bez nawiasów dotyczą całości obrotów.

Źródło: zestawione i obliczone na podstawie: „FAO Commodity Review and Outlook", Rome (różne roczniki).

nych można stwierdzić, że na ogólne saldo międzynarodowych obrotów zbożowych krajów EWG: w pierwszych latach badanego okresu ujemne (import netto), a w ostatnich latach dodatnie (eksport netto), składają się odmienne od nich salda w grupie zbóż chlebowych, czyli pszenicy, i zbóż pastewnych, tzn. wszystkich pozostałych zbóż. Do początków lat siedemdziesiątych na ogólne ujemne saldo obrotów zbożowych państw EWG z krajami trzecimi składało się niewielkie i szybko malejące ujemne saldo obrotów pszenicą (import netto)[8] i znacznie od niego wyższe ujemne saldo obrotów zbożami pastewnymi (również import netto). Począwszy jednak od lat siedemdziesiątych obraz ten zaczął ulegać zmianie. W latach 1973—1977 na ogólne ujemne saldo (import zbóż netto w ilości 15,8 mln ton) składały się: dodatnie już w tym czasie saldo obrotów pszenicą (eksport netto 0,5 mln ton) i nadal ujemne saldo obrotów zbożami pastewnymi (import netto 16,3 mln ton). Z kolei w latach 1978—1982 niewielkie w sumie, ale już dodatnie saldo obrotów zbożowych ogółem (eksport netto 0,6 mln ton) było wynikiem wysokiego dodatniego salda obrotów pszenicą (eksport netto 8,0 mln ton) i ujemnego saldo obrotów zbożami pastewnymi (import netto 7,4 mln ton). Na osiągnięte w ostatnim objętym badaniami roku 1983/1984 znacznie już wyższe dodatnie saldo

[8] Ujemne saldo dotyczyło tylko „trójki" nowo przyjętych do EWG krajów, natomiast kraje „szóstki" były już samowystarczalne, a nawet nadwyżkowe.

obrotów zbożowych ogółem (eksport netto 4,5 mln ton) złożyły się: wysokie dodatnie saldo obrotów pszenicą (eksport netto 10,5 mln ton) i nadal jeszcze ujemne saldo obrotów zbożami pastewnymi (import netto 6,0 mln ton).

Wniosek z analizy tych danych jest jednoznaczny. Pozycję eksportera zbóż netto na rynku światowym zdobyły kraje Wspólnego Rynku dzięki pszenicy. Stały się one nie tylko jednym z największych światowych producentów tego zboża, ale również jednym z głównych eksporterów pszenicy na rynki krajów trzecich. Z biegiem jednak czasu umocnienie pozycji krajów EWG jako eksportera zbóż netto na rynki krajów spoza ugrupowania następuje również dzięki rosnącej samowystarczalności w zakresie zbóż pastewnych, których import bardzo szybko maleje [9]

Zdecydowanie najważniejszym czynnikiem przyspieszającym zmianę pozycji państw EWG jako kontrahenta światowego rynku zbóż była wspólna polityka rolna realizowana przez sygnatariuszy Traktatu Rzymskiego, stawiających sobie — obok wielu innych celów ekonomicznych — ważne, a zarazem najtrudniejsze do osiągnięcia zadanie utworzenia wspólnego rynku rolnego — początkowo dla krajów „szóstki", a obecnie już „dwunastki", w wyniku wprowadzania wspólnej polityki rolnej w dziedzinie artykułów rolnych strefy umiarkowanej. Realizacja tej polityki rodzi więcej konfliktów i wymaga więcej rozwiązań kompromisowych niż inne sfery gospodarki krajów członkowskich. Można się spotkać z opinią, że utworzenie w pełni wspólnego rynku rolnego krajów EWG będzie uwieńczeniem procesu integracji gospodarczej Wspólnoty. Postępy w tej dziedzinie współpracy uważać można za dobry prognostyk dla przyszłości tego ugrupowania: realizacji jego celów nie tylko ekonomicznych, ale również politycznych.

Sposób zorganizowania wspólnego rynku jest skomplikowany, a przy tym zróżnicowany w zależności od artykułu lub co najmniej grupy towarowej. Przyjmuje się jednak, że jest wiele cech wspólnych dla wielu produktów rolnych. Wspólny jest przede wszystkim nadrzędny cel polityki rolnej, która winna doprowadzić do swobody obrotów artykułami rolnymi pomiędzy krajami EWG i podtrzymania wewnątrz Wspólnego Rynku jednolitego, a zarazem względnie wysokiego w porównaniu z cenami światowymi poziomu cen wewnętrznych. Polityka taka realizowana jest głównie poprzez: 1) interwencyjne zakupy produktów rolnych na rynku państw członkowskich w przypadku, gdy ich ceny spadają do poziomu określonego z góry przez organy EWG; 2) specyficzny system ochrony cen na wspólnym rynku rolnym przed konkurencją importu z krajów trzecich, m. in. za pomocą opłat wyrównawczych; 3) subwencje eksportowe stosowane przy wywozie poza obszar Wspólnego Rynku w celu dostoso-

[9] Por. „FAO Commodity Review and Outlook", Rome (różne roczniki).

wania wyższych cen artykułów eksportowych z krajów EWG do niższego poziomu cen światowych [10].

Szczególnie duże znaczenie wspólnej polityki rolnej w odniesieniu do zbóż wynika z przyczyn podanych już poprzednio. Można jednak dodać, że wyjątkowo silne zainteresowanie warunkami rozwoju produkcji zbóż w EWG wynika również z faktu, iż w niektórych krajach tego obszaru zboża mają charakter kultury absolutnej [11]. Należą one przy tym — obok cukru oraz mleka i przetworów mlecznych — do grupy produktów o najbardziej rozbudowanym i skomplikowanym systemie regulacji, a zarazem o najwyższych kosztach regulacji pokrywanych przez kraje członkowskie z własnych środków budżetowych oraz ze środków Wspólnego Funduszu Rolnego (FEOGA).

Nie wchodząc tu głębiej w problematykę metod regulowania wspólnego rynku zbóż, wielokrotnie i w miarę szczegółowo charakteryzowaną i ocenianą w literaturze ekonomicznej, w tym również u nas w Polsce [12], należy raczej zwrócić uwagę na główne następstwa wspólnej polityki rolnej (polityki regulowania produkcji rolnej, polityki strukturalnej, socjalnej, a w szczególności rynkowej i handlowej) ujawniające się na rynku wewnętrznym krajów członkowskich, a następnie na rynku międzynarodowym. Chodzi więc przede wszystkim o wpływ realizacji wspólnej polityki rolnej w zakresie zbóż na takie elementy rynku światowego, jak popyt, podaż i ceny, a także światowe zapasy zbóż jako czynnik stabilizujący popyt i podaż oraz odzwierciedlający warunki równowagi na tym rynku.

Analizując wpływ obrotów zewnętrznych dokonywanych przez kraje EWG na wielkość światowego popytu na zboża i na rozmiary podaży, a w efekcie również na wolumen importu i eksportu światowego, można zauważyć wyraźną ewolucję roli i pozycji EWG na międzynarodowym rynku zbóż, z istotnym jednak zróżnicowaniem w zależności od rodzaju zboża.

W przypadku pszenicy miękkiej kraje EWG od pierwszych prawie lat istnienia ugrupowania przestały być kontrahentem rynku światowego po stronie popytu, a stały się w krótkim stosunkowo czasie coraz bardziej znaczącym kontrahentem po stronie podaży, oferując największe — obok USA — ilości tego zboża i zwiększając skutkiem tego w znacznym stopniu globalną podaż w skali światowej. O znaczeniu krajów EWG jako źródła podaży na rynek światowy świadczy fakt, że w ostatnich latach eksport pszenicy miękkiej z tego ugrupowania stanowił ponad 15% światowego

[10] Por. J. Sołdaczuk, Z. Kamecki, P. Bożyk: *Międzynarodowe stosunki ekonomiczne*, Warszawa 1983, s. 321.

[11] Chęciński, *op. cit.*, s. 180.

[12] Obok już cytowanych pozycji zob. też A.J. Klawe: *Interwencjonizm w rolnictwie a międzynarodowy handel rolny*, oraz W. Radkiewicza: *Rolnictwo w gospodarce Niemiec Zachodnich*, Poznań 1966.

eksportu. Możliwości podaży tego zboża na rynek międzynarodowy ze strony krajów członkowskich EWG były jeszcze większe, o czym świadczy poziom zapasów zgromadzonych w EWG, nie znajdujących nabywców na rynku międzynarodowym [13].

W grupie zbóż pastewnych, których import netto do EWG utrzymywał się aż do ostatnich lat badanego okresu, sytuacja była nieco inna. Kraje członkowskie tego ugrupowania nadal przyczyniały się do zwiększenia globalnego popytu na rynku światowym, ale w skali silnie malejącej. Mają one przy tym perspektywę nie tylko bliskiej już obecnie samowystarczalności, ale przesunięcia się na pozycję eksportera netto. Wpływ popytu zgłaszanego przez kraje EWG na globalny światowy popyt na zboża pastewne był w ostatnich latach badanego okresu nader skromny, o czym świadczy fakt, że import netto do tej grupy krajów stanowił zaledwie kilka procent globalnego światowego popytu i importu zbóż pastewnych [14].

Sumując można stwierdzić, że realizacja wspólnej polityki rolnej i utworzenie wspólnego rynku krajów EWG spowodowały relatywne zmniejszenie się globalnego światowego popytu na import zbóż oraz zwiększenie globalnej podaży, zmieniając w stopniu znaczącym warunki równowagi na tym rynku. Można też zauważyć, że analogiczny wpływ utworzenia wspólnego rynku rolnego krajów EWG na rynek światowy obserwuje się także w innych grupach produktów rolnych strefy umiarkowanej. Z przeprowadzonych w Instytucie Gospodarki Światowej w Kilonii badań dotyczących wpływu wspólnej polityki rolnej EWG na obroty handlowe krajów członkowskich z krajami spoza ugrupowania wynika, że w wielu grupach produktów rolnych uległy one znacznemu zredukowaniu [15].

Powołując się na wyniki badań dotyczących wpływu utworzenia RWPG na ewolucję pozycji krajów członkowskich na światowym rynku zbóż, można zauważyć, że obserwowane tam kierunki zmian są wręcz przeciwstawne. Kraje należące do RWPG, początkowo samowystarczalne, stały się z biegiem czasu poważnym kontrahentem rynku światowego po stronie popytu, importując spoza własnego ugrupowania tam rosnące, a w ostatnich latach absolutnie i relatywnie, duże ilości zbóż [16].

---

[13] Eksportując pszenicę miękką, kraje EWG były jednak nadal importerami pszenicy twardej w ilości około 4% importu światowego (por. „FAO Commodity Review and Outlook 1983—84", Rome 1984, s. 57).

[14] W ostatnich latach import zbóż pastewnych do EWG stanowił ponad 8%, a eksport zbóż pastewnych z tego obszaru około 4% wolumenu importu i eksportu światowego (*j.w.*, s. 57).

[15] Por. H. Dicke i H. Rodemer: *Gemeinsame Agrarpolitik und Agrarhandel mit Drittländern*, „Die Weltwirtschaft", Kiel 1982, z. 1, s. 141—156.

[16] I. Rutkowska: *Znaczenie rynku międzynarodowego w gospodarce zbożowej europejskich krajów RWPG*, „Szczecińskie Roczniki Naukowe", 1986, t. I, z. 1, s. 23—34, a także „FAO Commodity Review and Outlook 1983—84", Rome 1984, s. 57.

Podejmując z kolei istotny problem wpływu obrotów dokonywanych przez kraje EWG na światowym rynku zbożowym na poziom i wahania cen pszenicy i zbóż pastewnych oraz na wielkość zapasów tych zbóż w głównych krajach eksportujących, można stwierdzić co następuje:

Stopień wpływu wywieranego przez kraje EWG na średni długookresowy poziom cen pszenicy w obrotach międzynarodowych rośnie w miarę przechodzenia tej grupy państw z pozycji obszaru samowystarczalnego na pozycję wielkiego światowego eksportera. Powiększając podaż na rynku międzynarodowym (przy danym popycie), kraje EWG przyczyniają się do długookresowej zniżkowej tendencji cen światowych, co z kolei zwiększa zakres i stopień subsydiowania jej produkcji i eksportu w krajach o wysokim poziomie cen wewnętrznych.

Podobny w skutkach jest wpływ EWG na światowe ceny zbóż pastewnych; spadek bowiem ich importu do obszaru EWG przyczynia się do relatywnego zmniejszenia globalnego światowego popytu na import zbóż pastewnych, a w konsekwencji — przy danym poziomie światowej podaży — do zniżkowej tendencji cen tych zbóż w obrotach międzynarodowych. Ewentualne przejście w przyszłości tej grupy krajów na pozycję eksportera netto zbóż pastewnych tendencje te jeszcze bardziej pogłębi.

Nie wydaje się natomiast, aby obroty dokonywane przez kraje EWG na międzynarodowym rynku pszenicy i zbóż pastewnych wywierały znaczący wpływ na wahania cen tych zbóż. Teza taka oparta jest na dwóch przesłankach. Po pierwsze — obroty te są stosunkowo stabilne, nie wykazują silnych fluktuacji z roku na rok, po drugie zaś — stanowią one tylko kilka do kilkunastu procent obrotów światowych, co w sumie determinuje niewielki stopień ich oddziaływania na wahania cen światowych. Analizując z tabeli 2 szeregi czasowe danych dotyczących światowych cen pszenicy i ważniejszych zbóż pastewnych można wprawdzie stwierdzić znaczny wzrost tych cen w okresie światowego kryzysu żywnościowego lat siedemdziesiątych i zwiększenie amplitudy ich wahań w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, w porównaniu z okresem sprzed kryzysu żywnościowego, ale przyczyną ich niestabilności była głównie duża zmienność importu dokonywanego przez inne kraje, m. in. ZSRR [17], ChRL i kilku innych ważnych importerów zbóż, a także wahania zbiorów i podaży na rynek światowy niektórych znaczących państw eksportujących zboża.

Przechodząc z kolei do wpływu wspólnej polityki rolnej EWG na wielkość światowych zapasów zbóż można stwierdzić, że jest on wyraźnie dostrzegalny, kraje te bowiem dysponują rezerwą oscylującą wokół kil-

[17] Por. *jw.* Można też dodać, że duża zmienność tego importu utrzymuje się nadal. W sezonie 1984/85 szacowany on jest na 56,6 mln ton, a na sezon 1985/86 przewiduje się spadek do 36 mln ton (por. *Szacunki Międzynarodowej Rady Pszenicznej*, „Rynki Zagraniczne", 1985, nr 3, s. 6).

Tabela 2. Zapasy zbóż w głównych krajach eksportujących i światowe ceny zbóż w latach 1958—1984

Lata	Zapasy zbóż w mln ton		Ceny* pszenicy w dol./tonę	Ceny* kukurydzy w dol./tonę	Ceny* jęczmienia w dol./tonę
	w czterech głównych krajach eksportujących	w EWG			
1958	102		63	51	51
1959	121		62	50	53
1960	128		62	50	53
1961	138		63	49	47
1962	115		66	48	58
1963	110		65	53	56
1964	108		66	55	57
1965	95		61	57	63
1966	70		63	58	70
1967	69		66	56	67
1968	84		64	52	64
1969	107		65	55	58
1970	111		62	60	53
1971	80		68	63	60
1972	93		69	63	59
1973	59		106	92	94
1974	46		171	128	135
1975	39	20	169	135	140
1976	52	15	153	123	138
1977	89	15	125	111	132
1978	93	14	131	117	137
1979	108	18	163	128	145
1980	99	16	184	150	175
1981	78	16	187	152	175
1982	123	14	161	110	
1983	165	18	158	136	
1984	95	21	153	136	

* Do 1981 roku włącznie średnia jednostkowa wartość eksportu, a za dalsze lata dla pszenicy ceny FOB porty amerykańskie w Zatoce Meksykańskiej, dla kukurydzy ceny FOB te same porty.

Źródła: „FAO Commodity Review and Outlook"; „The State of Food and Agriculture", „Monthly Bulletin of Statistics", (FAO, Rome; różne roczniki).

kunastu milionów ton, a ostatnio nawet przekraczającą 20 mln ton zbóż, z przeważającym udziałem pszenicy. Jest to poziom nieco wyższy od zapasów kanadyjskich, a zarazem wyższy od łącznych zapasów dwóch innych wielkich światowych eksporterów zbóż — Australii i Argentyny. Jedynie Stany Zjednoczone dysponują zapasami znacznie wyższymi niż EWG [18]. Wpływ EWG na wielkość światowych zapasów zbóż był przy tym w badanym okresie raczej jednokierunkowy. Nadwyżki zbóż produkowanych na tym obszarze w stosunku do popytu na rynkach wewnętrz-

[19] „FAO Monthly Bulletin of Statistics", 1985, nr 6, tabela 1 na s. 9.

nych krajów Wspólnoty i na rynku światowym przyczyniały się bowiem do zwiększania ogólnego wolumenu zapasów światowych. Nie występowało natomiast zjawisko gwałtownego spadku światowych zapasów zbóż wywołane nieoczekiwanie dużym wzrostem importu do EWG z krajów trzecich.

3. PRZYCZYNY I KONSEKWENCJE ZMIANY POZYCJI KRAJÓW EWG NA MIĘDZYNARODOWYM RYNKU ZBÓŻ

Poszukując źródeł tak radykalnych zmian pozycji krajów EWG na międzynarodowym rynku zbożowym, można z łatwością wykryć przyczynę najważniejszą, a mianowicie intensyfikację produkcji, która przyczyniła się do wzrostu plonów i produkcji w przeliczeniu na mieszkańca państw tego ugrupowania, o czym świadczą dane zestawione w tabeli 3.

Tabela 3. Zużycie nawozów sztucznych, plony pszenicy oraz produkcja zbóż na jednego mieszkańca w krajach EWG w latach 1956—1960 do 1981—1983

Kraje	Lata					
	1960/61	1982/83	1956-60	1981-83	1956-60	1981-83
	Zużycie nawozów w kg/ha gruntów ornych i sadów		Plony pszenicy w q/ha		Produkcja zbóż na jednego mieszkańca	
Belgia i Luksemburg	360	494	41	57	193	204
Dania	151	246	48	65	1020	1424
Francja	102	299	37	51	458	896
Grecja	44	161	15	26	296	497
Hiszpania	31	72	14	16	282	338
Holandia	456	735	44	70	153	93
Irlandia	. .	. .	. .	. .	. .	521
Portugalia	. .	. .	14	. .	192	121
RFN	266	434	42	53	268	393
Wielka Brytania	183	365	37	59	172	372
Włochy	51	161	22	26	279	322

Uwaga: Zużycie nawozów sztucznych ogółem, tj. NPK.
Źródła: „Rocznik Statystyki Międzynarodowej 1970", GUS, Warszawa, s. 200 i 206; również tamże 1973, s. 249, oraz tamże 1984, s. 198, 208 i 256. Por. także „Production Yearbook", FAO, Rome (różne roczniki).

Wskazują one niedwuznacznie na korelację pomiędzy wzrostem plonotwórczych nakładów na produkcję rolną, tj. nawozów sztucznych, a poziomem plonów pszenicy i ich zmianami w czasie. Duże znaczenie miał też wzrost nakładów na inne czynniki produkcji w rolnictwie, jak środki ochrony roślin oraz mechanizację, umożliwiającą terminowe i prawidłowe, tj. zgodne z zasadami nowoczesnej agrotechniki wykonywanie prac w całym cyklu produkcyjnym, od zasiewów aż po zbiory, a także w procesie

przemieszczania zbóż ze sfery produkcji do sfery konsumpcji (transport, magazynowanie i inne niezbędne zabiegi).

Nakłady dokonywane przez rolników państw EWG były możliwe — w tak dużej skali — dzięki wieloletniej realizacji wspólnej polityki rolnej, obficie finansowanej ze środków Wspólnego Funduszu Rolnego (FEOGA). Przykładowo w 1984 roku koszty magazynowania i subwencjonowania eksportu produktów rolnych ze wspólnego budżetu EWG wynosiły około 14 mld dol., czyli blisko 70% wszystkich wydatków budżetowych. Próby obniżenia gwarantowanych cen skupu napotykają z reguły na opory ze strony lobby rolniczego i ostre kontrowersje w toku dorocznych dyskusji nad nowym budżetem i wysokością cen rolnych na kolejny rok gospodarczy, a w konsekwencji prowadzą do rozstrzygnięć kompromisowych. Tak na przykład wysunięta przez Komisję EWG propozycja obniżki gwarantowanych cen skupu zbóż na sezon 1985/1986 o 3,6% w celu ograniczenia nadprodukcji i — co za tym idzie — kosztów subwencjonowania eksportu napotkała zdecydowany opór ze strony RFN. Ostatecznie — wbrew sprzeciwom tego kraju — Komisja podjęła decyzję o obniżce tych cen o 1,8%, uzasadniając to koniecznością zmniejszenia subsydiów eksportowych, wyrównujących różnicę między cenami obowiązującymi na obszarze Wspólnoty a niższymi od nich cenami na rynku światowym (w 1955 roku różnica ta wynosiła około 30 dol. na tonie zbóż) [19].

Drugą — obok intensyfikacji produkcji i wzrostu zbiorów zbóż — przyczyną tak szybkiego przekształcenia się krajów Wspólnoty z importerów na wielką skalę w poważnych eksporterów zbóż na rynki krajów trzecich jest stosunkowo niewysoki poziom wewnętrznego zapotrzebowania na zboża. W początkowym okresie istnienia ugrupowania, w 1960 roku, produkcja zbóż na jednego mieszkańca wynosiła 322 kg i była uzupełniana importem. Już jednak produkcja przekraczająca nieco 450 kg na mieszkańca, osiągnięta pod koniec lat siedemdziesiątych, dała początek samowystarczalności zbożowej krajom tego obszaru. Osiągnięcie zaś w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych produkcji zbóż przekraczającej 550 kg na mieszkańca przekształciło kraje EWG w wielkiego światowego eksportera pszenicy, zaspokajając przy tym w pełni zapotrzebowanie wewnętrzne na zboża do celów konsumpcji bezpośredniej i pośredniej na poziomie nie gorszym, a może nawet lepszym (wyższy poziom spożycia produktów zwierzęcych) niż w innych krajach o wyższym poziomie produkcji i zużytkowania zbóż. Na przykład w krajach RWPG obecny po-

[19] Por. *Obniżka cen zbóż w EWG*, „Rynki Zagraniczne", 1985, nr 75—76, s. 1—2, oraz *Fiasko maratonu rolnego EWG*, tamże, 1985, nr 56, s. 1. Należy dodać, że obecne różnice między cenami wewnętrznymi w EWG a cenami światowymi nie są tak duże jak w przeszłości. Np. w roku 1970/71 wewnętrzna cena pszenicy w EWG była dwukrotnie wyższa od ceny światowej (por. M.A. Tracy: *Fifty Years of Agricultural Policy* [referat na konferencję brytyjskich ekonomistów rolnych], April 1976, s. 11).

ziom produkcji zbóż na mieszkańca, sięgający 700 kg, uważa się za niewystarczający dla zaspokojenia potrzeb wewnętrznych i — aby zrezygnować z importu — postuluje się jego podniesienie do 1000 kg rocznie na mieszkańca [20].

Relatywnie niskie zapotrzebowanie na zboże w krajach EWG spowodowane jest zapewne różnymi okolicznościami, wśród nich jednak jako najważniejsze wymienić można bardzo małe straty ziarna w procesie zbiorów, magazynowania, transportu i przetwórstwa, a także w obrocie towarowym i w gospodarstwach domowych konsumentów. Ponadto zaś duży wpływ na oszczędności w zużyciu zbóż ma wysoka efektywność spasania ziarna w produkcji zwierzęcej. Na poparcie tego stwierdzenia można przytoczyć następujące dane: w krajach Europy Zachodniej, dysponujących produkcją roślinną w ilości 1,2 — 1,5 tony na mieszkańca rocznie, podaż żywności jest wystarczająca i rynek produktów żywnościowych jest zrównoważony, podczas gdy np. w Polsce występuje deficyt żywności przy produkcji roślinnej mieszczącej się przedziale 1,7 — 1,8 tony na mieszkańca rocznie [21].

Wysoki stopień gospodarności w sferze zużytkowania zbóż, w warunkach niskiej stopy przyrostu naturalnego, stwarza podstawy do przewidywań, iż w przypadku kontynuowania dotychczasowej wspólnej polityki rolnej nadwyżki zbóż w krajach EWG będą nadal wzrastać i to w bardzo szybkim tempie, co zaostrzy problem wydatków z budżetu EWG na finansowanie i rozdysponowanie nadmiernych zapasów i pogłębi już obecnie występujące konflikty EWG z innymi wielkimi eksporterami zbóż, w szczególności ze Stanami Zjednoczonymi, ale także z Kanadą, Argentyną i Australią, a także przyszłościowymi eksporterami — Indiami czy też ChRL [22].

Nadzieję na złagodzenie obecnych konfliktów między największymi światowymi eksporterami zbóż — różnych „wojen handlowych", „wojen na taryfy celne" czy „wojen na subsydia" — stwarza zbliżająca się VIII runda rokowań liberalizacyjnych w ramach GATT, zwana wstępnie „Run-

---

[20] Por. J. Zieliński: *Radzieckie rolnictwo w XII pięciolatce*, „Rynki Zagraniczne", 1985, nr 156—157, s. 3, oraz tenże: *RWPG: Perspektywa samowystarczalności żywnościowej*, tamże, 1986, nr 4, s. 3.

[21] A. Woś: *Wokół problemów rozwoju rolnictwa*, „Ekonomista", 1984, nr 5, s. 949.

[22] Według Raportu Komisji EWG kontynuowanie wspólnej polityki rolnej w jej obecnym kształcie doprowadziłoby w 1990 roku do rocznej nadwyżki zbóż w krajach „dziesiątki" do 33 mln ton, a w krajach „dwunastki" (tzn. łącznie z Hiszpanią i Portugalią) produkcja samej tylko pszenicy mogłaby wzrosnąć do 160 mln ton, z czego tylko połowa byłaby zużytkowana w krajach Wspólnoty (por. *Rosną nadwyżki rolne EWG*, „Rynki Zagraniczne", 1985, nr 12—13, s. 1—2, oraz *Walka z nadprodukcją zbóż w EWG*, tamże, 1986, nr 5—6, s. 12).

dą Reagana". Jeśli obejmie ona również, zgodnie z propozycjami wielu krajów, problematykę obrotów produktami rolnymi i jeśli produkty te, dotychczas wyłączone z działania ogólnej reguły GATT, będą w przyszłości traktowane analogicznie jak towary przemysłowe, atmosfera w dziedzinie międzynarodowych obrotów produktami rolnymi ulegnie zapewne poprawie [23].

Nie zlikwiduje to jednak w pełni i raz na zawsze problemu tworzenia się nadwyżkowych zapasów produktów rolnych, jeśli nie ulegną także zmianie wewnętrzne polityki rolne. Zmiany takie zresztą zostały już zapoczątkowane, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w RFN. W obu wymienionych krajach podjęto decyzje o wprowadzeniu — w ramach nowej ustawy rolnej — szerokiego wachlarza środków, mających na celu zmniejszenie tempa wzrostu, zahamowanie czy wręcz zmniejszenie produkcji niektórych surowców rolnych, w tym również zbóż [24].

Decyzje takie, w całej pełni uzasadnione z punktu widzenia potrzeby osiągnięcia równowagi między popytem i podażą na światowym rynku normalnych transakcji handlowych, muszą jednak budzić zastrzeżenia w kontekście głodu i niedożywienia znacznej części ludności świata. Nie są to bowiem decyzje, które przybliżają w czasie rozwiązanie problemu żywnościowego współczesnego świata, a wręcz przeciwnie — szansę likwidacji tego problemu wyraźnie oddalają.

IRENA RUTKOWSKA

THE EVOLUTION OF THE POSITION OF THE EUROPEAN ECONOMIC COMMUNITY IN THE WORLD GRAIN MARKET

Summary

The aim of this study is to analyse the position of the European Economic Community (EEC) in the world grain market and the examination of the causes and consequences of the transition of the EEC countries from the world largest importing region into the position of the important exporting region of grain, particularly of wheat. The time scope of the study is the period of 1958—1985. The statistic data are taken from the FAO publications and from some books and articles by Polish and foreign authors.

---

[23] J. Kaczurba, *GATT: spory wokół rolnictwa*, „Rynki Zagraniczne", 1985, nr 3, s. 3, oraz tenże: *Nowa runda GATT*, tamże, 1986, nr 15, s. 3, a ponadto *GATT: czas negocjacji*, tamże, 1985, nr 145, s. 1.

[24] Por.: *Komisja senacka zatwierdziła nową ustawę rolną*, „Rynki Zagraniczne", 1985, nr 117, s. 1, oraz *Projekt ograniczenia nadprodukcji w RFN*, tamże, 1986, nr 15, s. 6.

ИРЕНА РУТКОВСКА

ЭВОЛЮЦИЯ ПОЗИЦИИ ЕВРОПЕЙСКОГО ЭКОНОМИЧЕСКОГО СООБЩЕСТВА НА МЕЖДУНАРОДНОМ ЗЕРНОВОМ РЫНКЕ

Резюме

Целью настоящей работы является анализ позиции Европейского экономического сообщества (ЕЭС) на мировом зерновом рынке, а также исследование причин и последствий перемещения стран этого района с позиции самого крупного импортёра зерна на позицию одного из главных экспортёров зерна, особенно пшеницы. Период исследования охватывает 1958—1985 годы. Статистические данные, использованные в работе, происходят главным образом из публикаций ФАО, а также из книг и статей польских и зарубежных авторов.

Praca przyjęta przez Redakcję 28 VIII 1986.

SZCZECIŃSKIE ROCZNIKI NAUKOWE 1988 ANNALES SCIENTIARUM STETINENSES t. III, z. 1, s. 51—59

BARBARA DOBRODZIEJ

PROBLEMY USPOŁECZNIENIA PROCESU ZARZĄDZANIA W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ (NA PRZYKŁADZIE POLSKI)

Instytut Ekonomiki Produkcji Uniwersytetu Szczecińskiego,
ul. Mickiewicza 69, 71-101 Szczecin

Streszczenie. Socjalizm tworzy obiektywne i subiektywne przesłanki realnego uczestnictwa pracowników w zarządzaniu. Jednak formy przejawiania się i sposoby partycypacji załóg w zarządzaniu są uzależnione od konkretno-historycznych uwarunkowań, które nadają im specyficzną postać. Udział pracowników w zarządzaniu nie może być więc traktowany jako jednorazowy akt dopełniający, który dokonał się wraz z upaństwowieniem środków produkcji. Jest on procesem ciągłym, który ewoluuje wraz z przeobrażeniami, jakie zachodzą w materialnej bazie i społeczno-politycznej nadbudowie. Szczególnie istotne wydają się tu zmiany w mechanizmie ekonomicznym i w systemie zarządzania, które wpływają na stopień integracji bądź dezintegracji interesów ekonomicznych. Konieczność uznania aktywnej roli wszystkich rodzajów interesów winna stwarzać stopniowo coraz szersze przesłanki dla zwiększania roli podmiotów gospodarczych i ich załóg w procesie produkcji oraz w procesie zawłaszczania jej efektów.

Słowa kluczowe: gospodarka socjalistyczna — uspołecznienie zarządzania — system funkcjonowania gospodarki — interesy ekonomiczne.

Uczestnictwo pracowników w zarządzaniu gospodarką dyktują obiektywne wymogi rozwoju socjalistycznego sposobu produkcji. Społeczna własność produkcji zakłada konieczność społecznej kontroli, inicjatywy oraz zaangażowania załóg w zarządzanie, zarówno w skali przedsiębiorstwa, jak i w skali całej gospodarki narodowej. Nakaz uwzględnia zasady, iż pracownicy pełnią rolę współgospodarzy w procesie produkcji, wiąże się z przewodnią rolą ludzi pracy w państwie socjalistycznym, jak również związany jest z potrzebami pogłębiania socjalistycznego charakteru stosunków produkcji. Rozwój inicjatywy i aktywności pracujących jest więc niezbędny w kształtowaniu socjalistycznej formacji społeczno-ekonomicznej [1]. Jednocześnie ciągle dokonujący się proces socjalistycznych przeobrażeń wywołuje konieczność zarówno specjalizacji, jak i koncen-

tracji produkcji oraz takiego doskonalenia metod i form zarządzania, które sprzyjałyby realizacji uspołecznienia zarządzania, uczestnictwa załóg w rozstrzyganiu gospodarczych i społecznych problemów przedsiębiorstwa. Rozwojowi gospodarki winno więc towarzyszyć zespalanie działalności administracji gospodarczej wszystkich szczebli z inicjatywą, wiedzą i doświadczeniem załóg [2].

Współudział załóg w zarządzaniu jest zasadą ustrojową, potwierdzoną w konstytucjach wszystkich europejskich państw socjalistycznych [3]. Znajduje ona wyraz w procesie decyzyjnym, w opiniowaniu koncepcji rozwojowych i projektów przedsięwzięć gospodarczych oraz sprawowaniu kontroli społecznej nad administracją jednostek przemysłowych. Jednak w gospodarce socjalistycznej nie ukształtował się — i nie mógł się ukształtować — uniwersalny model partycypacji pracowniczej w zarządzaniu, mimo iż we wszystkich państwach i fazach rozwoju związane z tym problemy uznaje się za decydujące o postępie społeczno-ekonomicznym [4]. Uznanie uspołecznienia środków produkcji za warunek konieczny okazuje się warunkiem niewystarczającym do ukształtowania w pełni socjalistycznych stosunków społecznych. Fakt, iż środki produkcji stają się własnością społeczną, nie zapewnia w sposób samoistny dysponowania nimi przez społeczeństwo i z uwzględnieniem kryteriów społecznych. Decydujące znaczenie ma w tym wypadku uspołecznienie procesu zarządzania.

Załoga w warunkach gospodarki socjalistycznej stanowi zarówno przedmiot, jak i podmiot zarządzania. To drugie znaczenie załogi jest znamienne dla socjalizmu, w którym społeczeństwo stało się zbiorowym właścicielem i gospodarzem środków produkcji. Jednak proces realnego uspołecznienia własności środków produkcji w Polsce wykracza, w wielu swych elementach, poza horyzont okresu przejściowego i staje się tym samym nierozłącznie związany z przemianami społeczno-ekonomicznymi w kolejnych etapach rozwoju [5]. W procesie uspołecznienia środków produkcji dostrzegalny staje się wpływ przeobrażeń, jakie zachodzą nie tylko w stosunkach własności, ale w całym systemie stosunków ekonomicznych. Stwarza to podstawowe przesłanki zmian w mechanizmie ekonomicznym, zmierzające głównie w kierunku doskonalenia systemu zarządzania, wzrostu ekonomicznej efektywności gospodarowania i samodzielności organizacji gospodarczych [6]. Tym samym zwiększa się rola poszczególnych organizacji gospodarczych i załóg pracowniczych w procesie produkcji oraz w procesie zawłaszczania jej efektów.

Podmiotami procesów decyzyjnych w systemie funkcjonowania gospodarki są zarówno organy państwowej administracji gospodarczej, jak i organy udziału pracowników w zarządzaniu [7]. Uwarunkowane jest to specyfiką mechanizmu ekonomicznego gospodarki socjalistycznej i zarazem określa jedną z charakterystycznych cech systemu zarządzania. W mechanizmie ekonomicznym, który stanowi sposób wykorzystania działania obiektywnych praw ekonomicznych, z punktu widzenia realizacji podstawowego celu produkcji socjalistycznej istotne miejsce przypada

systemowi zarządzania. System funkcjonowania gospodarki rozumiany jest jako określony środek realizacji interesów ekonomicznych i dotyczy zarówno interesów podstawowych (związanych z podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu, określanym przez charakter własności środków produkcji), jak również obejmuje różnego rodzaju interesy grupowe oraz interesy indywidualne [8]. W procesie zarządzania gospodarką narodową obie struktury — państwowej administracji gospodarczej, jak i partycypacji pracowniczej — mogą oznaczać się pewnym zróżnicowaniem w zakresie reprezentowania interesów ekonomicznych, a nawet mogą zmierzać do prymatu swoich własnych, stosunkowo odrębnych interesów [9]. W związku z powyższym dochodzić może do konfliktów interesów na wszystkich szczeblach gospodarki. Niemniej jednak podstawowa i — jak można sądzić — niezbywalną cechą wzajemnej zależności podmiotów w zarządzaniu jest ich współzależność, komplementarność i obustronnie spełniane funkcje kontrolne.

Udział pracowników w zarządzaniu powinien umożliwić określenie interesów ekonomicznych na wszystkich szczeblach gospodarki oraz zmierzać do integrowania środowisk pracowniczych wokół celów przedsiębiorstw, jak i społeczeństwa [10]. Realizacja interesów ekonomicznych w systemie socjalistycznych stosunków produkcji jest związana z zasadą centralizmu demokratycznego, zasadą konstytuującą cały system zarządzania. Względna, dialektyczna jedność podstawowych interesów ekonomicznych, a zarazem możliwość występowania nieantagonistycznych sprzeczności między nimi, akcentuje szczególne znaczenie sposobu przejawiania się grupowych interesów ekonomicznych, które tworzą wzajemne sprzężenie pomiędzy interesem ogólnospołecznym a interesami indywidualnymi pracowników. Wynika to z faktu, iż przedsiębiorstwa są ogniwem pośrednim w stosunku między społeczeństwem a pracownikami [11]. Zasada centralizmu demokratycznego podkreśla ważną rolę sposobu przenoszenia interesów ogólnospołecznych na płaszczyznę interesów grupowych oraz indywidualnych — i odwrotnie, jak też zachodzące pomiędzy nimi powiązania. Tym samym wskazuje na znaczenie przedsiębiorstw jako podstawowych jednostek organizacyjnych i ekonomiczno-społecznych w ramach mechanizmu ekonomicznego oraz jako płaszczyzny, gdzie realizuje się konfrontacja i współzależność różnych rodzajów interesów i niezbywalnych funkcji, które w zakresie ich kojarzenia spełnia przedsiębiorstwo [12]. Jest to zarazem jeden z podstawowych determinantów uczestnictwa załóg w zarządzaniu w ramach poszczególnych ogniw mechanizmu ekonomicznego oraz pogłębiania społecznego charakteru planowania i zarządzania. Konieczność uwzględniania aktywnego oddziaływania interesów grupowych jest uwarunkowana obiektywnymi czynnikami historycznymi i społeczno-ekonomicznymi. Potrzeba ich uwzględniania wynika m. in. z zakresu przemian w postawach i motywach pracowników [13]. Przemiany te wywierają wpływ na sposób i zakres wykorzystania interesów w mechanizmie ekonomicznym gospodarki [14].

Dylematem, który wywołuje szereg kontrowersji, jest problem uwzględniania w mechanizmie ekonomicznym struktury interesów, od ogólnospołecznego do indywidualnego każdego pracownika [15]. Obiektywnie uzasadniona nadrzędność interesu ogólnospołecznego nie może oznaczać jednostronnego podporządkowania mu innych rodzajów interesów. Jeżeli traktuje się interesy ekonomiczne jako system składający się z poszczególnych podsystemów, to uznać należy nadrzędność interesu ogólnospołecznego, ale również konieczność realizacji, za jego pośrednictwem, pozostałych rodzajów interesów. Wszelkie zatem przedsięwzięcia w ramach mechanizmu ekonomicznego winny zapewniać kojarzenie i harmonizowanie poszczególnych interesów z interesem podstawowym oraz umożliwić prawidłową artykulację i aktywne wykorzystanie interesów grupowych i indywidualnych dla realizacji interesów ogólnospołecznych. Podstawowe poglądy w powyższej kwestii ewoluowały od uznawania absolutnej w zasadzie dominacji interesu ogólnospołecznego — co odnosiło się do okresu stosowania ściśle scentralizowanych form i metod zarządzania — do akceptacji i konieczności uwzględniania i wykorzystywania struktury interesów ekonomicznych [16]. Uznanie wzajemnej współzależności struktury interesów ekonomicznych oraz dążenie do ich kojarzenia bezpośrednio związane jest z uspołecznieniem form zarządzania gospodarką oraz z oddziaływaniem zmierzającym do wzrostu społeczno-ekonomicznej aktywności załóg pracowniczych. W konsekwencji tego partycypacja pracowników w zarządzaniu jest obiektywnie zdeterminowana przez rzeczywiste interesy pracowników jako indywidualnych członków społeczeństwa, załóg pracowniczych i społeczeństwa jako całości.

Doświadczenia polskie skłaniają do wniosku, że interesy ekonomiczne są aktywnym czynnikiem wywołującym zjawiska społeczno-ekonomiczne, które powodują częściową lub całkowitą neutralizację systemu zarządzania oraz stwarzają odmienne, niż to pierwotnie zakładano, zmiany w funkcjonowaniu tego systemu [17]. Wąsko, jednostronnie rozumiana dominacja interesu ogólnospołecznego prowadzi do wystąpienia szeregu sprzeczności, będących rezultatem ograniczania społecznej partycypacji w zarządzaniu, a nawet postępującej atrofii wcześniej rozwiniętych i zweryfikowanych w praktyce form uczestnictwa załóg. Do podstawowych przejawów sprzeczności, o których mowa powyżej, zaliczyć należy [18]:

— utrudnioną bądź nieprawidłową artykulację interesów grupowych oraz indywidualnych, komplikującą prawidłowe określenie zespołu interesów ogólnospołecznych;

— powstawanie warunków zmierzających do zastępowania interesów ogólnospołecznych przez dominujące interesy gałęzi, branż i regionów, a więc najsilniejsze zespoły interesów grupowych;

— uruchamianie nieformalnych zależności i interakcji w strukturze interesów, co może wywoływać konsekwencje o charakterze nie tylko ekonomicznym;

— formalizowanie i atrofia działalności organów partycypacji pracowniczej w procesie zarządzania;

— zantagonizowanie centrum z pozostałymi ogniwami i szczeblami gospodarki, wynikające z przeświadczenia o pełnej mobilności gospodarki oraz braku umiejętności reagowania na ujawniające się sprzeczności interesów, prowadzące m. in. do osłabienia albo niewłaściwego ukierunkowania samodzielności gospodarczych;

— narastanie tendencji do woluntarystycznego sposobu zarządzania, który nie uwzględnia uwarunkowań techniczno-ekonomicznych i bilansowych oraz uwalnia się spod kontroli społecznej na wszystkich szczeblach gospodarki.

Powyższe zjawiska w mechanizmie ekonomicznym gospodarki polskiej wystąpiły w rezultacie znacznego ograniczenia społecznego uczestnictwa w zarządzaniu. Stanowiły tym samym wyraz regresu realnego uspołecznienia socjalistycznej własności środków produkcji i jej ekonomicznej realizacji przez społeczeństwo.

Pełna diagnoza i ocena skutków związanych z wymienionymi zjawiskami jest utrudniona, gdyż przesłanki ich występowania mają zarówno charakter obiektywny, jak i subiektywny.

Ograniczone zasoby informacji i wiedzy o posiadanych środkach, o występujących ograniczeniach, o celach i preferencjach uczestników procesów gospodarczych — wynikające między innymi z ograniczania społecznego uczestnictwa w zarządzaniu — mogą wywoływać odczuwaną przez centrum dycyzyjne niepewność w zarządzaniu gospodarką. Jej wyrazem może być np.: brak stabilności systemów organizacyjnych i ekonomiczno-finansowych. Przy braku kontroli społecznej i tendencjach woluntarystycznych może nastąpić lekceważenie uwarunkowań rozwojowych i w związku z tym przeświadczenie o znacznie większym zakresie swobody dla centrum, niż to wynika z obiektywnej sytuacji. Niepełna lub fałszywa informacja prowadziła do przekonania o dużej sterowności niektórych dziedzin gospodarki, co przy braku odpowiednich sprzężeń kontrolnych było odnoszone do całej gospodarki i jej mechanizmu ekonomicznego.

W wyniku tak przebiegających procesów decyzyjnych ujawniły się w całokształcie mechanizmu ekonomicznego zjawiska określane jako odchylenia centralistyczno-biurokratyczne bądź jako teologiczne odchylenia głównego ośrodka decyzyjnego [19]. Przejawiały się one zarówno w makroskali, jak i na poszczególnych szczeblach gospodarki i negatywnie wpływały na stopień realizacji całego systemu interesów ekonomicznych. Dlatego też zasadniczym celem społecznej partycypacji w zarządzaniu jest jednoznaczne sprecyzowanie jej roli, miejsca i uprawnień, a także — co szczególnie ważne — stworzenie mechanizmów uniemożliwiających pomijanie jej organów w procesie decyzyjnym i sprawowaniu kontroli. Obawa przed wprowadzeniem przedsięwzięć, które powiększają społeczny charakter zarządzania, prowadzi do spadku efektywności zarządzania i efek-

tywności gospodarowania w ogóle [20]. Obniżenie racjonalności zarządzania i efektywności gospodarowania powoduje, że osiągnięta efektywność i uzyskany stopień realizacji celów rozwoju różni się od zamierzonych. Najczęściej skłania to podmioty gospodarcze do działań chroniących własne interesy oraz ich pożądaną — w świetle obowiązujących kryteriów oceny — mikroekonomiczną efektywność. Dokonuje się to w sposób mniej lub bardziej zgodny z interesami ogólnospołecznymi i w konsekwencji wywołuje — najczęstszy z dotychczas występujących u nas wzorców postępowania — wzmocnienie dyrektywności zarządzania [21].

Rosnące w niektórych sytuacjach znaczenie interesów grupowych nie powinno z kolei prowadzić do znamiennego przewartościowywania ich roli w stosunku do interesów ogólnospołecznych. Jedna z możliwych anomalii w tym zakresie zakłada, że cele gospodarki stanowią sumę celów jej elementów, tj. resortów, regionów, przedsiębiorstw itp., bądź też są zespołem najsilniejszych interesów grupowych. Sytuacje takie są przykładem wypaczeń anarchosyndykalistycznych, podobnie jak zbyt daleko sięgająca samodzielność organizacji gospodarczych, która oznacza swoistą autonomię wobec interesu ogólnospołecznego [22]. W tych warunkach w poszczególnych przedsiębiorstwach mogą aktywnie funkcjonować instytucje partycypacji pracowniczej, ale ich działalność jest wówczas nieskorelowana, a nawet niekiedy sprzeczna z interesami ogólnospołecznymi.

W odniesieniu do uczestnictwa załóg w zarządzaniu należy zwrócić uwagę zarówno na sam mechanizm uczestnictwa oraz na uwarunkowania jego funkcjonowania, zdeterminowane kształtem systemu zarządzania. Zakres realnego wpływu załogi na zarządzanie stanowi pochodną smodzielności przedsiębiorstwa i jest on determinowany zakresem przyznanej przedsiębiorstwu swobody decyzyjnej. Względna autonomiczność grupowych interesów ekonomicznych, wynikająca między innymi z wyodrębnienia ekonomicznego organizacji gospodarczych w systemie stosunków produkcji i w odpowiadającym im mechanizmie ekonomicznym, wiąże się z koniecznością zapewnienia wzrostu stopnia swobody decyzyjnej w zakresie konkretyzacji celów działalności gospodarczej przedsiębiorstw oraz dróg i metod ich realizacji. Wraz z przeobrażeniami, jakie dokonały się w zakresie samodzielności jednostek gospodarczych, zmieniły się również etapy rozwoju koncepcji przedsiębiorstwa oraz miejsce i rola podmiotów, artykułujących interesy grupowe w społecznym procesie produkcji [23]. Przemiany te decydowały o obowiązujących w danym czasie formach i zasadach funkcjonowania uczestnictwa załóg w zarządzaniu. Ich wyrazem były zarówno zmieniające się koncepcje partycypacji pracowniczej, jak i praktyczne możliwości ich urzeczywistnienia.

Przedstawione, z konieczności w syntetycznej formie, zależności przybliżają wyjaśnienie problemu, w jakich warunkach, w ramach mechanizmu ekonomicznego, działalność centrum, przedsiębiorstw i partycypacji pracowniczej w zarządzaniu prowadzić może do naruszania interesów

ogólnospołecznych i tym samym wywoływać dysharmonię całej struktury interesów. Dotychczasowe doświadczenia zmian w mechanizmie ekonomicznym wskazują, że uniknięcie bądź złagodzenie wspomnianych negatywnych konsekwencji braku integracji interesów jest możliwe dzięki dążeniu do realizacji nadrzędności interesu ogólnospołecznego za pośrednictwem realizacji interesów grupowych i indywidualnych. Związane jest to z doskonaleniem procedur planistycznych, wzmacniających społeczny charakter zarządzania gospodarką [24]. Konieczność reorientacji systemu zarządzania wynika z postępującej integracji polityki ekonomicznej i społecznej, z potrzeby rozwoju planowania społecznego w skali poszczególnych szczebli gospodarki narodowej, jak również ze wzrostu znaczenia celów *sensu stricto* społecznych. Wskazuje to na potrzebę szerszego, rzeczywistego uspołecznienia procesów zarządzania za pośrednictwem różnych form społecznej partycypacji, jak też większej samodzielności i aktywności niższych szczebli organizacyjnych gospodarki. Pogłębianie społecznego charakteru zarządzania nakłada określone obowiązki na przedsięwzięcia doskonalące mechanizm ekonomiczny.

Rozważania o uspołecznieniu procesów zarządzania są z natury rzeczy rozważaniami o granicach, jakie aktywności pracowniczej wyznacza obowiązujący w danym czasie system zarządzania, a jakie zakreśla właśnie partycypacja pracownicza jako globalny mechanizm aktywizacji różnych grup zatrudnionych. Doskonalenie form instytucjonalnych i metod działania uczestnictwa w zarządzaniu wynika z przedświadczenia, że partycypacja pracownicza w gospodarce socjalistycznej jest nie tylko możliwa, ale także konieczna, stanowi bowiem warunek podmiotowej roli załóg w kształtowaniu stosunków produkcji. Jeżeli bowiem za istotę uspołecznienia zarządzania uzna się powiększanie sfer uczestnictwa załóg w pomnażaniu dóbr materialnych i wartości duchowych, a jednocześnie uzna się demokratyczne współdecydowanie o sprawiedliwym podziale tych dóbr oraz tworzenie z nich własności ogółu, i wreszcie jeżeli cechę szczególną współzarządzania stanowi nabywanie przez załogi cech podmiotowych w procesie historycznego jej rozwoju — to myślenie o uspołecznieniu procesu zarządzania jest w istocie myśleniem o podstawowym problemie gospodarki socjalistycznej, problemie jej efektywności społecznej.

BARBARA DOBRODZIEJ

THE PROBLEMS OF SOCIALIZATION OF A MANAGEMENT PROCESS IN A SOCIALIST NATIONAL ECONOMY (ON THE EXAMPLE OF POLAND)

Summary

Socialism creates objective and subjective conditions of employees' participation in management. Yet, the forms in which this participation is manifested

and realized depend on the real historical conditions which shape their peculiarity. Therefore, the employees' membership in the management cannot be treated as a single complementary act which occurred along with the nationalization of the means of production. It is a process which is permanent and evolving together with the changes in the material base and in the social and political superstructure. What seems particularly fundamental are the changes in the economic action and in the management system determining the degree of integration or disintegration of a structure of economic ventures. The necessity to appreciate an active role of all kinds of these ventures should create gradually more suitable circumstances to increase the importance of the economic subjects and their staffs in a production process and in the process of the possession of its effects.

БАРБАРА ДОБРОДЗЕЙ

ПРОБЛЕМЫ ОБОБЩЕСТВЛЕНИЯ ПРОЦЕССА УПРАВЛЕНИЯ В СОЦИАЛИСТИЧЕСКОЙ ЭКОНОМИКЕ (НА ПРИМЕРЕ ПОЛЬШИ)

Резюме

Социализм создаёт объективные и субъективные предпосылки реального участия работников в управлении. Однако формы проявления и способы участия коллектива в управлении зависят от конкретно-исторической обусловленности, которая придаёт им специфический вид. Участие работников в управлении нельзя считать однократным дополняющим актом, совершившимся вместе с национализацией средств производства. Это непрерывный процесс, который эволюирует совместно с преображениями, происходящими в материальном базисе и общественно-политической надстройке. Особенно существенными кажутся здесь изменения в экономическом механизме и в системе управления, которые влияют на степень интеграции или дезорганизации структуры экономических интересов. Необходимость признания активной роли всех видов интересов должна постепенно создавать всё более широкие предпосылки для усиления роли экономических субъектов и их коллективов в процессе производства, а также в процессе приобретения его эффектов.

PIŚMIENNICTWO

1. Wiatr J.J.: *Marksistowska teoria rozwoju społecznego*, PWN, Warszawa 1973, s. 588—589. — 2. Doktór K.: *Społeczne treści zarządzania*, „Nowe Drogi", 1980, nr 2. — 3. Jaworski T.B.: *Koncepcje demokratyzacji zarządzania przedsiębiorstwami państwowymi w europejskich państwach RWPG*, KiW, Warszawa 1981. — 4. Zawadzka B.: *Pozycja ustrojowa samorządu w państwie socjalistycznym*, „Państwo i Prawo", 1983, nr 9. — 5. Wierzbicki Z.R.: *Własność środków produkcji a zarządzanie w socjalizmie*, „Ekonomista", 1981, nr 2. — 6. Herman A., Strzyżewska-Kamińska M.: *Własność jako podstawa współczesnych systemów gospodarczych*, „Ekonomista", 1978, nr 3. — 7. Zawadzki S.: *Przyczynek do teorii podejmowania decyzji państwowych*, „Studia Nauk Politycznych", 1975, nr 1. — 8. Chołaj H.: *Rozwinięty socjalizm a doskonalenie mechanizmu ekonomicznego*, cz. I, „Ekonomista", 1978, nr 1. — 9. Gruszecki T.: *Autentyczne interesy nieautentycznych podmiotów*, „Przegląd Organizacji", 1985, nr 1. — 10. Marx B., Pozgany J.: *Społeczne zarządzanie — nowe zjawiska*,

koncepcje, stanowiska marksistów, „Problemy Pokoju i Socjalizmu", 1973, nr 6. — 11. Chołaj H.: *Rozwinięty socjalizm a doskonalenie mechanizmu ekonomicznego*, cz. II, „Ekonomista", 1978, nr 2. — 12. Kuczyński W.: *O pewnych cechach przedsiębiorstw*, „Ekonomista", 1981, nr 2. — 13. Morecka Z.: *Społeczne aspekty gospodarowania*, PWE, Warszawa 1981, s. 138—142. — 14. Pajestka J.: *Kształtowanie procesu rozwoju. Racjonalność i manowce polityki*, PWE, Warszawa 1983, s. 135—156. — 15. Pajestka J.: *Świadome kształtowanie procesów społeczno-gospodarczych w gospodarce socjalistycznej*, „Ekonomista", 1977, nr 1. — 16. *Kierunki przebudowy systemu funkcjonowania gospodarki polskiej w latach osiemdziesiątych*, [w:] *IV Krajowy Zjazd Ekonomistów*, „Ekonomista", 1981, nr 6. — 17. Kolarka-Bobińska L.: *Centralizacja — decentralizacja — interesy*, „Przegląd Organizacji", 1985, nr 1. — 18. Pajestka J.: *Sposób funkcjonowania gospodarki socjalistycznej. Determinanty postępu II*, PWE, Warszawa 1979, s. 180—185; także Piotrowski K.: *Przyczyny zachowań nieformalnych kierownictwa i załóg przedsiębiorstw socjalistycznych*, „Ekonomista", 1981, nr 1. — 19. Ostrowski M., Sadowski Z.: *Wyzwania rozwojowe*, PWE, Warszawa 1978, s. 38—41. — 20. Mujżel J.: *Racjonalność gospodarowania na tle problemów systemu funkcjonowania w gospodarce socjalistycznej*, [w:] *Racjonalność gospodarowania w socjalizmie*, pod red. B. Kamińskiego, A. Łukaszewicza, PWN, Warszawa 1980, s. 203—217. — 21. Mieszczanowski M.: *40 lat — ewolucja systemu gospodarowania*, „Życie Gospodarcze", 1985, nr 25—30. — 22. Mejbaum W.: *Uwagi o syndykalistycznej koncepcji uspołecznienia*, „Nowe Drogi", 1984, nr 2. — 23. Łaski Z.: *Realizacja koncepcji państwowego przedsiębiorstwa socjalistycznego*, „Ekonomika i Organizacja Pracy", 1982, nr 10—11. — 24. Baka W.: *Społeczne mechanizmy racjonalizacji rozwoju*, „Gospodarka Planowa", 1979, nr 9.

Praca przyjęta przez Redakcję 28 VIII 1986.

SZCZECIŃSKIE ROCZNIKI NAUKOWE — ANNALES SCIENTIARUM STETINENSES
1988 t. III, z. 1, s. 61—76

WŁADYSŁAW JANASZ

ROLA SYSTEMU ZARZĄDZANIA W REGULOWANIU PROCESU ODNOWY ŚRODKÓW PRACY

Instytut Ekonomiki Produkcji Uniwersytetu Szczecińskiego,
ul. Mickiewicza 69, 71-101 Szczecin

Streszczenie. W opracowaniu scharakteryzowano rolę systemu zarządzania w regulowaniu procesu odnowy środków pracy. Dokonano jednocześnie oceny poszczególnych jego składowych: planowania, struktury nakładów inwestycyjnych, jak również narzędzi regulacji działalności odtworzeniowo-modernizacyjnej.

Słowa kluczowe: system zarządzania — środki pracy — regulowanie — odnowa.

1. WPROWADZENIE

Prawidłowe rozwiązywanie procesów gospodarowania środkami trwałymi zarówno od strony technicznej, jak również ekonomicznej wymaga podejścia systemowego, co stanowi niezbędny warunek uzyskiwania odpowiednich ekonomicznych efektów jakościowych i ilościowych. Na skutek określonych zmian występujących w warunkach rozwoju zachodzi konieczność przechodzenia od nakładochłonnych do nakładooszczędnych metod wytwarzania. Dodać należy ponadto olbrzymią złożoność gospodarowania środkami trwałymi, jej duży ciężar gospodarczy i społeczny (znaczne obciążenie inwestycyjne pochodzące z lat siedemdziesiątych, niedobory czynników produkcji, odłożony popyt restytucyjny, postępująca dekapitalizacja). Wśród wielu naglących problemów, jakie czekają na rozwiązanie, występują: nieracjonalne wykorzystanie nieodnawialnych zasobów, wadliwe przystosowanie procesów produkcji i spożycia do ograniczonych możliwości środowiska, a także wymogi związane z przestrzeganiem ochrony środowiska człowieka.

Gospodarowanie środkami trwałymi obejmuje różne dziedziny działalności ludzkiej, zarówno od strony technicznej, jak i ekonomicznej. Dotyczy wszystkiego, co człowiek wytwarza i organizuje, czym oddziaływuje na przyrodę, a co jednocześnie ma służyć zaspokajaniu potrzeb.

W praktyce proces gospodarowania środkami trwałymi zaczyna się od momentu podjęcia decyzji o tym, jaki środek pracy ma być zbudowany, a kończy się na decyzji o jego likwidacji. Tak więc gospodarowanie zasobami trwałymi odnosić się powinno do całego procesu powstawania środków pracy, począwszy od genezy tej potrzeby, poprzez koncepcję projektowania, opracowania technologicznego, wytwarzania oraz użytkowania [1].

Podniesienie społeczno-ekonomicznej efektywności gospodarowania zasobami trwałymi, najogólniej ujmując, następować może przez: a) racjonalne odtwarzanie poszczególnych elementów majątku, b) poprawę wykorzystania funkcjonujących zasobów trwałych.

System odtwarzania środków trwałych opierać się powinien na ekonomicznych kryteriach stanowiących podstawę ustalania optymalnego okresu eksploatacji. Powstaje więc problem odpowiedniego kryterium podejmowania decyzji dotyczących likwidacji obiektów, jak również kryteriów odnoszących się do restytucji.

Optymalizowanie wykorzystania zasobów trwałych polega na działaniu zmierzającym do poszukiwania postępowania najkorzystniejszego z punktu widzenia przyjętego kryterium (np. maksimum nadwyżki akumulacyjnej przy danych zasobach, największego zysku, najmniejszych nakładów, największej wydajności). Tak ujmowany pomiar efektywności ma charakter względny na różnych szczeblach zarządzania. Na szczeblu przedsiębiorstwa pomiar efektywności jest ograniczony przez normy i parametry planowania centralnego. W określonym w ten sposób obszarze działania przedsiębiorstwo powinno działać samodzielnie, samorządnie i racjonalnie, wykorzystując do tego celu tzw. rachunek pośredni, prowadzony w jednostkach pieniężnych. Składowym elementem oceny gospodarowania środkami trwałymi jest ogólne kryterium wyboru, będące miarą, którą stosuje się do charakterystyki różnych sposobów działania. Takim ogólnym kryterium oceny efektywności gospodarowania środkami trwałymi jest zmniejszanie ilości pracy uprzedmiotowionej — przypadającej na jednostkę produkcji, i oszczędności pracy żywej — uzyskanej dzięki zwiększeniu produkcji z jednostki zasobów trwałych. Wiąże się to z możliwością uzyskiwania zróżnicowanych efektów ekonomicznych z tej samej wielkości posiadanych zasobów trwałych.

2. ROLA PLANOWANIA W REGULOWANIU PROCESU ODNOWY ŚRODKÓW PRACY

Planowanie procesu reprodukcji środków trwałych wymaga przejścia od jednostronnego i izolowanego planowania inwestycji do kompleksowego uwzględniania różnych stron i procesów cząstkowych, takich jak:

[1] W. Janasz: *Istota, cel i zakres gospodarowania środkami trwałymi w przedsiębiorstwie*, „Doskonalenie Kadr Kierowniczych", 1985, nr 6, s. 40—45.

stan środków trwałych pochodzących z poprzednich okresów oraz sposób eksploatacji i konserwacji. Obejmować powinno również minimalizację całości wydatków związanych z reprodukcją środków trwałych. Oznacza to także racjonalne połączenie różnych form reprodukcji środków pracy wraz z właściwym ich wykorzystaniem. Różnorakie badania i dotychczasowa praktyka wykazały, że jest rzeczą nadzwyczaj trudną łączenie wyników: planowania eksploatacji, wycofywania z produkcji środków pracy i nowych inwestycji — w kompleksową całość.

Kompleksowe planowanie reprodukcji środków trwałych powinno uwzględniać podstawowe warunki, które wypływają z całościowego procesu reprodukcji w danym przedsiębiorstwie. Jednocześnie połączone to powinno być z planowaniem właściwych proporcji poszczególnych form reprodukcji rozumianych jako jedność tego procesu.

Prawidłowy przebieg procesu reprodukcji majątku trwałego w warunkach postępującej jego dekapitalizacji, tj. obniżania wartości w wyniku niepokrywania przez kapitalne remonty i inwestycje odtworzeniowe bieżącego ubytku wartości w danym okresie, nabiera szczególnego znaczenia. Podstawową przyczyną nasilania się procesów dekapitalizacji produkcyjnego majątku trwałego jest niedostateczny poziom pozostawionych w przedsiębiorstwie środków amortyzacyjnych przeznaczonych na cele restytucyjne, jak również niedobory środków dewizowych na odtworzenie urządzeń importowanych. Ponadto chcąc uchronić się przed narastaniem groźby dekapitalizacji majątku produkcyjnego trzeba dążyć do zmiany strategii, która pozwalałaby na zwiększenie inwestycji przedsiębiorstw i ukierunkowanie ich na inwestycje odtworzeniowo-modernizacyjne.

Aktywna funkcja planu inwestycyjnego powinna wyrażać się w kształtowaniu określonych przemian w strukturze produkcji, jak również przywracania proporcjonalności w produkcji (równowaga ekonomiczna). Stąd też nie można przyjmować, że określanie potrzeb społecznych, ich priorytetów i wariantów sprowadza się tylko do decyzji politycznych. Zawiera ono bowiem wiele elementów polityki społecznej, jak również czynników o charakterze ekonomiczno-technicznym, kształtowanych przez prawa techniczno-bilansowe produkcji. Są to więc kwestie, które powinny być rozstrzygane przy zastosowaniu rachunku efektywności i rachunku zależności bilansowych.

Dotychczasowe doświadczenia dowodzą, że sterowanie inwestycjami przedsiębiorstw za pomocą limitów nie zdało egzaminu, wywoływało bowiem skutki odwrotne od zamierzonych. Limitowanie w skali rocznej skłaniało przedsiębiorstwa do powiększania planów inwestycyjnych, ponieważ istniała obawa przed ich „obcięciem".

Obecne głębokie niezrównoważenie strukturalne gospodarki jest m. in. wyrazem dotychczasowych kierunków inwestowania, które preferowały budowę nowych obiektów. W latach siedemdziesiątych przeznaczano około 70% nakładów inwestycyjnch na ten cel, co znacznie podrożało procesy

inwestycyjne i obniżało ich efektywność. Inwestycje restytucyjno-modernizacyjne były natomiast niewystarczające w obiektach już istniejących. Nakłady na inwestycje odtworzeniowo-modernizacyjne stanowiły w latach 1976—1980 około 25% nakładów inwestycyjnych brutto przemysłu. Ocenia się, że w latach 1986—1990 nastąpi podwojenie inwestycji odtworzeniowych w stosunku do lat 1981—1985, co ma stanowić w 1990 roku 60—70% globalnych nakładów inwestycyjnych [2].

Pomiędzy nakładami na restytucję i inwestycje rozwojowe występuje odwrotna zależność. Im większe nakłady na odtworzenie, tym mniejsze nakłady inwestycyjne netto, i na odwrót. Jednym z ważniejszych aspektów reprodukcji okazuje się konieczność zmiany proporcji w zakresie podziału inwestycji brutto, która powinna zmierzać do uwzględnienia potrzeb restytucyjnych w pierwszej kolejności.

Racjonalne kształtowanie proporcji między reprodukcją prostą i rozszerzoną wymaga przestrzegania reguł wynikających z działania praw techniczno-bilansowych produkcji. Oznacza to, że czynniki produkcji, stanowiące elementy składowe w procesie odtwarzania, powinny być wprowadzone do kolejnego cyklu w rozmiarach tych samych co poprzednio. W przeciwnym bowiem przypadku następuje dekapitalizacja środków pracy.

Odnawianie produkcyjnych środków trwałych (całkowite i częściowe) oraz przyrost zasobów trwałych posiadają różną rolę i przebiegają w niejednakowym tempie w różnych okresach czasu. Proces ten powinien być zgodny z obiektywnie działającymi prawami ekonomicznymi i podlegać planowanej regulacji. W związku z tym występuje konieczność integralnego planowania reprodukcji środków trwałych, które powinno uwzględniać proporcje pomiędzy odtworzeniem całkowitym a reprodukcją rozszerzoną, stosunek całkowitego odtworzenia do częściowego, jak również do długości okresu eksploatacji.

Istnieje wiele metod i modeli odnowy majątku trwałego. Wyznaczanie określonej strategii, jej wyboru, powinien dokonywać użytkownik, co wynika z określonej struktury majątku trwałego, a więc przedmiotu odtworzenia. Z kolei wybór konkretnej postaci modelu zależy od tego, co użytkownik chce uzyskać w wyniku jej zastosowania [3].

W dotychczas funkcjonującym mechanizmie gospodarki polskiej brak jest rozwiązań działających na zasadzie autoregulacji, a więc stosowania metod i modeli racjonalnego odtwarzania eksploatowanych środków pracy. W związku z wprowadzaną reformą gospodarczą zarysowują się przesłanki, które spowodować mogą stosowanie metod bardziej racjonalnych.

---

[2] *Warianty koncepcji narodowego planu społeczno-gospodarczego do roku 1985 i wstępne założenia na lata 1986—1990*, „Rzeczpospolita", 1984, nr 183.

[3] A. Dziuba, J. Fortuna, Z. Nikiel: *Strategie odtwarzania zasobów majątku trwałego*, „Problemy Ekonomiczne", 1985, nr 1, s. 79—83.

Obowiązujące z chwilą wejscia w życie reformy gospodarczej akty normatywne wskazują na czynniki, które powinny być uwzględniane przy samodzielnym opracowywaniu planu działalności przez przedsiębiorstwo. Zgodnie z treścią ustawy o planowaniu społeczno-gospodarczym przedsiębiorstwo wyznacza kierunki swej własnej działalności, m. in. na podstawie wyników badań popytu i podaży w kraju i za granicą [4]. Jest rzeczą oczywistą, że ten właśnie czynnik — relacje popytu i podaży — stanowi punkt wyjścia przy określaniu planowanego profilu produkcji przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo opiera swą działalność na planie techniczno-ekonomicznym, wśród którego składową stanowi przedmiotowy plan inwestycyjny. W planie inwestycyjnym określa się cel inwestycji, efektywność, rozmiary, źródła finansowania oraz zadania w dziedzinie organizacji procesu inwestycyjnego. Samodzielność finansowa przedsiębiorstwa w dziedzinie działalności inwestycyjnej nie musi oznaczać mechanicznego odtwarzania istniejących struktur, z pominięciem kryteriów efektywności.

Podstawę wyznaczania nakładów na odtworzenie stanowi wielkość amortyzacji liczona aktuarialnie. Naturalnie wymiana środków trwałych w warunkach postępu technicznego jest połączona z modernizacją. Z tego względu nakłady odtworzeniowo-modernizacyjne zazwyczaj są większe od tych, które wynikają z rachunku odnowy (amortyzacji aktuarialnej). Dlatego może być ona przyjęta jedynie jako dowolny pułap nakładów na wspomniane cele. Pozostaje sprawą otwartą określenie górnego pułapu nakładów na inwestycje odtworzeniowo-modernizacyjne. Jest to sprawa niezmiernie złożona. Nie wchodząc w szczegóły, pułap ogólny nakładów na inwestycje odtworzeniowo-modernizacyjne musi być określony konwencjonalnie. Jeśli się przyjmie za celowe funkcjonowanie przedsiębiorstwa, to trzeba mu zapewnić środki na ten cel. Jako górną granicę tych środków można przyjąć amortyzację liczoną liniowo [5].

Obecne głębokie niezrównoważenie strukturalne gospodarki nie stwarza większych możliwości w zakresie inwestowania w bieżącej dekadzie, stanowiąc realne niebezpieczeństwo wkroczenia gospodarki w stan zacofania technicznego w latach dziewięćdziesiątych. Stąd dla uniknięcia groźby regresu technicznego celowe jest podejmowanie już dzisiaj działań zmierzających do stworzenia systemowych warunków umożliwiających bieżącą modernizację majątku trwałego w przedsiębiorstwach.

3. STRUKTURA NAKŁADÓW INWESTYCYJNYCH W PRZEDSIĘBIORSTWIE

W praktyce gospodarowania stosuje się szereg podziałów nakładów inwestycyjnych, przyjmując za podstawę różne kryteria. Jednocześnie

[4] *Ustawa o planowaniu społeczno-gospodarczym*, „Dziennik Ustaw", 1982, nr 7.

[5] P. Glikman: *Metoda planowania nakładów na inwestycje odtworzeniowo-modernizacyjne*, „Gospodarka Planowa", 1980, nr 6, s. 334—335.

ta sama bezwzględna wielkość inwestycji posiada rozne znaczenie z punktu widzenia możliwości absorbowania pracy żywej i możliwości produkcyjnych. Wielkość środków inwestycyjnych kierowana do poszczególnych przedsiębiorstw i gałęzi przemysłu determinowana jest m. in. charakterystyką technologiczną danej gałęzi i właściwą jej kapitałochłonnością. Równocześnie wartość nakładów inwestycyjnych nie wzrasta proporcjonalnie do rozmiaru i ich efektu użytkowego. Proces wzrostu przedsiębiorstwa, rozwoju gałęzi uzależniony jest więc nie tylko od udziału danego przedsiębiorstwa, gałęzi w podziale funduszów inwestycyjnych (wielkość bezwzględna, struktura techniczna, rodzajowa, dynamika nakładów), lecz także od odpowiednio ukształtowanych struktur tych nakładów.

Ocena procesów inwestowania w przedsiębiorstwie, rozpatrywana na tle funkcji gospodarczych danego podmiotu, wymaga zwrócenia uwagi na skalę, tempo, kierunki, wzajemne powiązania podstawowych elementów procesu inwestowania oraz zmian w relacjach wzajemnych między nimi. Sformułować można wstępną hipotezę sprowadzającą się do twierdzenia, że niekompleksowy podział nakładów inwestycyjnych, które w dotychczasowej praktyce w przeważającej mierze odnosiły się do budowy i rozbudowy nowych obiektów, spowodować może w konsekwencji znaczne perturbacje w polityce rozwojowej przedsiębiorstwa. Znacznej części tych trudności można byłoby zapobiec w przypadku konsekwentnego przestrzegania w praktyce podstawowych zasad planowania inwestycji (np. zasad: ciągłości i kompleksowości, realności i stabilności planu, koncentracji nakładów i skracania cykli inwestycyjnych, ekonomicznej efektywności inwestycji).

Stopa transformacji nakładów inwestycyjnych w określone obiekty majątku trwałego wyraża zmiany w wielkości i strukturze majątku trwałego. Jakkolwiek wzrostowi inwestycji odpowiada wzrost mocy produkcyjnych, to związek ten musi być każdorazowo ścisły. Uzależnione jest to bowiem od charakteru związku istniejącego pomiędzy postępem technicznym prowadzącym do wzrostu wydajności pracy, pojemności, objętości, polepszania parametrów techniczno-eksploatacyjnych środków pracy a wielkością nakładów na wytworzenie.

4. ISTOTA I NARZĘDZIA REGULACJI DZIAŁALNOŚCI ODTWORZENIOWO-MODERNIZACYJNEJ W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRZEMYSŁOWYM

Pojęcie odtworzenia środków trwałych jest jednym z bardziej złożonych i wieloznacznych pojęć. Może być ono różnorako rozumiane. Wykorzystywane bywa dla oznaczenia odtworzenia likwidowanych środków pracy w naturze, według wartości (początkowej lub odtworzeniowej), bądź wartości użytkowej. W tym ostatnim przypadku mówi się o podtrzy-

mywaniu mocy produkcyjnych. W realnych warunkach funkcjonowania przedsiębiorstwa przy zmianie cen, wydajności pracy oraz warunków przyrodniczych pojawia się różnica pomiędzy reprodukcją w wyrażeniu wartościowym i rzeczowym. Postęp techniczny potęguje złożoność form reprodukcji środków trwałych. Jakkolwiek wyodrębnienie poszczególnych rodzajów i form reprodukcji nie jest łatwe, to ma jednak znaczenie nie tylko teoretyczne, lecz również praktyczne, gdyż wybór odpowiedniej formy reprodukcji majątku trwałego wpływa na efektywność procesów gospodarczych. Wychodząc ze skali reprodukcji (prosta, rozszerzona), inwestycje odtworzeniowo-modernizacyjne należy rozpatrywać w płaszczyźnie obydwu rodzajów reprodukcji. Obejmują one swym zakresem: w części wymianę lub modernizację dotychczas eksploatowanych środków pracy, jak również powiększenie ich ilości (wartości). Polegają więc na odtworzeniu likwidowanych środków przez nowe, doskonalsze, bardziej ekonomiczne i na ogół o większej mocy produkcyjnej.

Reforma gospodarcza wprowadzona w życie od 1 stycznia 1982 roku zakłada nową konstrukcję zasad funkcjonowania poszczególnych dziedzin gospodarowania, w tym także w sferze inwestowania. Koncepcja tego mechanizmu opiera się na zasadzie centralnego planowania z jednoczesnym wykorzystaniem mechanizmu rynkowego. Realizacja tej zasady w praktyce oznacza stworzenie zharmonizowanego wewnętrznie układu systemowego, który z jednej strony wzmacniałby rolę planu centralnego o charakterze strategicznym i długofalowym, natomiast z drugiej strony stwarzał warunki do samodzielnego oraz efektywnego działania przedsiębiorstw. Znajdować to miało odpowiedni wyraz w określonych rozwiązaniach systemu planowania i podejmowania decyzji inwestycyjnych. Nowe zasady zarządzania gospodarką przewidują w sferze produkcyjnej dwa podstawowe rodzaje inwestycji: inwestycje centralne i inwestycje przedsiębiorstw. Inwestycje centralne są podejmowane na podstawie imiennych decyzji Sejmu lub Rady Ministrów określanych w narodowym planie społeczno-gospodarczym w ramach nakładów przewidzianych na ten cel. Jednocześnie Sejm uchwala narodowy plan społeczno-gospodarczy, określając maksymalny poziom nakładów na inwestycje centralne oraz relacje dopuszczalnego zadłużenia za granicą. Inwestycje centralne pozostające w gestii centralnego planifikatora kształtować mają ogólnogospodarcze proporcje rozwojowe i kierunki strategii w skali: działowej, gałęziowej, międzyregionalnej oraz importowo-eksportowych powiązań z zagranicą.

Sprawą podstawową jest ustalenie pułapu (udziału) i struktury inwestycji centralnych w globalnych rozmiarach działalności inwestycyjnej. Jest to szczególnie istotne, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że w gospodarce socjalistycznej występuje niemal całkowity brak regulatorów dostosowujących poziom oraz strukturę inwestycji do realnych możliwości

i każdorazowej sytuacji gospodarczej[6]. Równocześnie w gospodarce tej występuje stały głód inwestycji, który jest zjawiskiem permanentnym. Nie występuje tu stan nasycenia, spowodowany pędem do ekspansji na wszystkich szczeblach hierarchii gospodarczej. Ponadto — jak stwierdza J. Kornai — jedną z najgłębszych oraz najsilniejszych wewnętrznych tendencji systemu, ograniczonego przez wielkość zasobów, będzie jego niepowstrzymany pęd do ekspansji, co z kolei powoduje nie dający się zaspokoić głód inwestycji[7]. Ograniczenie podaży pieniądza w gospodarce socjalistycznej nie stanowi przeszkody, tj. nie ogranicza ani nie reguluje ekspansji w sferze realnej. Oznacza to, że rosnący popyt na pieniądz, wywoływany przez realne („ilościowe") procesy regulacyjne (ekspansję), powoduje wzrost podaży pieniądza, stwarzając szczególny rodzaj zagrożenia („iluzji pieniężnej").

Z powyższych przesłanek wynika, że ustalenie pułapu inwestycji centralnych byłoby zasadne ze względu na fakt celowości zapobieżenia dominacji — przez tę formę inwestycji — działalności inwestycyjnej przedsiębiorstw. Uważa się, że udział inwestycji centralnych w ogólnej działalności inwestycyjnej kraju nie powinien przekraczać 15—20%. Biorąc pod uwagę fakt, że występuje olbrzymia presja na rozszerzenie zakresu z reguły bardzo kapitałochłonnych inwestycji centralnych, nie należy oczekiwać ich redukcji, lecz raczej ich zwiększenia się.

W zakresie finansowania inwestycji przedsiębiorstw postanowienia ustawy przewidują, że podmioty gospodarowania będą samodzielnie podejmować inwestycje w ramach posiadanych środków własnych (fundusz rozwoju), natomiast w przypadku niewystarczalności tych środków — także z kredytu bankowego, który będzie spłacany w terminie określonym w umowie kredytowej. Na finansowanie inwestycji mogą przedsiębiorstwa również przeznaczyć środki pochodzące z funduszów celowych i przewidzianych innymi przepisami.

Inwestycje przedsiębiorstw, zgodnie z zasadą samofinansowania, są finansowane ze środków własnych przedsiębiorstw, tj. z zysku, amortyzacji, a niekiedy i kredytu bankowego. Uzasadnieniem takiego rozwiązania są przesłanki świadczące o tym, że tylko na szczeblu przedsiębiorstwa może mieć miejsce pełna inwentyfikacja (przy spełnieniu określonych warunków) dostosowania inicjatyw inwestycyjnych do faktycznych potrzeb restytucyjnych, modernizacyjnych i rozwojowych. Jest to postulat, którego realizacja z wielu przyczyn będzie trudna i długotrwała. Z drugiej strony — bez zdolności do samofinansowania swojej działalności przedsiębiorstwo nie może być ani samodzielne, ani samorządne. Obowiązujące dotychczas regulacje prawne dopuszczały jednocześnie możliwość dosto-

---

[6] L. Swatler: *Finansowanie inwestycji w warunkach reformy gospodarczej*, „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu", 1985, nr 293, s. 47—48.

[7] J. Kornai: *Niedobór w gospodarce*, PWE, Warszawa 1985, s. 684—685.

sowania wspomnianych zasad do specyfiki niektórych przedsiębiorstw. Zgodnie z rozporządzeniami wykonawczymi przewidziano możliwość udzielania pomocy z budżetu na finansowanie inwestycji niektórych przedsiębiorstw. Jednocześnie doświadczenie wykazało, że potrzeby w zakresie udzielania pomocy w finansowaniu inwestycji przedsiębiorstw przez budżet państwa są znacznie większe niż wynikałoby to ze wspomnianych rozporządzeń. Wyniknęło to z niemożliwości kontynuowania szeregu inwestycji (przede wszystkim przekwalifikowanych z inwestycji centralnych), a także konieczności zapobiegania dekapitalizacji środków trwałych w licznych gałęziach i branżach o istotnym znaczeniu dla funkcjonowania gospodarki. Taką zmianę w stosunku do pierwotnej konstrukcji stanowi uzupełnienie źródeł finansowania inwestycji przedsiębiorstw o dotację budżetową [8]. Przedsiębiorstwo może więc otrzymać dotację na finansowanie inwestycji, której zasady przyznawania określa Rada Ministrów. Dotacja budżetowa może być uzyskana jedynie w przypadku pełnego wykorzystania możliwości z własnego funduszu rozwoju.

Działalność inwestycyjna przedsiębiorstw determinowana jest z jednej strony — przez sytuację finansową, a więc ich zdolność do samofinansowania reprodukcji i dostępność do kredytów bankowych, z drugiej natomiast — przez czynniki natury rzeczowej, tj. techniczno-ekonomiczny stan eksploatowanego majątku i związane z tym potrzeby odtworzeniowo-modernizacyjne. Sytuacja finansowa przedsiębiorstw z punktu widzenia ich możliwości inwestycyjnych, tj. kreowania środków na fundusz rozwoju, jest w dużej mierze kształtowana przez instrumenty fiskalne. O stopniu efektywnego wykorzystania pozostawionego do dyspozycji przedsiębiorstwa zysku na cele rozwojowe decyduje więc łączne obciążenie na rzecz budżetu państwa i innych funduszy centralnych. Z tego punktu widzenia zwraca się uwagę na ogromny fiskalizm systemu podatkowego (większy niż w innych krajach socjalistycznych), co obniża bodźcową funkcję zysku, ogranicza możliwości samofinansowania przedsiębiorstw i pozostaje w sprzeczności z podstawowymi założeniami reformy gospodarczej [9]. Dodać należy, że od 1984 roku obowiązuje spłata podstawowych kredytów obrotowych ze środków funduszu rozwoju, co z kolei oznacza redukcję części funduszów rozwojowych, mogących stanowić potencjalne źródło finansowania inwestycji.

Wprowadzenie z początkiem 1986 roku nowego instrumentu ekonomicznego w postaci wpłat na fundusz obsługi zadłużenia zagranicznego spowoduje dalsze ograniczenie płynności finansowej przedsiębiorstw. Jednostki gospodarki uspołecznionej zostały zobowiązane do wpłaty na

---

[8] *Ustawa z dnia 21 grudnia 1983 r. O zmianie niektórych ustaw wprowadzających reformę gospodarczą*, „Dziennik Ustaw", 1983, nr 71, poz. 318.

[9] J. Kaleta: *Opodatkowanie przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej*, „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu", 1985, nr 293, s. 25—26.

FOZZ kwot pochodzących z funduszu rozwoju w wysokości 2% od wartości netto środków trwałych. Prowadzi to do znacznego ograniczenia możliwości inwestycyjnych przedsiębiorstw, a w konsekwencji do zagrożenia przyszłych działań modernizacyjnych, strukturalnych, restytucyjnych i pogłębienia procesów dekapitalizacyjnych.

5. FUNKCJONOWANIE UKŁADU ZASILANIA

Zgodnie z ustawą o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych, samofinansowanie ich działalności stanowi dominującą formę inwestowania w sferze produkcyjnej. Jeśli chodzi o pierwsze źródło funduszu rozwoju, tj. odpisy z zysku, to o jego wielkości, zgodnie z zasadami gospodarki finansowej, decyduje samodzielnie przedsiębiorstwo. Obecnie odpisy na fundusz rozwoju nie podlegają opodatkowaniu. Zlikwidowano także dotychczasową możliwość redystrybucji środków funduszu rozwoju pomiędzy przedsiębiorstwami, co stanowi zachętę do stałej poprawy efektywności gospodarowania. Uruchamia to określony mechanizm motywacyjny, który jest tym większy, im większy będzie udział zysku w tworzeniu funduszu oraz możliwości swobodnego dysponowania nim. Dodać należy, że motywacyjne walory finansowania inwestycji z funduszu rozwoju podejmowanych na podstawie autonomicznych decyzji przedsiębiorstw, występują jedynie w pełni wówczas, kiedy nie istnieje zakłócający wpływ cen na wielkość zysku.

Drugie źródło zasilania funduszu rozwoju — fundusz amortyzacyjny — ma w dużej mierze charakter automatyczny, niejako zewnętrzny w stosunku do przedsiębiorstwa. Wynika to z faktu, że przedsiębiorstwo nie wygospodarowuje w zasadzie amortyzacji, tak jak ma to miejsce w przypadku zysku. Obowiązujące przez ostatnie dziesięć lat normy amortyzacji, poczynając od 1 stycznia 1984 roku, zostały zastąpione przez nowe przepisy regulujące zasady amortyzowania w jednostkach gospodarki uspołecznionej [10]. Wobec aktualizacji środków trwałych, przeprowadzonej w 1983 roku, powodującej ponad 3-krotny wzrost ich wartości, nastąpił wzrost amortyzacji. Spowodowało to potrzebę wprowadzenia rozwiązań przejściowych, które pozwalają na stopniowe uwzględnienie wielkości amortyzacji naliczanej za lata 1984—1986.

Istotnym mankamentem w dotychczasowym systemie amortyzacji jest brak powiązań normy z każdorazową wartością odtworzeniową środka trwałego, co powoduje brak elastyczności w spełnianiu funkcji kosztowej i odtworzeniowej. Naliczanie amortyzacji od wartości początkowej zasobów majątkowych i stosowanie przez wiele lat cen na niezmienionym poziomie prowadzi do ograniczenia funkcji kosztowej i odtworzeniowej.

[10] *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1983 r., w sprawie amortyzacji majątku trwałego jednostek gospodarki uspołecznionej*, „Dziennik Ustaw", 1983, nr 72, poz. 320.

W reformowanym systemie utrzymano zasadę podziału amortyzacji pomiędzy przedsiębiorstwo i budżet państwa. Wysokość normatywnej stawki amortyzacyjnej wpłacanej do budżetu centralnego bądź na wojewódzki scentralizowany rachunek amortyzacji kształtuje się w zasadzie na poziomie 50% naliczanej kwoty. Nadmienić należy, że dla wielu przedsiębiorstw lub branż ustalony procent podziału odpisów amortyzacyjnych pozostających w przedsiębiorstwie może być odpowiednio większy. Aktualnie na fundusz rozwoju przedsiębiorstw przeznaczana jest w całości amortyzacja od majątku trwałego przejętego do użytkowania po 1 stycznia 1984 r., sfinansowanego w pełni ze środków własnych inwestorów. Również na fundusz kieruje się amortyzację od obiektów przekazanych do eksploatacji przed zakończeniem okresu spłaty kredytu bankowego, wykorzystanego na finansowanie inwestycji rozpoczętych przed 1984 r.

Jednocześnie — ze względu na preferencje wynikające ze znaczenia branży, potrzeb reprodukcji, pożądanych zmian strukturalnych, tworzenia niezbędnych warunków do poprawy efektywności gospodarowania — niektóre przedsiębiorstwa lub nawet całe branże korzystają ze znacznych ulg bądź zatrzymują 100% amortyzacji.

Kwestia podziału amortyzacji pomiędzy przedsiębiorstwa i budżet należy do spraw kontrowersyjnych. W dyskusji, jaką prowadzi się w literaturze przedmiotu na ten temat, można wyodrębnić dwa stanowiska. Pierwsze — sprowadza się do twierdzenia, że całość amortyzacji powinna być pozostawiona do dyspozycji przedsiębiorstwa, jeśli się mówi o samofinansowaniu i samodzielności. Za takim rozwiązaniem przemawiają m. in. następujące argumenty: redystrybucja nie jest zgodna z istotą samofinansowania i podstawowymi funkcjami amortyzacji, osłabia bowiem spójność reformowanego systemu. Im więcej samoregulacji, tym większa pewność powodzenia reformy. Reprodukcja w warunkach postępu technicznego nie ma charakteru prostego i powinna być połączona z unowocześnieniem aparatu wytwórczego. Proces reprodukcji prostej wymaga dostosowania instytucjonalnych warunków gospodarowania do potrzeb wynikających z restytucji. Jest to zgodne z wymogami praw techniczno-bilansowych produkcji oraz zasadą rozrachunku gospodarczego. W świetle dotychczasowych rozwiązań (tj. braku powiązań normy z każdorazową wartością odtworzeniową, wzrostem cen nowych środków pracy, występowaniem zjawisk dekapitalizacji, trudnościami w sprecyzowaniu wysokości efektu reprodukcyjnego, zniekształceniem rachunku kosztów, podważaniem rozrachunku gospodarczego i ograniczeniem samodzielności) celowe jest wykorzystanie amortyzacji zgodnie z jej istotą, tj. przeznaczaniem w całości na inwestycje odtworzeniowo-modernizacyjne. W przedsiębiorstwie nie ma obiektywnych podstaw do rezygnacji z odtworzeniowej funkcji amortyzacji (z wyjątkiem szczególnych okoliczności).

Zwolennicy centralizacji części amortyzacji uzasadniają to najczęściej: faktem występowania zjawiska efektu reprodukcyjnego, koniecznością

centralnego sterowania inwestycjami (w tym również restytucyjnymi), a także kierowania przez Centrum procesami dekapitalizacji. Zwraca się ponadto uwagę na fakt nadrzędności racji ogólnych w postaci ogólnopaństwowej praktyki inwestycyjnej nad partykularnymi interesami przedsiębiorstw, co miałoby rzekomo prowadzić do powielania dotychczasowej struktury i starych kryzysogennych struktur. Podkreśla się potrzebę zmian w branżowej strukturze inwestycji. Procesy przekształceń międzygałęziowych i międzybranżowych struktur produkcji nie mogą przebiegać jedynie za pośrednictwem somofinansowania inwestycji. Zaznacza się także, iż dążenie do hamowania procesów inflacyjnych pociąga za sobą konieczność prowadzenia polityki „twardego" finansowania. To natomiast oznacza, że pozostawienie przedsiębiorstwom całej amortyzacji nie jest wskazane.

Nie wszystkie przedstawione argumenty zwolenników centralizowania części amortyzacji i jej redystrybucji są w pełni przekonujące. Centralny planifikator nie może posiadać wystarczających przesłanek do racjonalnego określania potrzeb restytucyjno-modernizacyjnych środków trwałych przedsiębiorstwa (bariera prakseologiczna lub techniczno-ekonomiczna). Ograniczenie decyzji przedsiębiorstw w tym zakresie, jak dowodzi wieloletnie doświadczenie, niekoniecznie sprzyja racjonalnemu inwestowaniu, nie pobudza do racjonalnej gospodarki środkami trwałymi, a ponadto niepotrzebnie angażuje organy centralne. Centrum może bowiem kształtować odpowiednie proporcje produkcyjne i wymienne przez decydowanie o podstawowych inwestycjach rozwojowych o charakterze strukturalnym, które zmieniają daty układu gospodarczego.

Efektywność rozwojowa przedsiębiorstw i jej narzędzie — efektywnościowy rachunek mikroekonomiczny, są podstawą każdego racjonalnego mechanizmu inwestycyjnego w gospodarce współczesnej. Efektywność ta zależy jednak od stopnia zgodności pomiędzy wynikami rachunku mikro- i makroekonomicznego. Trzeba więc zmierzać do kształtowania systemu (warunków) skłaniającego do racjonalizacji decyzji inwestycyjnych w przedsiębiorstwach, a nie do podejmowania tych decyzji za podmioty gospodarujące. Brak takiego systemu uzasadnia praktykę zastępowania przynajmniej części inwestycji restytucyjno-modernizacyjnych, a także rozwojowych decyzji mikroekonomicznych, decyzjami szczebla wyższego, najczęściej utożsamianymi z organami państwa. Dążenie to wypływa w określonej mierze z dominacji rachunku naturalnego, czyli podporządkowania alokacji tzw. rachunkowi bezpośredniemu (bez przekładni rynkowych), tj. całościowemu porównywaniu potrzeb i celów społeczeństwa w wyrażeniu naturalnym. Istoty alokacji nie zmieniają cząstkowe rachunki przeprowadzane w formie pieniężnej. Nie wchodząc w szczegóły, wspomnieć należy, iż zasygnalizowana praktyka wywodzi się w pierwszym rzędzie z wieloletniej tradycji, istnienia określonych interesów grupowych, jak również występującego wciąż przekonania o wysokich walorach

efektywnościowych decyzji państwa w sferze rozwojowej. Dotychczasowe doświadczenia i uogólnienia teoretyczne nie potwierdzają tego przekonania [11]. Stąd też efektywność rozwojowa przedsiębiorstwa wymaga uwolnienia systemu inwestycyjnego od jego przewlekłych wad wynikających z centralizacji i etatyzmu. Im mniej bowiem odcinkowych regulacji, tym większe są szanse na uniknięcie negatywnych symptomów uznaniowości lub przypadkowości, i na odwrót.

Jak wykazuje Konsultacyjna Rada Gospodarcza, stawki ulg w zakresie przejmowania amortyzacji nie pozostają w żadnej korelacji ze statystycznie stwierdzonym stopniem zużycia środków trwałych [12]. Natomiast sam system ulg przypomina w konsekwencji tradycyjny system zarządzania przedsiębiorstwami. W naszej praktyce gospodarczej występowały i nadal istnieją różnorakie warunki (okoliczności), które uniemożliwiają działanie rynkowego mechanizmu samoregulacji. Chodzi o podstawowy problem samodzielności inwestycyjnej przedsiębiorstw. Podkreślić trzeba, że inwestycje podejmowane przez przedsiębiorstwa tylko na podstawie i do wysokości wygospodarowanych przez siebie środków, uzupełnione ewentualnie niewielkim udziałem kredytu, stanowią podstawowy oraz jedyny instrument zapobiegający dekapitalizacji i najkorzystniejszą formę reprodukcji (modernizacji). Tymczasem kwestia kształtowania rozmiarów inwestycji przedsiębiorstw uważana jest za kontrowersyjną. Składa się na to wiele czynników. Przyczynę główną stanowi czynnik systemowy, odziedziczony z dawnego systemu nakazowo-rozdzielczego, który nie chce dopuścić do istotnych zmian w tym zakresie. Wynika to także z preferencji sił rządzących. Aktualne możliwości finansowe przedsiębiorstw w dziedzinie realizacji inwestycji własnych na tle ich potrzeb nie są nadmierne. W świetle wielu danych grupa inwestycji przedsiębiorstw (a właściwie podgrupa adekwatna do nazwy) wyróżnia się największą efektywnością oraz stanowi strukturę rodzajową najbardziej pożądaną ze społecznego punktu widzenia. Charakteryzuje się ona przede wszystkim krótkim cyklem, małym udziałem budownictwa i korzystną strukturą rzeczową.

Nie jest więc słuszny zarzut przeciwko inwestycjom przedsiębiorstw, sprowadzający się do twierdzenia, że powielają one dotychczasową strukturę aparatu wytwórczego. Samofinansowanie przedsiębiorstw, zwłaszcza w dziedzinie inwestycji odtworzeniowo-modernizacyjnych, stanowi istotny element przyspieszonego wprowadzania postępu technicznego. Podmioty gospodarowania mają znacznie więcej przesłanek do prawidłowego wyboru kierunków modernizacji niż centralny planifikator.

Wieloletnie dotychczasowe doświadczenia wykazały, że limitowanie

---

[11] J. Mujżel: *Efektywność rozwojowa przedsiębiorstw socjalistycznych*, [w:] *Przedsiębiorstwo w systemie funkcjonowania gospodarki socjalistycznej*, cz. I, PTE, Warszawa 1985, s. 2—5.

[12] *KRG o systemie funkcjonowania (3). Założenia kierunkowe i propozycje*, „Życie Gospodarcze", 1984, nr 47, s. 8.

nakładów inwestycyjnych w odniesieniu do rzeczywistych inwestycji przedsiębiorstw nie powiodło się. Stąd tę metodę kształtowania rozmiarów i struktury nakładów inwestycyjnych można odnosić do inwestycji centralnych oraz inwestycji jednostek budżetowych. Natomiast inwestycje przedsiębiorstw powinny być podejmowane samodzielnie w ramach posiadanych środków własnych, uzupełnianych ewentualnie kredytem bankowym. Sterowanie inwestycjami przedsiębiorstw powinno odbywać się metodami pośrednimi (za pomocą kategorii towarowo-pieniężnych). Poszczególne instrumenty finansowe powinny skutecznie wesprzeć realizację określonych celów i zadań. Pomimo korzystnej struktury inwestycji przedsiębiorstw oraz relatywnie wysokiej efektywności ich udział w globalnych nakładach inwestycyjnych jest nadal niski [18]. Wiele inwestycji centralnych jest kontynuowanych pod pseudonimem inwestycji przedsiębiorstw.

Przy limitowym sterowaniu inwestycjami centralnymi krytycznie można ocenić ich poziom i strukturę. W ramach inwestycji centralnych przeważającą część środków przeznaczano na inwestycje kontynuowane, rozpoczęte w latach siedemdziesiątych. Nie kwestionowany postulat restrukturyzacji gospodarki w takiej sytuacji jest trudny do spełnienia. Wiele jest wprawdzie ograniczeń, dużo określonych uwarunkowań, ale koncentrowanie nakładów w przemyśle paliwowo-energetycznym, przy zamiarach zapewnienia priorytetów inwestycjom mieszkaniowym i rolniczym, powoduje to, że część ogólnego wolumenu nakładów przeznaczana na samodzielne inwestycje przedsiębiorstw jest niewielka. Nie ma także podstaw do twierdzenia jakoby wzrost funduszu rozwoju przedsiębiorstw, następujący na skutek zwiększenia odpisów amortyzacyjnych spowodowanych przeceną środków trwałych, powodował automatyczne rozszerzenie działalności inwestycyjnej. Posiadanie środków pieniężnych nie stanowi bowiem wystarczającego motywu do podejmowania decyzji inwestycyjnych. Determinowane jest to wieloma czynnikami, przede wszystkim charakterem systemu sterowania działalnością przedsiębiorstw, w tym podsystemu sterowania działalnością inwestycyjną.

W celu odwrócenia tych niekorzystnych relacji konieczna jest zmiana systemowa, oznaczająca stopniowy, ale możliwie szybki powrót do założeń reformy w tej dziedzinie. Zgodnie z oceną Konsultacyjnej Rady Gospodarczej powinna się ona opierać m. in. na następujących zasadach:

— inwestycje przedsiębiorstw samodzielnie podejmowane i finansowane całkowicie z własnych środków nie powinny w żaden sposób podlegać hamowaniu,

— w sytuacji, w której inwestycje tego typu wymagałyby pomocy kredytowej, decyzja w tej mierze zależałaby od banku, podejmowana na

---

[18] M. Lesz: *W obronie inwestycji przedsiębiorstw*, „Życie Gospodarcze", 1985, nr 36, s. 5.

podstawie zbadania opłacalności nakładów. Dotacje budżetowe nie powinny być tutaj uruchamiane,

— w stosunku do inwestycji przekazanych przedsiębiorstwom należy możliwie szybko doprowadzić do ich dobrowolnej weryfikacji.

Wypada jeszcze wspomnieć, że w latach 1982—1985 działalność inwestycyjna przedsiębiorstw znajdowała jedynie niewielkie uzupełnienie w kredycie bankowym, co wynikało ze stosowania polityki „trudnego kredytu inwestycyjnego". Jak wiadomo, w 1986 roku zapowiedziano znaczną liberalizację zasad kredytowania rozwoju przedsiębiorstw. Przewiduje ona ułatwienia w pozyskaniu kredytu przez obniżenie wymaganej wielkości udziału środków własnych do 20% wartości inwestycji. W odniesieniu do inwestycji mających na celu zwiększenie zdolności produkcyjnych lub usługowych w dziedzinach związanych z eksportem, oszczędnością surowców, paliw, energii, produkcją rynkową, możliwość kredytowania wzrasta nawet do 90% ich wartości kosztorysowych. Ponadto w uzasadnionych przypadkach (wdrażanie postępu naukowo-technicznego, rozwój kompleksu rolno-spożywczego, poprawa warunków bhp., ochrona środowiska itp.) przewiduje się również udzielanie kredytu z terminem spłaty w okresie eksploatacji majątku, skalkulowanym na podstawie średniej stawki amortyzacyjnej. W stosunku do inwestycji przekazanych przedsiębiorstwom należy możliwie szybko doprowadzić do ich dobrowolnej weryfikacji.

Najogólniej mówiąc, nowy system finansowania inwestycji przewiduje możliwość uzupełnienia działalności inwestycyjnej zwrotnym kredytem bankowym (system samospłaty). Oznacza to opieranie się na efektach uzyskanych na skutek realizacji inwestycji wstępnie zrealizowanych za pomocą kredytu bankowego. W rezultacie otrzymane efekty powinny stwarzać warunki powiększania funduszu rozwojowego, umożliwiającego spłatę zaciągniętego kredytu bankowego. Podkreśla się jednak, że konieczność ubiegania się o kredyt oznacza równoczesne ograniczenie samodzielności przedsiębiorstw i adekwatne zmniejszenie odpowiedzialności za gospodarkę środkami trwałymi. Odnosi się to w szczególności do obowiązku spłaty kredytów z funduszu rozwoju przedsiębiorstwa, zaciągniętych na inwestycje centralne, na które przedsiębiorstwo mogło nie mieć żadnego wpływu. Zwłaszcza w świetle przekwalifikowania poważnej części inwestycji centralnych na inwestycje przedsiębiorstw.

Poszukiwania efektywniejszych form finansowania reprodukcji środków trwałych są nadal kwestią otwartą. Zwrócić można uwagę na fakt coraz większego różnicowania źródeł i metod finansowania. Taką zmianę w stosunku do pierwotnej konstrukcji stanowi uzupełnienie źródeł finansowania inwestycji przedsiębiorstw o dotację budżetową.

Przy spełnieniu określonych warunków cenowych i instytucjonalnych, jeśli narzędzia parametryczne stanowiące podstawę rachunku ekonomicznego zostaną ukształtowane w zgodzie z obiektywnymi wymogami ka-

tegorii ekonomicznych, przedsiębiorstwo może prowadzić racjonalną politykę restytucyjno-modernizacyjną. Stworzone byłyby wówczas przesłanki uwalniające centralnego planifikatora od wielu bieżących decyzji, które mogą być kształtowane przez ekonomiczny mechanizm centralnie sterowanej samoregulacji.

WŁADYSŁAW JANASZ

THE ROLE OF A MANAGEMENT SYSTEM IN THE REGULATION OF THE PROCESS OF RESTORING THE MEANS OF LABOUR

Summary

The study deals with the role of management system in the regulation of the process of restoring the means of labour. The particular elements of the system have also been evaluated: planning, the structure of investment outlays, as well as vehicles for regulation of reproductive and modernizing activities.

ВЛАДИСЛАВ ЯНАШ

РОЛЬ СИСТЕМЫ УПРАВЛЕНИЯ ПРИ РЕГУЛИРОВАНИИ ПРОЦЕССА ВОСПРОИЗВОДСТВА ОСНОВНЫХ ПРОИЗВОДСТВЕННЫХ ФОНДОВ

Резюме

В статье указана роль системы управления при регулировании процесса восстановления основных производственных фондов. Одновременно дана оценка её отдельных элементов: планирования, структуры капиталовложений, а также инструментов регулирования деятельности по восстановлению и модернизации основных фондов.

Praca przyjęta przez Redakcję 28 VIII 1986 r.

SZCZECIŃSKIE ROCZNIKI NAUKOWE 1988 ANNALES SCIENTIARUM STETINENSES t. III, z. 1, s. 77—89

MARIA OSTROWSKA

ROLA BUDOWNICTWA WIELOPOKOLENIOWEGO W REHABILITACJI LUDZI NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Instytut Architektury i Planowania Przestrzennego
Politechniki Szczecińskiej, Al. Piastów 50, 70-311, Szczecin

Streszczenie. W pracy podjęto problem społeczny dotyczący ludzi niepełnosprawnych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ich rehabilitację środowiskową. Problem osób niepełnosprawnych jest zagadnieniem ważnym z punktu widzenia społecznego, ekonomicznego i architektonicznego. Nie wszyscy ludzie niepełnosprawni z racji swego inwalidztwa mogą podjąć pracę w zakładach uspołecznionych lub spółdzielniach inwalidzkich. Badania zapoczątkowano od poznania uwarunkowań tkwiących w niepełnosprawności i aspektach motywacyjnych. W wyniku przeprowadzonego rozpoznania stwierdzono, że budownictwo to musi być zbliżone do form życia rodzinnego. W tym celu przeprowadzono ogólną analizę rozwojowości rodziny. Następnie kreślono cechy, jakie powinny wyróżniać budownictwo rodzinne, przy założeniu, że jeden z członków rodziny jest niepełnosprawny. Uznano, że najbardziej optymalną formą będzie budownictwo wielopokoleniowe — bioponiczne wchodzące w zakres zagadnień bioarchitektury.

Słowa kluczowe: budownictwo wielopokoleniowe bioponiczne — rehabilitacja środowiskowa.

Budownictwo wielopokoleniowe nie jest zagadnieniem nowym w historii rozwoju budownictwa rodzinnego. Są nam znane różne rodzaje tego budownictwa, które na przestrzeni czasów kształtowało się w uzależnieniu od trendów społecznych, kulturowych, zarówno w kraju, jak i na świecie.

Problem ten wrócił ponownie i staje się obecnie czynnikiem usuwania barier architektonicznych i urbanistycznych w rehabilitacji środowiskowej osób niepełnosprawnych. Zmieniły się zatem potrzeby społeczne, następnie poszczególne uwarunkowania i wynikająca z nich motywacja. Do podstawowych uwarunkowań zaliczymy dostępność, osiągalność, rozpoznawalność, użyteczność jako możliwość korzystania, oraz komfort psy-

chiczny. Potrzebą społeczną jest w tym przypadku rozwiązanie dylematu, jaki zawarty został w zbiorze:

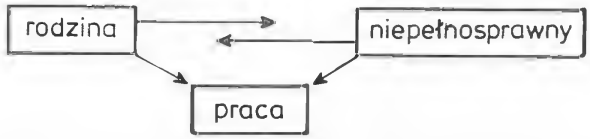

Jak wykazują statystyki, ludzi niepełnosprawnych w Polsce jest ok. 14%. W zbiorowości inwalidów jest znacznie wyższy udział ludzi żyjących samotnie, niż wśród ogółu ludności. Wśród inwalidów duży stopień stanowią ludzie młodzi — jak wykazują dane — a inwalidztwo poważnie ogranicza szanse na założenie i trwałość rodziny. Odsetek jednoosobowych gospodarstw domowych jest w zbiorowości inwalidów trzykrotnie wyższy niż wśród ogółu ludności. Poziom wykształcenia inwalidów jest tylko nieco niższy niż poziom wykształcenia ogółu ludności, wliczając w to szkoły zawodowe, średnie, wyższe. Natomiast prawie 20% młodych inwalidów w wieku 18—24 lat nie ukończyło nawet szkoły podstawowej. Tylko co czwarty inwalida jest czynny zawodowo, przy czym wskaźniki aktywności zawodowej są wyższe na wsi aniżeli w mieście. Wśród inwalidów mieszkających w miastach pracuje zawodowo zaledwie 17,5%. Głównym źródłem utrzymania znacznej większości niepełnosprawnych jest renta inwalidzka. Natomiast nie pobiera renty i nie pracuje 22,0% niepełnosprawnych, ponieważ nie posiadają uprawnień, są oni na utrzymaniu rodziny.

Stąd też praca w życiu ludzi niepełnosprawnych i ich rodzin jest z wielu względów problemem ogólnospołecznym [10]. Zanim przejdziemy do szczegółowego omówienia problemów ludzi niepełnosprawnych, przyjrzyjmy się strukturze rozwojowości rodziny przez pokolenia.

Wymienimy najistotniejsze stany rozwojowości rodziny: 1) struktura rodziny od momentu jej zawiązania przez okres co najmniej 20 lat ma tendencje rozwojowe, jednopokoleniowe, 2) po tym okresie następuje przeobrażenie w strukturze rodziny, 3) w dalszym okresie dokonują się następne przekształcenia w strukturze rodziny lub jej zanik, 4) na rozwojowość rodziny wielopokoleniowej nakładają się stany losowe.

Struktura rodziny w momencie jej zawiązania ma cechy rozwojowe; wiąże się to również z dążeniem do posiadania „własnego siedliska". W odniesieniu do budownictwa występuje wówczas społeczne zapotrzebowanie na mieszkania [6]. Nie bierze się przy tym zupełnie pod uwagę zjawisk, jakie towarzyszą rozwojowi rodziny. Koncepcja mieszkania z podziałem na „M" w budownictwie zbiorowym zaspokoić ma potrzeby wyłącznie minimalne jednego pokolenia. Czy jest to właściwy kierunek, patrząc z punktu widzenia ekonomii budownictwa — można mieć wątpliwości. Ogromne i stałe zapotrzebowanie na mieszkania potwierdza w dużym stopniu domniemanie, że należy poszukiwać również innych rozwiązań.

Drugim zjawiskiem bardzo popularnym jest budownictwo jednorodzinne — dosłownie, bo jednopokoleniowe. W tym miejscu należy sobie postawić następne pytanie: czy jest to wysiłek, który spełnia oczekiwania społeczne? Jak wiemy z doświadczenia, szczególnie budownictwo jednorodzinne, minimalne, po 20 latach staje się nowym dylematem. Mamy tu na myśli te formy zabudowy, które nie dają się przekształcać. Równolegle można zauważyć dążenie do współistnienia zmodyfikowanych rodzin 3-pokoleniowych, o których utrzymaniu decydują elementy rozumowo-racjonalne obok emocjonalnych. Rodzina wspólnie sobie pomaga, a więzi rodzinne są silniejsze, jak stwierdzają socjolodzy. W oparciu o rodzinę ludzie czują się mniej zagubieni, zmniejszona jest u tych osób agresywność, jak i przestępczość.

Prześledzimy teraz sam proces zmian zachodzących w rodzinie na przestrzeni czasu.

1) Struktura rodziny rozwojowej składa się z rodziców i dzieci. Nazywamy ją rodziną założycielską. Celem głównym w zaspokojeniu elementarnych potrzeb przestrzennych jest zapewnienie mieszkania lub domku jednorodzinnego, w którym znajduje się miejsce do spania, przygotowania posiłków i ich spożywania, miejsce do pracy własnej, życia towarzyskiego itd. W miarę dorastania dzieci pojawiają się nowe potrzeby. Do nich zaliczymy chociażby wyodrębnienie pokoju dla dorastającego syna czy córki [4];

2) Po tym okresie następuje już przeobrażenie struktury rodziny: a) co najmniej jedno dziecko zakłada własną rodzinę, stąd zwiększa się zapotrzebowanie na drugie mieszkanie, a może dwa mieszkania i więcej, b) mieszkanie pierwotne rodziców staje się za małe, aby druga rodzina i następna mogły prawidłowo, przy zachowaniu komfortu przestrzennego i psychicznego, współistnieć w bezpośrednim sąsiedztwie z pozostałymi rodzinami. Mówimy wówczas o bliskości niewymuszonej;

3) Dalsze przekształcenie rodziny idzie w kierunku: a) tworzenia się rodziny trójpokoleniowej. Dziadkowie lub inaczej rodzina założycielska ograniczają swoją przestrzeń mieszkaniową do potrzeb wynikających z jej przyzwyczajeń kulturowych, statusu społecznego itd., b) pokolenie pośrednie posiada dorastające dzieci, dla których znowu zachodzi potrzeba wyodrębnienia pokoi w ramach posiadanego mieszkania;

4) Następnie struktura rodziny przekształca się w kierunku: a) jej ograniczenia czy zanikania — poprzez śmierć, rozwód w jednej z rodzin, czy po prostu opuszczenie wspólnoty z innych przyczyn. W rodzinach wielopokoleniowych wspólnie mieszkających miejsce opuszczone przejęte jest niezwłocznie przez innych członków rodziny, b) w budownictwie *stricte* jednorodzinnym, gdzie w założeniu przestrzennym tkwi rozstanie się rodziców z dziećmi po ich usamodzielnieniu się zawodowym, problem staje się bardziej złożony. Powstaje dylemat osób starszych, pozostających w mieszkaniu, ew. domku, który nie jest na tyle duży, samodzielny, aby

dwie rodziny mogły obok siebie współistnieć w komforcie psychicznym. Opieka nad rodzicami jest tutaj traktowana jako obowiązek często uciążliwy, bo związany z dojeżdżaniem. Z kolei odstąpienie części mieszkania osobom obcym rodzi konflikty prawne i psychologiczne, obiekty te bowiem nie są z reguły podzielone. Współistnienie osób z sobą niespokrewnionych staje się uciążliwe. Okazuje się, że posiadając domek jednorodzinny o minimalnych standardach można pozostać samotnym, nie posiadając obok siebie nikogo bliskiego.

Dążenie do budownictwa wielopokoleniowego jest silniejsze w rodzinach, gdzie więzi emocjonalne są bardziej rozwinięte, gdzie potrzeba wzajemnych świadczeń we wspólnym interesie stron jest również racjonalna [8].

Natomiast silniej niż w innych rodzinach istnieje motywacja budownictwa wielopokoleniowego tam, gdzie chodzi o zapewnienie ciągłej opieki rodzinnej nad osobą niepełnosprawną. Chodzi tu o rodziny o prawidłowym rozwoju emocjonalnym, gdzie problem opieki nad osobą niepełnosprawną jest sprawą własną rodziny, a nie przerzuceniem ciężaru opieki na barki społeczne [9].

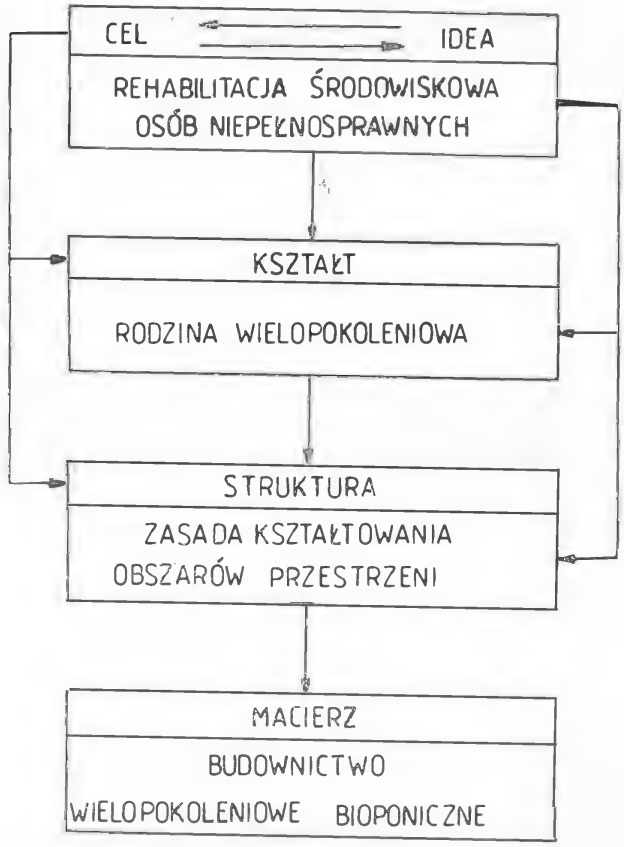

Ryc. 1. Wartości społeczne i ich waga w kształtowaniu przestrzeni

Rozważmy teraz problem pracy w życiu ludzi szczególnie niepełnosprawnych. Rola pracy jest bowiem w życiu osób niepełnosprawnych bardzo istotna. Można tu przytoczyć niektóre główne motywacje najczęściej przytaczane przez psychologów [2] i socjologów:

1) Pracę wykonuje się z pobudek zewnętrznych w stosunku do pracy: np. jest to konieczność zarabiania pieniędzy, utrzymania rodziny, chęć usamodzielnienia się itd.;

2) O wykonaniu pracy decyduje odpowiednie środowisko pracy. Najważniejszym motywem pracy nie jest rodzaj zajęcia, lecz zżycie się środowiska czy rodziny z kolegami, a czasem odgrywa tu rolę pozycja, jaką dana praca zapewnia;

3) Praca jest wykonywana z zamiłowaniem do danego zajęcia, zawodu.

Psychologiczne pojęcie motywacji jest silnie związane z rodzajem potrzeb. Socjologowie natomiast twierdzą, że pierwszy typ motywacji występuje przy niezaspokojeniu podstawowych potrzeb, zwłaszcza fizjologicznych (głód, brak ochrony przed zimnem, czyli potrzeba pożywienia, mieszkania itd.). Motywacji drugiego typu odpowiadają potrzeby akceptacji, uznania, szacunku, bycia dostrzeganym przez innych, przynależność, poczucie solidarności grupowej. Wreszcie przy dominacji trzeciego typu motywacji jednostka odczuwa szczególnie silnie potrzebę samourzeczywistnienia się poprzez pracę i potrzebę wiedzy o podjętej w pracy dziedzinie, a nawet o świecie [3].

Nie będziemy tutaj mówić o wartościach społecznych poszczególnych motywacji. Nie to jest najistotniejsze tam, gdzie głównym czynnikiem jest przywrócenie środowisku ludzi, którzy pozostawieni są poza ogólnym nurtem życia społecznego. Wydaje się jednocześnie, że motywacja ludzi niepełnosprawnych przebiega w nieco innych grupach wartości; prowadzone w tym kierunku badania wykazują, że ludzie niepełnosprawni chcą za wszelką cenę pracować. Wiąże się to z potrzebą bycia użytecznym społecznie, bycia z innymi, tworzenia wspólnoty, uzyskania społecznej akceptacji, szacunku i uznania dla własnej pracy.

Te potrzeby odgrywają szczególnie ważną rolę w życiu ludzi młodych. Praca chałupnicza — chociaż daje im podstawę jakiejś egzystencji — nie zaspokaja istotnych potrzeb wyższego rzędu. Przyjęta u nas forma pracy poprzez spółdzielnie inwalidzkie nie spełnia oczekiwań większości inwalidów. Wymagana jest tam wyrównana sprawność psychosomatyczna, rytmiczność w wykonywaniu czynności, co nie przy każdym rodzaju inwalidztwa jest osiągalne [5].

Są natomiast osoby niepełnosprawne z uszkodzonym ośrodkowym układem nerwowym. Stanowią one grupę specyficzną ze względu na złożoność kalectwa, które dotyczy najczęściej stanów fizycznych i psychicznych. Są także grupy osób o spowolnieniu psychoruchowym. Niesprawność ruchowa wynikająca z urazu nie stanowi zasadniczej przeszkody w ich zatrudnieniu, gdyż — jak wykazują te badania — istnieje duża

możliwość kompensacji utraconych funkcji przez funkcje pozostałe, tym bardziej że, jak się okazuje, urazami tymi są przeważnie dotknięci ludzie młodzi. Istnieje w tej grupie duży odłam niepełnosprawności, który określany jest w medycynie paraplegią [7].

Zatrudnienie wyżej omawianych grup ludzi niepełnosprawnych jest u nas problemem niełatwym i bardzo skomplikowanym. Istnieje niewiele możliwości właściwego doboru dla nich pracy zawodowej, najczęściej koniecznej dla inwalidów tego rodzaju ze względów zarobkowych i psychoterapeutycznych. Dla niektórych niepełnosprawnych, nie mających uprawnień inwalidzkich, bo takich też mamy, podjęcie pracy zarobkowej jest niemal jedyną możliwością zabezpieczenia egzystencji, gdyż wówczas nie są oni ciężarem dla rodzin [1].

Znalezienie odpowiedniego, dostosowanego miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych jest problemem złożonym. Inwalidzi słusznie od społeczeństwa wymagają traktowania ich na prawach podmiotowości. W naszych warunkach, jak stwierdzają to inwalidzi, wciąż jeszcze więcej żąda się od inwalidy, aniżeli mu się daje.

Jednym z czynników rehabilitacji środowiskowej w rozumieniu znoszenia barier architektoniczno-urbanistycznych jest poszukiwanie nowych form budownictwa, które połączy trzy najistotniejsze elementy: rodzina—niepełnosprawny—praca. Najwłaściwszą tutaj formą zabudowy, jak wynika z naszych badań, jest budownictwo wielopokoleniowe, bioponiczne. Słowo „bioponika" pochodzi od słów greckich: *bios* =życie i *ponos* = praca. Jest to budownictwo mieszkaniowe połączone bezpośrednio z warsztatem pracy o charakterze — w tym przypadku — rehabilitacji ustawicznej i psychoterapii.

Sformalizowana i zinstytucjonowana praca jest dla organizmu obciążeniem o cechach selektywnych, o aspektach stresowych, wywołujących napięcia emocjonalne, czy to z przyczyn organizacyjnych, czy stosunków międzyludzkich, czy po prostu z braku koordynacji dostosowania człowieka do pracy i pracy do człowieka. Takie napięcia stresowe nie mają „odpowiedzi" rozluźniających w organizmie, co u osób niepełnosprawnych prowadzi do porzucenia pracy lub jej niepodejmowania w wyniku lęku, a więc oporów psychicznych.

Do takich form budownictwa bioponicznego zaliczyć można zabudowę wielopokoleniową, ogrodniczą, gdzie szklarnia stanowi część przyległą bezpośrednio do budynku w bezpośrednim połączeniu z mieszkaniem osoby niepełnosprawnej; mogą to być także warsztaty rzemieślniczo-usługowe i inne.

Taką formą budownictwa — jak wynika z naszych obserwacji — zainteresowane są rodziny mające dziecko niepełnosprawne. W trosce o zapewnienie egzystencji poszukuje się już w okresie dorastania młodego człowieka rozwiązań ich problemów architektonicznych, społecznych i ekonomicznych [5]. Do tej formy budownictwa skłaniają się również osoby,

które uległy wypadkowi, a czują się zobowiązane zrekompensować rodzinie krzywdę, jaką im zgotował los. Znane są nam także przykłady, nie w pełni jednak odpowiadające budownictwu bioponicznemu. Pomimo to stanowią one poszukiwanie poprzez adaptację posiadanego budynku, realizacji omawianych celów. W tych obiektach pracuje mała grupa o zbliżonym typie inwalidztwa, np. młodzież z upośledzeniem umysłowym, gdzie wspólnie pod opieką rodziny jednego z zainteresowanych prowadzi się działalność gospodarczą dającą pozytywne wyniki.

Z reguły widząc intencje rodziców uważa się ten problem w naszym kraju za sprawę w dużym stopniu prywatną, co nie jest właściwym podejściem do zagadnienia. Brak jeszcze odpowiednich przepisów legislacyjnych, wspierających powyższą działalność. Patrząc zatem z ekonomicznego punktu widzenia, uważa się za celowe i społecznie uzasadnione popieranie i wspomaganie tych rodzin, które wnoszą własny wkład finansowy i opiekuńczy w rehabilitację środowiskową osoby niepełnosprawnej.

Każda zabudowa bioponiczna jest organizmem produkcyjnym, może być lokalizowana w zespołach, koloniach, indywidualnie. Problem zaopatrzenia jest tego samego rodzaju w strefie podmiejskiej, osiedlowej czy też wiejskiej. Rozwój produkcji, zajęcia zawodowego uzależniony jest od możliwości przyswojenia sobie danego zawodu przez osobę niepełnosprawną. Może pracować kilka osób w danej produkcji — praca zespołowa jest bowiem jednym z aspektów rehabilitacji psychicznej. Z uwagi na duży koszt poniesiony na tego rodzaju budownictwo, rodziny są raczej skłonne podejmować produkcję specjalistyczną, ogrodniczą, która rekompensuje koszty wkładu i eksploatacji.

Nie wszyscy członkowie rodziny muszą być zatrudnieni w obrębie zabudowy bioponicznej, mogą tylko pomagać po godzinach własnej pracy zawodowej. Są jednak osoby niepełnosprawne, które wymagają stałej obecności kogoś z rodziny, dlatego ten rodzaj budownictwa pozwala na rozłożenie obowiązków opiekuńczych.

Budownictwo wielopokoleniowe, bioponiczne, pociąga za sobą zmianę w podejściu do projektowania architektonicznego mieszkań, jak również w podejściu do projektowania osiedli mieszkaniowych. Społeczna krytyka naszej zabudowy osiedlowej i mieszkaniowej świadczy o tym, że nie spełnione zostały oczekiwania. Określa się często zabudowę mieszkaniową jako „sypialnie", co odbieramy jako niedospołecznienie przestrzeni. Trendy, jakie powstały w latach ostatnich w projektowaniu architektoniczno-urbanistycznym na całym świecie, również u nas stały się przyczyną, że mamy — jak nazywają to socjolodzy — „osiedla widma". W ciągu dnia osiedla są puste, osoby pracujące i młodzież opuszczają ten teren, pozostawiając na nim matki z nieletnimi dziećmi i osoby niepełnosprawne. Życie w tych osiedlach ożywia się na krótko w godzinach powrotu z zajęć. Oczywiście na pojęcie dospołecznienia przestrzeni składa się cały szereg również innych czynników, jednakże nie jest obojętne dla całokształ-

tu problemu mieszkaniowego w osiedlach uwzględnianie budownictwa wielopokoleniowego, bioponicznego.

W Polsce, w wyniku prowadzonej od lat działalności skoncentrowanej wokół hasła rehabilitacji oraz walki z kalectwem, jednostki niepełnosprawne stają się coraz bardziej widoczne. Coraz częściej otwierają się drzwi instytucji zamkniętych, coraz większą wagę przywiązuje się do społecznej rehabilitacji i zmian środowiskowych, do których wraca inwalida po skończonym leczeniu. Jednakże czasami jest to rehabilitacja ciągła, przez całe życie.

Wydaje się w tych sytuacjach szczególnie ważny problem budownictwa rodzinnego wielopokoleniowego, z uwzględnieniem miejsca pracy w obrębie domu zarówno dla członków rodziny, jak i osoby niepełnosprawnej.

Budownictwo wielorodzinne musi spełniać określone warunki, aby zapewnić wszystkim członkom rodziny komfort psychiczny, prawidłowy rozwój każdej z rodzin, bez presji psychologicznej.

W ślad za wymienionymi uwarunkowaniami społecznymi w analizie rozwojowości rodziny w jej ogólnym zarysie rodzi się potrzeba określenia uwarunkowań przestrzenno-społecznych:

1) W każdym mieszkaniu może się znaleźć człowiek niepełnosprawny, jeżeli nie przez całe życie, to w jego części. Przykładem może być tutaj nieszczęśliwy wypadek, kobieta w ciąży, małe dziecko (wózek, znoszenie wózka itd.), znoszenie chorego na noszach. Pociąga to za sobą dobór odpowiednich gabarytów powierzchniowych poszczególnych pomieszczeń w ich aspektach modularnych, a więc pokoi, stref komunikacyjnych, windy, szerokości wejść, wjazdów itd.;

2) Życie rodzinne każdej z rodzin pokoleniowych jest zamkniętą komórką społeczną. Dlatego komfort psychiczny łączy się z wyodrębnieniem mieszkania dla każdej rodziny, szczególnie w rozwiązaniach budownictwa wielopokoleniowego, bioponicznego;

3) Jeżeli w rodzinie wielopokoleniowej jest osoba niepełnosprawna, to należy również dla niej przewidzieć mieszkanie oddzielne, nawet wówczas gdyby możliwość założenia własnej rodziny była wykluczona;

4) W budownictwie wielopokoleniowym, bioponicznym, istotnym elementem jest stworzenie miejsca pracy zawodowej w obrębie zabudowy. Nie musi to być warsztat czy pracownia dla jednej osoby, raczej jest wskazane uwzględnienie przestrzeni zapewniającej możliwość pracy kilku osobom niepełnosprawnym i członkom rodziny. Ma to istotny wpływ na wyniki rehabilitacji środowiskowej tych ludzi. Rodzaj zajęć zależy od możliwości i umiejętności, a więc tkwi w percepcji osoby niepełnosprawnej. Można tutaj wymienić: wolne zawody, zbiorową pracę nakładczo-chałupniczą, ew. rozszerzenie o pracę usługową, rzemieślniczą, ogrodniczo-rolną, prowadzenie sklepu, kawiarni, biblioteki osiedlowej, biura pisania podań, przepisywania na maszynie, prace kreślarskie itd.

Zmienność rozwojowa rodziny wielopokoleniowej podlega również zdarzeniom losowym. Występują tutaj następujące dodatkowe uwarunkowania, które w projektowaniu nie mogą być pominięte, gdy: a) rodzina podstawowa, która budowała dom, nie jest liczna (jedno dziecko, pozostałe dzieci opuściły dom, są natomiast dziadkowie), b) zanika rodzina najstarsza, c) następuje rozbicie rodziny pierwotnej lub pokoleniowej.

Wymienione uwarunkowania ogólne, łącznie z nakładającymi się zdarzeniami losowymi, prowadzą do poznania zasad przekształceń przestrzennych i ich zależności.

Zanim jednak przystąpimy do analizy uwarunkowań przestrzennych, zajmiemy się wyróżnieniem tych aspektów, które prowadzą do określenia komfortu w użytkowaniu przestrzeni. Wymienimy tu niektóre przesłanki:

1. Życie rodzinne — w naszym przypadku każdej z rodzin wielopokoleniowych — składa się z elementów zewnętrznych i wewnętrznych. Ponadto jest otwarte na kontakty zewnętrzne i ma swoje własne intymne potrzeby. W kontaktach zewnętrznych bierzemy pod uwagę życie towarzyskie, pracę zawodową w obrębie zabudowy, wymagającą kontaktów z innymi osobami. W rozwiązaniach przestrzennych łączy się to z dostępnością od zewnątrz i bliskością pokoju dziennego, jadalni lub jej części, miejsca pracy zawodowej. W niektórych środowiskach kuchnia spełnia miejsce kontaktów towarzyskich i dlatego powinna być większa i ogólnie dostępna. Życie rodzinne składa się również z elementów zamkniętych, intymnych. Do pomieszczeń o charakterze intymnym zaliczymy sypialnię wydzieloną, łazienkę, pokój członków rodziny wydzielony jako miejsce pracy własnej i spania. Przyjmuje się jako kryterium wartości społecznych uwzględnienie zróżnicowanych nawyków kulturowych. Stąd np. są grupy środowiskowe, w których panuje przyzwyczajenie, że należy wyodrębnić wspólną sypialnię małżonków. Nie jest to jednak regułą; są rodziny, w których każdy z małżonków posiada własny pokój, gdzie pracuje, wypoczywa, sypia. Przy jednoczesnej bliskości przestrzennej zachodzi tutaj zjawisko poszanowania odrębności osobowościowej, własnej intymności;

2. Komfort psychiczny łączy się z dostosowaniem przestrzeni użytkowej dla każdej z rodzin oddzielnie, przy uwzględnieniu wydzielonego wejścia do mieszkania, inaczej: samodzielnego mieszkania z własną częścią mieszkalną, komunikacyjną i pomocniczą. Wspólne może być tylko miejsce pracy w obrębie zabudowy. Ma to szczególnie istotne znaczenie dla rodzin nowo założonych, które powinny kierować się własną odrębnością, kształtować wartości rodziny na własnych przesłankach. Niezgodność w rodzinach pokoleniowych ma swój początek w odrębności kultur, nawyków i przyzwyczajeń, które przy braku tolerancji urastają do proble-

mów i rodzą konflikty. Bliskość w tym przypadku może oznaczać natręctwo we współistnieniu;

3. Komfort psychiczny łączy się dodatkowo z wyodrębnieniem ciągów komunikacyjnych (wejście, schody) do każdego mieszkania. Muszą się one znaleźć poza strefą własną każdego z mieszkań pokoleniowych. Przechodzenie bowiem przez strefę którejkolwiek z rodzin jest zawsze naruszeniem intymności, wywarciem presji psychicznej. Takiej samej ocenie podlega również użytkowanie wspólnej kuchni, łazienki. Rodzi to z reguły dodatkowe napięcia pomiędzy członkami rodziny;

4. Komfort w kształtowaniu obszarów przestrzeni łączy się z dostosowaniem parametrów garażu dla wózków inwalidzkich lub samochodu;

5. Ponadto komfort w użytkowaniu łączy się z możliwością uwzględnienia w garażu dwóch stanowisk na samochody.

Przy tak rozpoznanych uwarunkowaniach psychosocjologicznych, związanych z rodziną — niepełnosprawnością — pracą, co prowadzi do zabudowy wielopokoleniowej, bioponicznej, rozważyć należy na końcu zasady kształtowania przestrzeni w kategoriach cech ogólnych, do których zaliczymy przekształcalność i elastyczność.

Przekształcalność rozumiana jest tutaj jako przejście z jednej wartości, czy jakości, w drugą. Wyróżnić tu możemy kilka jej aspektów: a) uwzględnienie możliwości dokonania przebudowy wewnątrz budynku, co wiąże się z uwzględnieniem czy doborem parametrów modularnych i typu konstrukcji już w momencie tworzenia macierzy projektu, czyli projektu wyjściowego; b) uwzględnienie możliwości dokonania rozbudowy powierzchniowej poprzez dobudowę części budynku, nadbudowę kondygnacji, zmianę poddasza nieużytkowego na użytkowy, przy minimalnych zmianach.

Drugą cechą jest elastyczność, rozumiana tutaj jako swobodny dobór typu zabudowy, uzależniony od potrzeb własnych rodziny założycielskiej lub w dalszym jej rozwoju. Ponadto uwzględnienie docelowego etapu rozbudowy i jej kierunku, granic parametrów budowy i rozbudowy w zależności od zarysowanych potrzeb indywidualnych rodziny wielopokoleniowej.

1. Wybór typu zabudowy wiąże się z ustaleniem, czy ma to być, a) zabudowa — wolnostojąca, bliźniacza, dywanowa itd., b) kierunek przekształceń — poziomy, pionowy, c) zakres przekształceń — wewnętrznych, zewnętrznych, d) rodzaj działalności — produkcyjnej, zawodowej.

2. Parametry budynku — pomieszczeń dostosować należy do potrzeb odbiorcy, przyjętych przez niego kierunków rozwojowych i etapowania zabudowy.

3. Okresy realizacji kierunków rozbudowy czy przebudowy. Zakłada się, że okresy zmian przestrzennych podyktowane są interesami rodziny, a więc uzależnione od jej zmienności rozwojowej,

zainteresowań zawodowych, możliwości finansowych. Każde z pokoleń wnosi tutaj własny wkład finansowy i pracę własną przy budowie. Na przykład: 1) jeżeli rodzice pobudowali domek parterowy wolnostojący z dachem płaskim, przy założeniu, że rozbudowa pójdzie w kierunku pionowym, to po wyodrębnieniu się drugiej rodziny dopiero nadbudowuje się piętro; 2) jeżeli od razu w pierwszym etapie uwzględniono dach wysoki, lecz nieużytkowy, to przekształcenie dla drugiego pokolenia dokonane będzie wewnątrz obiektu poprzez wybudowanie w jego zarysie własnego odrębnego mieszkania z wszystkimi świadczeniami. Przykłady kierunków kształtowania przestrzeni zawiera rycina 2.

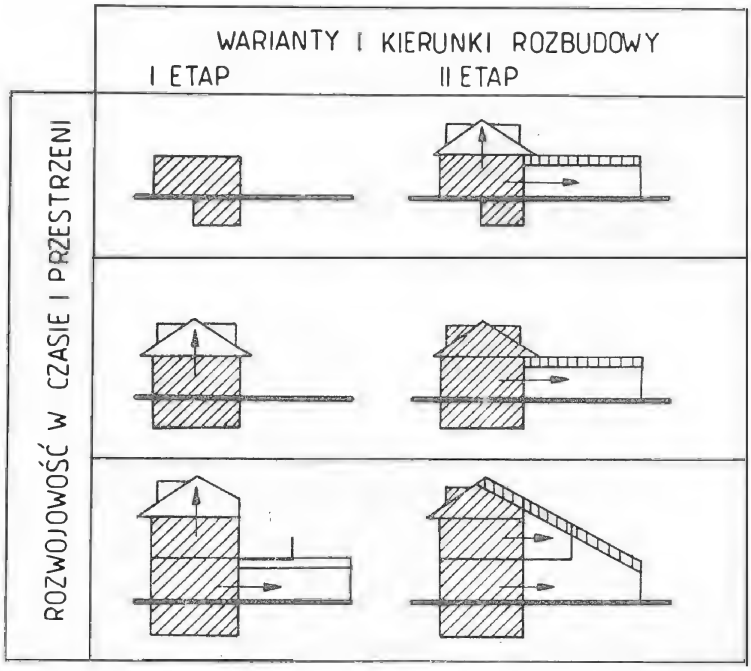

Ryc. 2. Przykłady modeli budownictwa wielopokoleniowego — bioponicznego.

Reasumując dochodzi się do wniosku, że przywrócenie życiu społecznemu znacznej liczby ludzi mniej sprawnych, kalekich, którzy mogą jeszcze dobrze i długo pracować dla pożytku ogółu i dla których praca jest najistotniejszym czynnikiem motywacyjnym życia, wymaga stworzenia właściwych warunków środowiskowych, jakie daje życie w rodzinie wielopokoleniowej, gdzie miejscem pracy jest dom rodzinny o cechach zabudowy bioponicznej.

Warunki bytowe są jednym z rodzajów terapii rehabilitacyjnej dla osób niepełnosprawnych. Nakazem kategorycznym, obowiązującym wszystkie cywilizowane i humanistyczne społeczeństwa jest włączenie ich w życie społeczne. Wiadomo, że jest duża grupa osób, która nie może z róż-

nych powodów podjąć pracy w jednostkach zorganizowanych; dlatego stworzenie właściwych warunków życia i pracy tej grupie osób jest ważne również ze względów ekonomicznych. Stąd też pojęcie barier architektonicznych i urbanistycznych rozpoznane musi być w szerokim kontekście, aby w konsekwencji eliminować wszystkie potencjalne bariery w kształtowaniu obszarów przestrzeni, które ograniczają czy zawężają rehabilitację środowiskową osób niepełnosprawnych.

MARIA OSTROWSKA

THE ROLE OF A FAMILY HOUSING IN THE REHABILITATION OF THE PHYSICALLY DISABLED

Summary

The paper deals with a social problem of the disabled people, focusing particularly on their environmental rehabilitation. The problem of the disabled is important from the social, economic and architectonic point of view. Many of them cannot work in the nationalized industries or in the disabled persons' cooperatives because of many reasons. Among the fundamental ones are architectonic and urban barriers. As far as the environmental rehabilitation is concerned, the right spatial solutions has been sought in the field of the bioarchitecture. The research started from the recognition of the necessities determined by the disability as such and by a motivation. The examination has lead to a conclusion that housing designs must be based on the principles of a family life. With this purpose, the process of a family development has been generally analysed. Then, the author has distinguished the characteristic features of the family housing assuming that one of the family members is disabled. Finally, it has been assented that the bioponic family housing is the most favourable choice.

МАРИЯ ОСТРОВСКА

РОЛЬ СТРОИТЕЛЬСТВА ДЛЯ МНОГИХ ПОКОЛЕНИЙ ПРИ ВОССТАНОВЛЕНИИ ТРУДОСПОСОБНОСТИ НЕПОЛНОИСПРАВНЫХ ЛЮДЕЙ

Резюме

В раборе поставлена общественная проблема, касающаяся неполноисправных людей, с обращением особого внимания на восстановление их трудоспособности в социологической среде. Проблема неполноисправных людей является важной с социологической, экономической и архитектонической точек зрения. Не все неполноисправные люди из-за своей инвалидности могут работать на общественных предприятиях или инвалидных артелях. Кроме других, одними из существенных препятствий являются архитектурно-градостроительные барьеры. В пределах вопросов биоархитектуры обсуждается проблема поисков пространственных решений при восстановлении трудоспособности неполноисправных людей. Исследования начались познанием обусловленностей заключающихся в неполноисправности и мотивирующих аспектах. В результате проведенного обследования установлено, что строительство должно быть приближено к формам семейной жизни. С этой целью проведен общий анализ развития семьи. В дальнейшем определены черты, которые должны выделять

семейное строительсьтво, предполагая, что один из членов семьи является неполноисправным. Признано, что наиболее оптимальной формой будет бионическое строительство для многих поколений.

PIŚMIENNICTWO

1. Crewe N.M.: *The social and environmental aspects of rehabilitation,* Arch. Phys. Med. Rehabil., 1976. — 2. Dąbrowski K.: *Pasja rozwoju,* PTHP, Warszawa 1982. — 3. Gorczycka E.: *Wartość pracy w życiu ludzi o ograniczonej sprawności,* TNOiK, Częstochowa 1984. — 4. Grandjean E.: *Ergonomia mieszkania,* Arkady, Warszawa 1978. — 5. Kaźmierczak Z.: *Społeczno-ekonomiczne czynniki warunkujące rehabilitację osób niepełnosprawnych,* PTWK, Lublin 1984. — 6. Kaltenberg-Kwiatkowska E.: *Mieszkanie, analiza socjologiczna,* praca zbiorowa, PWE, Warszawa 1982. — 7. Kirenko G.: *Neurotyczność a poziom aktualizacji siebie u osób z paraplegią,* TPHP, Warszawa 1984. — 8. Osińska K.: *Virtus: Zdrowie psychiczne,* PTHP, Warszawa 1984. — 9. Westin M.T. [i in.]: *The family's role in rehabilitation („early warning system"),* J. Rehabil., 1979. — 10. Witkowski T.: *Pomoc terapeutyczna w kontakcie międzyosobowym,* „Roczniki Filozof iczne", Warszawa 1971.

Praca przyjęta przez Redakcję 28 VIII 1986.

SZCZECIŃSKIE ROCZNIKI NAUKOWE 1988 ANNALES SCIENTIARUM STETINENSES t. III, z. 1, s. 91—104

ANTONI GIZA

RODOWÓD POLITYCZNY RUCHU NEOSŁOWIAŃSKIEGO

Instytut Historii Uniwersytetu Szczecińskiego, ul. Tarczyńskiego 1, 70-387 Szczecin

Streszczenie. Ruch neosłowiański rozpoczął się w początkach XX wieku w Rosji, Czechach i Królestwie Polskim, po czym przeniknął do pozostałych krajów słowiańskich. Był on w pewnym sensie kontynuacją wcześniejszych nurtów współdziałania narodów słowiańskich na różnych płaszczyznach, w tym również w dziedzinie polityki. Impuls do nawiązania kontaktów pomiędzy politykami z krajów słowiańskich na bazie nowego ruchu wzajemności pobratymczej Słowian dała partia młodoczeska, na czele której stał Karol Kramarz. W ślad za nią poszli członkowie rosyjskiej Partii Wolności Ludu i Związku 17 Października oraz kilka ugrupowań centrowo-prawicowych, a także stronnictw polskich: endecji, realistów i postępowców. Doniosłe znaczenie dla rozwoju neoslawizmu miała sytuacja polityczna poszczególnych krajów słowiańskich zagrożonych przez germanizację, madziaryzację czy też politykę Turcji lub Włoch. Nie mniejszy wpływ wywarła polityka Rosji, charakteryzująca się nawrotem do orientacji bałkańskiej i przeciwaustriackiej, co zaowocowało poparciem rządu dla towarzystw neosłowiańskich.

Słowa kluczowe: Neoslawizm — Bałkany — Rosja.

Narody słowiańskie zamieszkujące część Europy charakteryzują się wspólnym pochodzeniem, pokrewieństwem języka, podobieństwem tradycji, wieloma punktami stycznymi w kulturze i formacjach ustroju społecznego [1]. Czynnikiem mocno komplikującym porozumienie międzysłowiańskie i współpracę narodów słowiańskich był rozdział Słowiańszczyzny na dwa kręgi religijno-kulturalne, tj. na Słowiańszczyznę zachodnią i wschodnią. Kryteria rozróżnienia — to wyznawana religia: prawosławna na wschodzie i katolicka lub protestancka na zachodzie, oraz alfabet analogicznie: cyrylica lub łaciński; podstawowe źródła kultury: łacińskie, zachodniorzymskie — na zachodzie, albo bizantyńskie, wschodniorzymskie — u Słowian wschodnich. Innym wyróżnikiem była wspólnota gminna, zwana w Rosji obszczyną, występująca wśród Słowian wschodnich, a nieobecna u ich zachodnich pobratymców. Biorąc za punkt wyjścia

[1] H. Batowski: *Współpraca słowiańska. Zagadnienia polityczne, kulturalne i gospodarcze w przeszłości i teraźniejszości*, Warszawa 1946, s. 13.

przytoczone kryteria rozroznienia, przeprowadza się umowną linię podziału pomiędzy Słowiańszczyzną wschodnią i zachodnią.

Rozdział Słowiańszczyzny na dwa kręgi cywilizacyjno-kulturowe i religijne miał poważne znaczenie i dla samej historii Słowiańszczyzny i dla rozmaitych kolejnych ideologii zbliżenia wszechsłowiańskiego. Idea współpracy wszechsłowiańskiej miała już w XIX w. bogatą tradycję. Zanim bowiem powstały przesłanki zrodzenia się ruchu neosłowiańskiego, istniały wcześniej różne nurty i tendencje dążące do zbliżenia bądź wszystkich Słowian, bądź też określonych ich grup. Już w 1 połowie XIX w. wśród Słowian austriackich ukształtowały się kolejno: kollaryzm i illyryzm, przekształcając się później w austroslawizm i jugoslawizm. Ważnym etapem na drodze kształtowania się ideologii wszechsłowiańskiej było rosyjskie słowianofilstwo klasyczne 1 połowy XIX w.[2], które w okresie wojny krymskiej przeobraziło się w doktrynę polityczną i jako takie zaangażowało się w konflikt bałkański 1875—1878 r. Działacze słowiańscy o wyraźnie widocznym już charakterze panslawistycznym odnieśli spore sukcesy w swej polityce wobec Słowian południowych[3]. Wymienione nurty wniosły do skarbnicy myśli słowianofilskiej nie tylko trwały dorobek, ale też wycisnęły na tej idei swoiste piętno, czyniąc z niej narzędzie polityki w rękach reakcyjnego caratu rosyjskiego.

Przełom XIX i XX w. charakteryzował się brakiem aktywności, gdyż czołowe Słowiańskie Towarzystwo Dobroczynności w Moskwie zostało — na skutek protestu przeciwko ustaleniom traktatu berlińskiego z 1878 r. w sprawie bułgarskiej — rozwiązane, a jego przywódca Iwan Aksakow zmuszony został do opuszczenia Moskwy i okresowego zamieszkania w majątku swojej siostry w okolicy Jarosławia[4]. Dopiero na początku XX w. doszło do powstania nowych warunków politycznych, które umożliwiły renesans ideologii wszechsłowiańskiej w formie nie tylko kulturalno-naukowej, lecz także politycznej. W pierwszych latach XX w. na Półwyspie Bałkańskim doszło do wydarzeń zwiastujących powstanie na tym obszarze osławionego „kotła bałkańskiego" oraz zapowiadających możliwość kolejnego zbliżenia narodów słowiańskich. Rozpoczęła się tam walka Słowian macedońskich, Bułgarów i częściowo Serbów przeciwko panowaniu tureckiemu w Macedonii.

Po rosyjskim powrocie do polityki bałkańskiej oraz po przewrocie w Serbii 1903 r. także w Belgradzie ukształtowała się orientacja na Petersburg[5]. W nowych warunkach politycznych współpracą z najsilniej-

[2] Zob. A. Walicki: *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 1964.

[3] Zob. A. Giza: *Słowianofile rosyjscy wobec kryzysu bałkańskiego w latach 1875—1878*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1982.

[4] M. Tanty, A. Giza: *Rosyjski ruch słowianofilski w okresie wojny rosyjsko-tureckiej 1877—1878 i kongresu berlińskiego*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej", t. XVI, 1980, s. 22.

[5] H. Wereszycki: *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1975, s. 239.

szym państwem słowiańskim, Rosją, były najbardziej zainteresowane Serbia i Czarnogóra, co wynikało z ich stosunku do Austro-Węgier i hołdowania idei jugosłowiańskiej, a także Bułgaria, licząca na poparcie swych aspiracji do Macedonii i wschodniej Tracji. W możliwości współdziałania narodów słowiańskich w dziedzinie kultury, oświaty, nauki oraz polityki także i Słowianie austriaccy zaczęli upatrywać znaczne szanse na poprawę swojej sytuacji narodowej. Najbardziej zaangażowani w odbudowę nurtu wszechsłowiańskiego młodoczesi pragnęli stworzyć słowiańską większość parlamentarną w wiedeńskiej Radzie Państwa, która w myśl ich zamierzeń stałaby się jednym ze środków nacisku na austriackie koła rządowe i burżuazję niemiecką. Stawiając na zbliżenie z Chorwatami, Słoweńcami, Serbami austriackimi, Słowakami oraz Polakami galicyjskimi, młodoczesi najwcześniej podjęli działalność neosłowiańską. Wyrazem jej stało się utworzenie już w 1898 r. w Pradze Klubu Słowiańskiego, a także rozpoczęcie od 1903 r. uroczystego obchodzenia rocznic, szczególnie ważnych dla Słowiańszczyzny [6].

W początkach XX w. wiele powodów akcesu do neoslawizmu mieli Słowacy, którzy zostali poddani szczególnie intensywnemu naciskowi madziaryzacyjnemu Węgrów. Wobec antysłowiańskiej polityki Budapesztu Słowacy szukali oparcia w Czechach. Słowackie zainteresowanie Czechami spotkało się z wzajemnością ze strony zachodnich pobratymców, wynikiem czego w 1896 r. w Pradze staraniem Tomasza Masaryka powstała organizacja o nazwie Česko-Slovenska Jednota, której celem stało się popieranie narodowego ruchu słowackiego i odrodzenia kulturalnego tego narodu przez Czechów. W przeciwmadziaryzacyjnej polityce Jednotę popierało pismo „Głos" („Hlas") [7], które stało się orędownikiem zbliżenia Czechów i Słowaków. Organ ten rozpoczął zamieszczanie informacji o prześladowaniach narodu słowackiego przez rząd węgierski i nacjonalistyczne organizacje Budapesztu.

Ruch nowego słowiańskiego zbliżenia ideowo-politycznego był w początkach XX w. potrzebny właściwie wszystkim narodom słowiańskim. Nie miał on jednak nic wspólnego z panslawistycznym dążeniem reakcji rosyjskiej z 2 połowy XIX w. do pełnego polityczno-państwowego połączenia ziem słowiańskich z Rosją. Wyrażał jedynie dążność do sprzężenia wysiłków polityków słowiańskich z antytureckością Rosji oraz z jej orientacją antyniemiecką i antyaustriacką. Serbowie potrzebowali poparcia dla realizacji swej polityki jugosłowiańskiej oraz sojuszu na wypadek agresji ze strony Austro-Węgier. Podobne dążenia wyrażano w Cetyniu, stolicy Czarnogóry. Bułgaria oprócz opanowania Macedonii i ziem wschodniotrackich chciałaby uzyskać zupełną formalną niepodległość i funkcjonować jako carstwo. Słoweńcom potrzebne było wsparcie pozostałych Słowian w ich obronie własnego obszaru etnograficznego, niezwykle zagro-

---

[6] „Świat Słowiański", 1906, I, s. 77.

[7] Wereszycki: *op. cit.*, s. 213

żonego przez działalność wynaradawiającą Niemców i Włochów [8]. Chorwaci nie byli sami w stanie skutecznie przeciwstawić się groźnemu naciskowi węgierskiemu, w wyniku którego utracili Rijekę, a także polityce madziaryzacyjnej [9]. Czesi oprócz planów utworzenia większości słowiańskiej w Radzie Państwa i związku ze Słowacją chcieli znaleźć rynki zbytu na swe towary przemysłowe w krajach słowiańskich, głównie w Rosji i w Królestwie Polskim, a także zyskać sojuszników w swoim oporze przeciwko rządowi Austro-Węgier. Ruch wzajemności kulturalnej i współdziałania politycznego narodów słowiańskich mógł wiele pozytywnego przynieść Słowakom. Ten nieliczny naród znajdował się w początkach XX w. w sytuacji podobnej do położenia Polaków w zaborze pruskim. R. Zawiliński w artykule pt. *Trzy lata z życia Słowaczyzny* nakreślił wizerunek współczesnej Słowacji, pisząc między innymi: „...o miedzę od nas, poza Tatrami dzieje się zupełnie coś podobnego [do Poznańskiego — *przyp. aut.*], z tą tylko różnicą, że brutalność zdobywa tu rekord niebywały i że my czujemy się cząstką jednego narodu z tysiącletnią historią, a Słowacy odosobnieni, nieliczni, bez przeszłości historycznej, duszą się w uściskach madziarszczyzny" [10]. Ulga w węgierskim nacisku madziaryzacyjnym mogła nastąpić tylko jako ewentualny rezultat wspólnej akcji wszystkich narodów słowiańskich wraz z Rosją, co oczywiście znakomicie wyczuwali Węgrzy, prowadząc do „odsłowiańszczenia" Słowacji. W ocenie Słowaków dominowało oskarżenie o ich związki polityczne z Rosją carską, o irredentę panslawistyczną. Często w kołach politycznych Budapesztu mawiano: „Skoro się kto trzyma języka słowackiego i do niego się przyznaje — jest panslawistą" [11]. Niejaką nadzieją dla narodu słowackiego był jego przyszły związek z Czechami.

Spośród ziem polskich trzech zaborów najgorzej pod względem politycznym było w Poznańskiem. Prześladowanym Polakom współczuli Słoweńcy, Chorwaci, Czesi i inne narody słowiańskie. Najbardziej znamienne w tej kwestii było stanowisko posłów słowiańskich do wiedeńskiej Rady Państwa. Pod kierunkiem posła słoweńskiego, burmistrza Lublany, Ivana Hribara uchwalili oni rezolucję protestacyjną wobec pruskiej polityki gwałtu i przemocy względem Polaków w Poznańskiem i na Pomorzu. Rezolucja została przekazana rządowi wiedeńskiemu jako żądanie wywarcia nacisku na Berlin w kierunku skłonienia go do zaprzestania ekscesów antypolskich. Na ten temat czeskie pismo „Narodni Listy" pisało: „Z zapartym tchem i rozgorączkowaniem patrzą Słowianie naszego państwa [Austro-Węgier — *przyp. aut.*] na poznańską Golgotę, gdzie zawisł naj-

---

[8] „Świat Słowiański", 1906, V, s. 380.

[9] A. Giza: *Neoslawizm i Polacy 1906—1910*, Szczecin 1984, s. 25—26.

[10] R. Zawiliński: *Trzy lata z życia Słowaczyzny*, „Świat Słowiański", 1907, XII, s. 376.

[11] Tamże, s. 380.

większy prócz Słowaków, męczennik wśród narodów słowiańskich. Słowiańscy przedstawiciele nadali na wczorajszym posiedzeniu parlamentu płomienny wyraz gniewowi i protestowi słowiańskiemu przeciw cynicznemu gwałtowi..." [12]. Rezultat protestu posłów słowiańskich był mizerny, ponieważ Niemcy nie zmienili swej polityki polskiej, jednakże samo podjęcie próby wpłynięcia na polepszenie sytuacji Poznaniaków jest godne odnotowania, ponieważ jawi się jako praktyczny wyraz solidarności słowiańskiej, poczucia więzi oraz chęci stworzenia wspólnego frontu przeciwko nieprzyjaciołom Słowian.

Jeśli nie skrystalizowany jeszcze, rodzący się dopiero ruch neosłowiański próbował oddać przysługę poznańskim Polakom, uwidaczniając bliskość interesów Słowian zagrożonych przez niemczyznę, to stwierdzić wypada, iż ruch taki, aczkolwiek nieskuteczny, mógł odegrać określoną rolę w przypadku jednolitego działania Słoweńców, Czechów, Polaków, popieranych w ramach monarchii habsburskiej przez Chorwatów, Słowaków, a oprócz tego przez Bułgarów, państwo serbskie i czarnogórskie. Polakom z Wielkopolski i Pomorza w owym tak trudnym dla nich momencie dziejowym potrzebne było każde poparcie, nawet to nieskuteczne, słowiańskie, bowiem umiędzynarodowiało konflikt polsko-niemiecki, rozgrywający się na ziemiach tej dzielnicy Polski, która była kolebką jej państwowości.

Polacy w zaborze rosyjskim, a ściślej w Królestwie Polskim i na ziemiach tzw. Kraju Zachodniego, obejmującego gubernie litewskie, białoruskie i ukraińskie, po wojnie rosyjsko-japońskiej 1904—1905 r. i w trakcie rewolucji 1905—1907 r. dostrzegli także spore szanse na uzyskanie utraconych po 1831 r. i 1863 r. swobód w dziedzinie życia narodowego, kultury oraz oświaty. Zaczęto nawet formułować konkretniejsze programy żądań politycznych pod adresem osłabionego ostatnimi wydarzeniami caratu. Działacze Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego widzieli możliwość otrzymania autonomii politycznej przez Królestwo Polskie i autonomii kulturalnej dla Polaków zamieszkujących gubernie litewskie, białoruskie i ukraińskie. W odniesieniu do tej drugiej, akcentowano konieczność uzyskania polskojęzycznego sądownictwa, szkolnictwa i administracji lokalnej. Impuls dla nadziei polityków endeckich na otrzymanie tak daleko idących ustępstw wynikał z ich rachub na postępowe przeobrażenia ustrojowe w Cesarstwie Rosyjskim, które mogły, ich zdaniem, zaistnieć w związku z nową sytuacją w tym kraju, spowodowaną wybuchem rewolucji 1905 r. Oceniali oni w kategoriach pozytywnych wiele wydarzeń, jakie zaszły wówczas w carskiej Rosji, w tym polecenie cara Mikołaja II z 16 lutego 1905 r. dane ministrowi spraw wewnętrznych Aleksandrowi Bułyginowi, dotyczące opracowania projektu zwołania Dumy Państwowej. Projekt Bułygina, sugerujący możliwość stopniowego ukształtowa-

[12] „Narodni Listy", nr 330 z 29 XI 1907.

nia się ustroju konstytucyjnego w Rosji, został 19 sierpnia 1905 r. zatwierdzony przez monarchę [13].

Rozwój sytuacji politycznej w Rosji, zmierzający w pożądanym przez endecję kierunku, skłaniał ją coraz bardziej do wyrażenia zainteresowania ewentualnością zbliżenia z Rosją i pozostałymi narodami słowiańskimi. Biorąc tworzenie I Dumy w Rosji za przejaw dążenia do zerwania z absolutyzmem, endecja opowiedziała się za rezygnacją z irredenty antyrosyjskiej, deklarując jednocześnie współpracę z partiami burżuazyjnymi i umiarkowanej prawicy, zwłaszcza z październikowcami i kadetami. W okresie poprzedzającym wybory do I Dumy endecja opracowała program swoich zamierzeń politycznych, uwzględniający zabiegi o autonomię dla Królestwa z sejmem w Warszawie jako organem władzy ustawodawczej w sprawach wewnętrznych i odpowiedzialnymi przed nim władzami wykonawczymi [14]. Żądanie autonomii dla Królestwa spotkało się z żywym oddźwiękiem i poparciem ze strony Polaków z innych zaborów. Redaktor miesięcznika słowianofilskiego, wychodzącego w Krakowie pod tytułem „Świat Słowiański", dr Feliks Koneczny, wyrażał nadzieje szerokich kół społecznych na to, że sytuacja wewnętrzna w Rosji spowoduje korzystne zmiany w stosunku caratu do narodu polskiego. Rewolucja oraz fakt wydania przez cara Mikołaja II tzw. manifestu październikowego umacniały te nadzieje i pozwalały na snucie coraz śmielszych prognoz w sprawie polskiej i w odniesieniu do rezultatów udziału Polaków w ruchu współpracy wszechsłowiańskiej. Koneczny, wyrażając przeświadczenie o konieczności pogodzenia się dwóch zwaśnionych, najliczniejszych narodów słowiańskich — Rosjan i Polaków, stwierdzał: „...propagujemy zgodę polsko-rosyjską na tle słowiańskim" [15].

Polacy z Królestwa i guberni tzw. Kraju Zachodniego oraz z zaboru austriackiego dostrzegli możliwość przeniesienia sprawy polskiej na forum wszechsłowiańskie, które było często dla caratu trudniejsze od forum wielkiej polityki międzynarodowej. Uważali oni, szczególnie zaś endecy, działacze Polskiej Partii Postępowej i Stronnictwa Polityki Realnej, że carat, pragnący poparcia Słowian dla swej polityki zagranicznej wobec Turcji, Austro-Węgier i Rzeszy Niemieckiej, będzie musiał uwzględnić żądania działaczy politycznych z krajów słowiańskich, w tym

---

[13] N.N. Jeroschkin: *Očerki po istorii gosudarstwiennych učrezdienij doriewolucionnoj Rossii*, Moskwa 1960, s. 333; F.I. Kalinytschew: *Gosudarstwiennaja Duma w Rossii w dokumientach i matieriałach*, Moskwa 1957, s. 40; L. Jaśkiewicz: *Absolutyzm rosyjski w dobie rewolucji 1905—1907*, Warszawa 1982, s. 70.

[14] Z. Łukawski: *Koło Polskie w Rosyjskiej Dumie Państwowej w latach 1906—1909*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 27; „Praca Polska", nr 85 z 22 II 1906.

[15] F. Koneczny: *Propaganda zgody z Rosją*, „Świat Słowiański", 1905, X, s. 267.

żądanie zmiany antypolskiej polityki na ziemiach polskich należących do Rosji. Stąd płynęła propaganda zgody polsko-rosyjskiej i udziału Polaków w neoslawizmie.

Inaczej rzecz się miała w zaborze pruskim, gdzie Polacy znajdowali się w niezwykle niekorzystnej sytuacji politycznej, ekonomicznej i religijnej. Poddani oni byli intensywnej i silnej presji germanizacyjnej, w której prym wiodły dwie organizacje: założone 28 września 1894 r. Towarzystwo dla Popierania Niemczyzny w prowincjach wschodnich, zwane Hakatą [16], i Komisja Kolonizacyjna. Na Polaków spadło tam wiele ciosów: wykup ziemi z rąk polskich, nienawistna propaganda antypolska, szereg ustaw antypolskich, jak zakaz tworzenia nowych gospodarstw chłopskich w drodze parcelacji oraz wznoszenia budynków mieszkalnych na nowych parcelach bez zezwolenia, itp.[17] Pruski ucisk i szowinistycznie antypolskie nastawienie Niemców powodowały, że Polacy w tym zaborze pomocy wypatrywali nie tylko w ewentualności powstania niekorzystnej dla Rzeszy konfiguracji sił politycznych w Europie, ale szukali jej wśród narodów słowiańskich, a także w carskiej Rosji. Nie byli oni aż tak krytyczni wobec samowładztwa rosyjskiego, jak ich rodacy z innych ziem polskich, i godzili się nawet na zajęcie Wielkopolski przez wojska rosyjskie. W artykule pt. *Polska a Słowiańszczyzna*, zamieszczonym w „Dzienniku Poznańskim", dr Stanisław Zdziarski zawarł takie znamienne słowa: „Z uwagi na terror hakatystów panujący w Poznańskiem, powinniśmy ideę słowiańską postawić wyżej nad nasz narodowy indywidualny interes" [18]. Akcentując konieczność rezygnacji ze starych antyrosyjskich uprzedzeń i domagając się podjęcia współpracy politycznej z Rosją, wielkopolscy patrioci, sympatyzujący ze słowianofilstwem, nawoływali do oparcia się Polaków na neoslawizmie. „Dziennik Poznański" oceniając stosunek rządów Niemiec i Rosji do narodu polskiego, stwierdzał: „...mając do wyboru dwa uciski, wolimy już rosyjski, ponieważ bądź co bądź są to nasi bracia Słowianie, a oprócz tego prześladowania z ich strony nie są tak konsekwentne, jak ze strony niemieckiej" [19].

Poznańscy zwolennicy neoslawizmu i orientacji prorosyjskiej w coraz większym stopniu liczyli na to, że zainteresowanie Słowian i pośrednio kół demokratycznych w Rosji spowoduje wyjście sprawy polskiej w Niemczech na szerszą arenę polityczną i wpłynie na podjęcie przez europejską opinię publiczną krytyki polityki Berlina. Z tą tendencją konweniowały wypowiedzi „Świata Słowiańskiego", w którym czytamy między innymi:

---

[16] J. Pajewski: *Niemcy w czasach nowożytnych (1517—1939)*, Poznań 1947, s. 272.

[17] Tamże, s. 274 n.

[18] S. Zdziarski: *Polska a Słowiańszczyzna*, „Dziennik Poznański", nr 101 z 10 IV 1906, s. 2.

[19] *Stosunki polsko-rosyjskie*, „Dziennik Poznański", nr 233 z 12 X 1906.

„Spornych interesów między Polakami a Rosjanami nie widać, skoro usuniemy walkę o hegemonię. Utraciliśmy ją z własnej winy; z tym faktem dziejowym trzeba się pogodzić" [20]. Akcentowano również brak podłoża konfliktu ekonomicznego [21], a o złej przeszłości w stosunkach polsko-rosyjskich w wiekach XVI—XVIII, a szczególnie w stuleciu XIX pisano: „Walki między Polakami i Rosjanami nie były nigdy wojnami między narodami, lecz tylko przeciw rządowi rosyjskiemu, bo przecież w 1831 roku Polacy walczyli także za wolność narodu rosyjskiego, a i w roku 1863 nie było nieprzyjaźni między narodami, a teraz widzimy jak młoda Rosja i Polska, ramię przy ramieniu walczą przeciw czynownictwu, pogrążającemu Rosję w otchłań niedoli i hańby" [22].

Tradycja walk polsko-rosyjskich toczonych w przeszłości oraz powstań narodowych była bagatelizowana. Przyczyną takiego odejścia od poprzedniej linii politycznej było podjęcie koncepcji zbliżenia z Rosją i Słowianami. Akcentowano, iż narody słowiańskie tylko powiązane uczuciami przyjaźni i współpracą będą mogły położyć kres niemieckiemu parciu na wschód, a zatem Polacy nie powinni nigdy rezygnować z Wielkopolski, Pomorza i Śląska, by nie przybliżać germanizmu do centrum polskiego obszaru etnograficznego [23]. W „Świecie Słowiańskim" z tamtego okresu bardzo często można znaleźć wypowiedzi niezwykle bliskie w treści do poniższej: „Sami nie oprzemy się nawale germańskiej. Musimy szukać sprzymierzeńców na zewnątrz siebie" [24].

Ogólnie rzecz biorąc, można stwierdzić, że na ziemiach polskich powstały w zasadzie warunki sprzyjające udziałowi w neoslawizmie. Skala zainteresowania ruchem jako ideologią prorosyjską była oczywiście różna, w zależności od koncepcji politycznych Polaków w poszczególnych zaborach. Największym zainteresowaniem ruch cieszył się w Poznańskiem i tam był najbardziej potrzebny, a najmniejszym w Galicji, co wynikało ze statusu politycznego, kulturalno-oświatowego itp. tej dzielnicy Polski, obdarzonej przez Austrię autonomią i ustosunkowanej negatywnie do Rosji jako do przyszłej potencjalnej przeciwniczki militarnej monarchii habsburskiej.

Podobnie jak wśród innych narodów słowiańskich, także w Rosji dokonywał się zwrot w poglądach na Słowiańszczyznę i o wiele powolniejszy i ostrożniejszy na sprawę polską. W początkach XX w. działały nadal, lecz bez większych rezultatów, agendy starego słowianofilstwa o silnych tendencjach panslawistycznych i nacjonalistycznych, tzw. sło-

---

[20] „Świat Słowiański", 1907, X, s. 211.

[21] Tamże, s. 212.

[22] Tamże, s. 212—213.

[23] Zob. B. Koskowski: *Niebezpieczeństwo niemieckie*, Warszawa 1907.

[24] „Świat Słowiański", 1907, X ,s. 213 n.

wiańskie towarzystwa dobroczynności [25], które występowały w Petersburgu, Moskwie, Odessie i innych miastach. Jedną z nich, najgłośniejszą do 1908 r., była w Moskwie organizacja słowianofilska — Towarzystwo Pomocy Słowianom, która hołdując jeszcze hasłom XIX-wiecznym podejmowała próby wychodzenia z nimi nawet do krajów Europy Zachodniej [26]. Przy swym panslawistycznym programie politycznym wymienione towarzystwo nie było jednak zanadto groźne dla oblicza neoslawizmu, gdyż uznawało, przynajmniej formalnie, ustami swojego przywódcy Artura Czerep Spirydowicza prawo Polaków do autonomii Królestwa.

Do bardziej pesymistycznych wniosków prowadziła analiza wszystkich działających wtedy w Rosji organizacji o programie słowianofilskim. Według opinii „Świata Słowiańskiego" na ogólną liczbę szesnastu bardziej znanych towarzystw w Rosji aż 13 „ma cechę starego słowianofilstwa" [27]. Wymienione trzynaście towarzystw charakteryzowało się związkami z panslawizmem, nacjonalizmem, reakcją, antypolskością i dążeniem do podporządkowania Słowian Rosji. Ważniejsze z nich to: Słowiańskie Towarzystwo Dobroczynności w Petersburgu, Towarzystwo Halicko-Rosyjskie — ukierunkowane na rusyfikację Ukraińców w Galicji Wschodniej, Słowiańskie Koło Muzyczne, Towarzystwo Wydawnicze dla Kompozytorów Słowiańskich, Słowiańskie Towarzystwo Dobroczynności im. Iwana Aksakowa w Moskwie, Towarzystwo Karpacko-Rosyjskie w Kijowie — ukierunkowane na Ruś Zakarpacką, Towarzystwo Dobroczynności im. Św. Cyryla i Metodego w Odessie, i inne [28]. Te organizacje słowianofilskie, jak również sześć innych poważniejszych, a także znaczna liczba pomniejszych lub zgoła efemerycznych, ciągnęły ruch neosłowiański w kierunku reakcji i nacjonalizmu wielkorosyjskiego. W początkach tworzenia się neoslawizmu nie prezentowały one większej aktywności, przyjmując postawę wyczekującą, by w okresie późniejszym wystąpić z ostrymi atakami na ruch i w końcu wpłynęły na ostateczne unicestwienie neoslawizmu, które nastąpiło po wycofaniu się z niego Polaków, Chorwatów, Słoweńców, rosyjskich kadetów i czeskich narodowych socjalistów [29].

Pozostałe trzy spośród szesnastu towarzystw słowiańskich w Rosji odchodziły od programu reakcji, konserwatyzmu i nacjonalizmu spod znaku Sergiusza Uwarowa, Michała Katkowa i Iwana Aksakowa i stały na stanowisku konieczności rozwiązania sprawy polskiej w Rosji oraz równo-

---

[25] Zob. A. Giza: *Słowiańskie towarzystwa dobroczynności w Rosji w latach 1858—1877*, „Zeszyty Naukowe WSP w Szczecinie", nr 39, Zakład Filologii Rosyjskiej, s. 91—114; tenże, *Słowiańskie towarzystwa dobroczynności w Rosji w latach 1877—1886*, „Ze Skarbca Kultury", t. 36, 1982, s. 7—30.

[26] „Świat Słowiański", 1906, VII, s. 78—79.

[27] Tamże, 1909, VI, s. 434.

[28] Tamże, s. 435.

[29] A. Giza: *Geneza, przebieg i znaczenie zjazdu neosłowiańskiego w Sofii 8—12 lipca 1910 r.*, „Ze Skarbca Kultury", t. 40, 1984, s. 189.

prawności stosunków pomiędzy narodami słowiańskimi. Były to następujące: Towarzystwo Kultury Słowiańskiej w Moskwie — w którego zarządzie zasiadał Polak, Tadeusz Czudowski, Towarzystwo Słowiańskie w Odessie, a także petersburskie Towarzystwo Wzajemności Słowiańskiej [30]. Po wybuchu rewolucji 1905—1907 r. sytuacja w Rosji zdecydowanie sprzyjała tym nurtom w rosyjskiej myśli słowianofilskiej, które najbardziej stawiały na demokratyzację i odnowienie całej ideologii, z uwzględnieniem praw i dążeń pozostałych narodów słowiańskich. Dlatego pomimo przewagi liczebnej, towarzystwa „starego autoramentu" oddały przewodnictwo w ruchu trzem wymienionym oraz innym, nowo powstającym, charakteryzującym się postępowością programu polityczno-kulturalnego, by w określonym momencie zacząć „rozkładać" ruch od wewnątrz.

Prekursorem neoslawizmu w Rosji był liberalny dziennikarz Wsiewołod Swatkowski, który pod pseudonimem «Nestor» rozpowszechniał na łamach pism „La Revue Slave" i „Ruś" program neoslawizmu. Żądał on akceptacji równości narodowej i ekonomicznej wszystkich narodów pochodzenia słowiańskiego, co znalazłoby wyraz w nadaniu im w przyszłości jednakowych praw w ramach ponadnarodowej, autonomicznej wspólnoty państwowej Słowian. Domagał się równouprawnienia kościołów i wyznań oraz definitywnego rozwiązania najważniejszej ze spraw — sprawy polskiej w Rosji [31].

Inicjatywa Swatkowskiego została poparta przez koła liberalne w Rosji i była dowodem dostrzegania zmienionej rzeczywistości politycznej oraz dążeń działaczy politycznych, reprezentujących większość narodów słowiańskich do własnych państw narodowych lub przynajmniej do uzyskania autonomii. Swatkowski zainicjował utworzenie wspólnego forum dla wszystkich organizacji, towarzystw i klubów słowianofilskich. Miał to być projektowany przez niego na łamach „Rusi" Związek Słowiański (Sławianskij Sojuz), który wzorce dla swej działalności powinien czerpać z praktyki organizacji żup sokolskich, szczególnie czeskich, stojących organizacyjnie najwyżej, a także uwzględniać doświadczenia wielkopolskiej „Straży". Związek miał grupować towarzystwa w Rosji, a Słowianie spoza Imperium mogliby doń przystępować jako członkowie-korespondenci, wolni od płacenia składek. Swatkowski opracował podział wewnątrzorganizacyjny Związku, zakładając istnienie w nim trzech równoprawnych wydziałów. Wydział pierwszy, organizacyjny — miał za zadanie koordynować rozwój filii Związku poza stolicą Rosji, wydział drugi, oświatowy — był przewidziany w celu szerzenia znajomości historii, kultury i aktual-

[30] „Świat Słowiański", 1909, VI, s. 435 n.

[31] A. Fischel: *Der Panslavismus bis zum Weltkrieg*, Stuttgart u. Berlin 1919, s. 508; J. Kolejka: *Sławianskije programmy i idieja sławianskoj solidarnosti w XIX i XX wiekach*, Praha 1964, s. 86.

nych problemów politycznych krajów słowiańskich, a trzeci wydział, kontaktów międzysłowiańskich — odpowiadał za organizację zjazdów, wycieczek, wystaw i wydawanie pism — organów Związku [32].

Projekt Swatkowskiego przewidywał dalsze ścisłe stosunki Związku z żupami sokolskimi oraz ze Słowiańskim Związkiem Dziennikarzy w monarchii austriacko-węgierskiej i południowosłowiańską organizacją, stojącą na gruncie jugoslawizmu i noszącą nazwę „Slavenski Jug". Swatkowski zastrzegał odmowę wszelkich kontaktów ze starym słowianofilswem, które określał jako oficjalno-czynownicze. W przypadku przystąpienia Polaków do Związku Słowiańskiego przewidywano nadać im w ramach tego tworu pełną autonomię organizacyjną. W kwestiach polityki bieżącej Swatkowski stał na stanowisku konieczności rozwiązania przez rząd rosyjski najbardziej palących problemów wewnętrznych w duchu demokratycznym i opowiadał się za nadaniem Królestwu pełnej autonomii politycznej. Uważał on, że Rosja winna utrzymywać jak najbliższe związki polityczne z Wiedniem, przez ten fakt odsuwając pełną dominację Niemiec nad monarchią habsburską. Swatkowski często akcentował, iż zachowanie mocarstwowej pozycji Austro-Węgier leży w interesie Rosji [33].

Związek Słowiański Swatkowskiego miał być oparty na uznawaniu politycznych realiów, wśród których żyły narody słowiańskie. Jego projekt zakładał unikanie politycznej agresywności i konfliktów, co wyrażało się w oficjalnym odżegnywaniu się od jakiejkolwiek działalności politycznej. Wykluczał też możliwość stania się narzędziem w rękach antyaustriackiej polityki Petersburga. Swatkowski akceptował w zupełności fakt panowania monarchii habsburskiej nad częścią narodów zachodnio- i południowosłowiańskich, a najbardziej obawiał się popadnięcia Austro-Węgier pod przemożny wpływ Rzeszy Niemieckiej, co równałoby się koncentracji wszystkich sił niemczyzny i nadaniu im agresywnego, antysłowiańskiego kierunku.

Staraniem Swatkowskiego już w marcu 1906 r. został utworzony w Moskwie Związek Słowiański, który stał się propagatorem idei neoslawizmu w Rosji [34]. Tej działalności Związku towarzyszyła stale nasilająca się dyskusja słowianofilów, znajdująca ujście na łamach pism wychodzących w krajach słowiańskich. Znany publicysta rosyjski, liberał Grzegorz Trubecki uzasadniał konieczność jednoczenia się Słowian wokół Rosji rosnącym niebezpieczeństwem ze strony pangermanizmu. Podnosił jego wzrost aktywności w Poznańskiem i przenikanie jego idei na teren Austrii [35]. Przestrogi Trubeckiego były uzasadnione, gdyż w monarchii habs-

[32] „Ruś", nr 46, 1906.

[33] „Świat Słowiański", 1906, IV, s. 222.

[34] Kolejka: *op. cit.*, s. 86 i n.

[35] H. Batowski: *Neoslawizm a stosunki polsko-rosyjskie i polsko-czeskie (1908—1914)*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 3. Historia, 1968, s. 236—238.

burskiej idee pangermańskie głosił Georg von Schörner [36]. Inny rosyjski działacz polityczny, przedstawiciel umiarkowanej prawicy, Sergiusz Szarapow argumentował, że warunkiem rozpoczęcia przez Rosję polityki prawdziwie słowiańskiej będzie nadanie Polakom w Królestwie autonomii politycznej. Polacy zamieszkujący ziemie zaburzańskie winni według niego otrzymać prawa równe Rosjanom [37]. Szarapow znany był z szeregu akcji i gestów polonofilskich, które w okresie lat 1905—1910 miały spore znaczenie i specyficzny wydźwięk, świadczyły bowiem o powstawaniu w Rosji grupy polityków o nastawieniu propolskim, widzącym we właściwym potraktowaniu problemu polskiego korzyści także dla państwa rosyjskiego. To zjawisko mogło też mieć poważny wpływ na losy neoslawizmu, gdyż dokumentowało dobre intencje grupy polityków rosyjskich w oczach neoslawistów z innych krajów słowiańskich, oczekujących na podobne gesty strony rosyjskiej względem Polaków. Gesty takie decydowały o zwiększeniu stopnia wiarygodności polityków rosyjskich w kontaktach z działaczami słowiańskimi. Szarapow na wieść o prześladowaniu polskiego chłopa Michała Drzymały z Podgradowic koło Rakoniewic zakupił dwa pługi i przesłał je Polakowi z dedykacją tej treści: „Żeby pług rosyjski orał w braterskich rękach ziemię polską na przekór Niemcom" [38].

Ideę zbliżenia międzysłowiańskiego propagowali młodoczesi, którzy żywiołowo poparli zamiary tworzenia Związku Słowiańskiego w Rosji, dowodząc, że Słowianie mają wiele wspólnych interesów w zakresie handlu i wzajemnego obrotu towarowego. Dyrektor banku w Pradze Franciszek Prohaska wzajemność słowiańską rozumiał głównie w aspekcie ekonomicznym i współpracy gospodarczej, która to płaszczyzna była najbardziej odpowiednia dla rozwiniętych gospodarczo ziem czeskich [39]. Sekretarz organizacji Sokołów w Pradze Jarosław Zyka zaproponował, aby nie zakładać nowych organizacji słowianofilskich, sądząc, że sprawę wzajemności słowiańskiej rozwiążą najlepiej ogólnosłowiańskie zloty sokolskie, które należy zwoływać kolejno do Pragi, Lwowa, Lublany i Zagrzebia [40]. Zyka stał na gruncie austroslawizmu i do niego chciał ograniczyć cały ruch współpracy Słowian, uważając, że nie należy do niego dopuszczać słowianofilstwa rosyjskiego, a już szczególnie chronić ruch przed pozostałościami XIX-wiecznego nurtu, skompromitowanego panslawizmem i nacjonalizmem rosyjskim. Prezes Rady Narodowej w Pradze dr Józef Herold sądził, że cechą charakteru Słowian jest „wytwarzanie odrębnych indywidualności narodowych i politycznych". Wobec takiej prawidłowości, ideologia słowianofilska powinna obejmować tylko zagadnienia eko-

[36] H. Kohn: *Le panslavisme. Son histoire et son ideologie*, Paris 1963, s. 187 n.

[37] F. Koneczny: *Sergiusz Szarapow o zjeździe słowiańskim i sprawie polskiej*, „Świat Słowiański", 1908, III, s. 275.

[38] „Świat Słowiański", 1907, X, s. 270.

[39] „Maj", nr 30 z ? IV 1906.

[40] „Świat Słowiański", 1906, IV, s. 224.

nomiczne i kulturalne. Dostrzegał on ważkie roznice w kulturze poszczególnych narodów słowiańskich i dzielące je odmienności cywilizacyjne, religijne oraz polityczne i z tego powodu proponował, ażeby wzajemne stosunki oprzeć na realnych podstawach, np. tworząc centralną organizację banków słowiańskich itp. Herold postulował wprowadzenie zasady równości narodów słowiańskich.

W sprawie odrodzenia ruchu słowiańskiego w nowej formie głos zabrali także uczeni czescy, którzy widzieli go jako nurt wolny od panslawistycznych przywar. Filolog Wieńczysław Hruby przestrzegał przed braniem serio koncepcji panslawistów rosyjskich w sprawie wspólnego języka „słowiańskiego", przez co rozumieli narzucenie rosyjskiego narodom słowiańskim. Hruby potępiał utopijne koncepcje starego panslawizmu, domagał się rezygnacji Rosjan z mrzonek i nawoływał do posługiwania się w kontaktach międzysłowiańskich wyłącznie językami narodowymi [41]. Znany przyjaciel Polaków Adolf Černy na łamach miesięcznika „Nase Doba" żądał autonomii dla Królestwa i propagował zgodę polsko-rosyjską. Przedwcześnie i nazbyt optymistycznie widział on marzenia jako rzeczywistość i dlatego cieszył się już w 1906 r., że „mgła przesłaniająca ideał słowiański poczyna się rozpraszać" [42].

Ruch słowiański początku XX w. nie zrodził się przypadkowo. Jego pojawienie się na arenie europejskiej było podyktowane kierunkiem polityki państw europejskich, zwłaszcza Niemiec. Zdając sobie sprawę z zagrożenia niemieckiego, neoslawiści pragnęli zmobilizować całą Słowiańszczyznę przeciwko temu zagrożeniu. Skala niebezpieczeństwa była wielka, zwłaszcza w odniesieniu do narodów słowiańskich słabych lub poddanych niemieckiemu panowaniu. Pragnęli też zerwać ścisłą współpracę niemiecko-austriacką i dlatego kierowali się nierealnym już wtedy pomysłem doprowadzenia do sojuszu austriacko-rosyjskiego. Nie bez znaczenia pozostawały rachuby poszczególnych narodów słowiańskich na określone korzyści polityczne. Politycy rosyjscy liczyli na wykorzystanie narodów słowiańskich do swej gry na Bałkanach i w odniesieniu do Austro-Węgier. Polacy spodziewali się autonomii, a Czesi pragnęli podjąć ekspansję gospodarczą na ziemie polskie i rosyjskie oraz uzyskać naturalnych sojuszników w rozgrywce z Węgrami o Słowację. Słowiańskie państwa na Bałkanach potrzebowały pomocy politycznej Rosji tak w swej polityce wobec Turcji, jak i względem Austro-Węgier. Ruch neosłowiański powstał więc jako doktryna potrzebna wszystkim jego uczestnikom. Jednakże oprócz nadziei na ewentualne korzyści występowały konieczne zobowiązania i różnice sięgające głębokiej historii. Liczne sprawy sporne, jak

[41] Napisał on podręcznik gramatyki porównawczej języków słowiańskich. Zob. V. Hrubý: *Praktička rukojet srovnovaci jazykův slovanských*, Praha 1906.

[42] A. Černy: *O slovanské vzajemnosti v dobe přitomne*, „Naše Doba", 1906, nr 10 i 11.

konflikt polsko-rosyjski, bułgarsko-serbski itp. tliły się już w zarodku neoslawizmu, by doprowadzić go do załamania, a później do zupełnego upadku.

Antoni Giza

THE POLITICAL ORIGIN OF THE NEO-SLAVONIC MOVEMENT

Summary

The Neo-Slavonic Movement had started at the beginning of the 20th century in Russia, Bohemia and the Kingdom of Poland and then it spreaded over the other Slavonic countries. In a very special sense it was a continuation of the earlier cooperation of the Slavonis countries which was performed on many levels, including the political one.

The first steps to establish connections between the Slavonic politicians, which were founded on the basis of the kindred mutual movement of the Slavs, was taken by the Young-Bohemian Party leader, Karol Kramarz. The party was followed by the members of the Russian People's Liberty Party and by the 17 October Union together with several central-right groups, as well as by the Polish parties: the National Democrats, the Realists and the Progressives. Of the great meaning was the fact that some Slavonic countries were endangered by invasive germanization, hungarization or by the Turkish or Italian policy.

The Russian policy, which returned to its pro-balkan and anti-austrian orientation, had a big influence upon the movement. As the result, the Neo-Slavonic Movement gained the governmental support.

АНТОНИ ГИЗА

ПОЛИТИЧЕСКАЯ ГЕНЕАЛОГИЯ НЕОСЛАВЯНСКОГО ДВИЖЕНИЯ

Резюме

Неославянское движение началось в начале XX века в России, Чехословакии и в Царстве Польском, позднее оно проникло и в остальные славянские страны. В некоторой степени это было продолжение ранних взаимодействий славянских народов в разных плоскостях, а также и в области политики. Импульс для установления контактов между политиками из славянских государств на базе нового движения взаимного побратимства славян дала молодая чешская партия, во главе которой стоял Кароль Крамаж. В след за ней пошли члены российской партии Свободы народа и Союза 17 октября и несколько центрально-правых группировок, а также польских сторонничеств: эндеции, реалистов и сторонников прогресса. Важное значение для развития неославянизма имела политическая обстановка отдельных славянских государств, находящихся под угрозой германизации, мадьяризма и политики Турции и Италии. Не меньшее влияние оказала и политика России, характеризующаяся возвращением к балканской и противавстрийской ориентации, а это имело поддержку правительства для неославянских обществ.

Praca przyjęta przez Redakcję 28 VIII 1986.

Cena zł 150,—